

Czernica
Długoleka
Jordanów Śl.
Kąty Wr.
Kobierzyce
Mietków
Sobótka
Św. Katarzyna
Żórawina

EXPRESS POWIATOWY

ziemianin

WROCŁAWSKI

7 lutego 2001 nr 45 rok 3 ISSN: 1506-9494 Indeks: 354538 cena: 2,20 zł (w tym 7 % VAT)

magazyn

DWUTYGODNIK POWIATOWY

express

ŚREDZKI

Sobótka

Nie jesteśmy wirtualnym gimnazjum

Z Antonim Pawlikiem, dyrektorem Gminnego Gimnazjum w Sobótce rozmawia Sławomir Grymin

- Jest Pan dyrektorem dość dziwnego gimnazjum.

- Tak. Praca naszej szkoły wynika z jej trudnego zorganizowania w czterech miejscowościach. Niektórzy śmieją się, że jest to wirtualne gimnazjum, ale to nieprawda. Sobóckie gimnazjum jest rzeczywiste i rzeczywiście pracuje.

- Jak pracuje?

- Mamy niezłe wyniki i mam wrażenie, że w naszej trudnej sytuacji organizacyjnej funkcjonujemy w sposób mogący zadowolić społeczeństwo gminy.

- Co nie podoba się mieszkańcom?

- Oczywiście to, że ich dzieci muszą uczyć się w różnych miejscach: jedno w Sobótce,

drugie w Sobótce Zachodniej, a pozostałe w Rogowie Sobóckim i w Świątnikach. Wcale się temu nie dziwię i doskonale rodziców rozumiem.

- Czy ta sytuacja ma szansę się zmienić?

- Tak, ta sytuacja ulegnie w najbliższym czasie zmianie i ta nadzieja podtrzymuje nas wszystkich na duchu.

- Jak rozwiązaliście problemy organizacyjne, związane z tym, że szkoła funkcjonuje aż w czterech miejscach?

- Nie ma, jak można by podejrzewać, czterech dyrektorów! Od września 2000 roku jest dyrektor i wicedyrektor. Nie ma też żadnych kierowników, działających w oddziałach naszego gimnazjum. Z całą ma-

chiną organizacyjną radzimy sobie we dwoje. To wystarcza.

- Ale jak taka praca wygląda technicznie?

- W pierwszym roku istnienia naszej szkoły było trudno, ale teraz sytuacja się poprawiła. Liczba godzin dydaktycznych, jaka jest w miejscowościach poza Sobótką powoduje, że większa liczba nauczycieli pracuje tylko tam i niewielu musi poruszać się pomiędzy jednostkami. W pierwszym roku naszego istnienia było odwrotnie: więcej było "latających Holendrów" niż nauczycieli, przypisanych do jednego miejsca.

Dok. na str. 8



Długoleka

Biznes w rytmach country

Bal przedsiębiorcy

► Do tej pory takie stowarzyszenie na terenie powiatu wrocławskiego działało jedynie w Kątach Wrocławskich. Moim punktem honoru było, by doprowadzić do powstania podobnej organizacji także na terenie naszej gminy - mówiła wójt Długoleki, Agnieszka Łebek otwierając 27 stycznia "Bal Przedsiębiorcy". - I udało się. Mamy w końcu Stowarzyszenie Przedsiębiorców Długoleckich.

Dok. na str. 9



Kąty Wr.

Królem strzelców Turnieju Halowego w Kątach Wrocławskich został Zdzisław Bury, reprezentujący Klub Biznesu Kobierzyckiego

Wojewoda w akcji

► Zadowolony jestem, że zrewanżowali się przedsiębiorcom kateckim za ostatnią porażkę - żartował w czasie Turnieju Halowego Antoni Kopeć, burmistrz Kątów. - A ponieważ w sporcie często jest tak, jak w biznesie, będziemy obserwować, czy członkowie Stowarzyszenia Przedsiębiorców Kateckich w ogóle nadają się do biznesu...



Witold Krochmal wręczył puchar królowi strzelców.

Wojewodzie trudno było odebrać piłkę.

27 stycznia w hali sportowej kateckiego GOKiS-u spotkały się cztery znakomite drużyny, reprezentujące Klub Biznesu Wołów, Klub Biznesu Kobierzyce, Stowarzyszenie Przedsiębiorców Kateckich oraz Radnych Gminy Kąty Wrocławskie, wzmocnionych niespodziewanym desantem, czyli Krzysztofem Iwanków, wójtem Jordanowa Śląskiego. W przedmeczowych spekulacjach najwięcej szans na zwycię-

stwo dawano drużynom z Wołowa i Kobierzyce. Obie te ekipy grają w rozgrywkach old boyów. Niektórzy obawiali się, że kapitan wołowskich kopaczy, Witold Krochmal (nota bene wojewoda dolnośląski...) będzie nadużywał stanowiska służbowego na parkiecie. Te pesymistyczne prognozy snuli jednak ci, którzy nie znali dobrze wojewody...

Dok. na str. 9



R E K L A M A

RADIO prw
WROCŁAW

Słuchajcie
nas na

102,3 FM

Wrocław Nowy komendant wrocławskiej policji

Zadania trudniejsze, a etatów brak

► 2 lutego na uroczystej odprawie w Komendzie Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu młodszy inspektor Edward Kucharski otrzymał nominację na komendanta Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

Wreszcie Wrocław ma nowego, oficjalnego szefa policji. Na uroczyste odprawie w

komendzie wojewódzkiej, komendant wojewódzki młodszy



inspektor Andrzej Matejuk wręczył nominację na komendanta KMP młodszemu inspektorowi Edwardowi Kucharskiemu, który do niedawna piastował funkcję zastępcy komendanta miejskiego do spraw prewencji. Na uroczystość - poza kadrą oficerską garnizonu wrocławskiego policji - zaproszono wojewodę dolnośląskiego Witolda Krochmalę, prezydenta Wrocławia Bogdana Zdrojewskiego, wicestarostę Ireneusza Słomę oraz Waldemara Szczykutowicza, przewodniczącego Rady Powiatu Wrocławskiego.

- Chciałbym życzyć nowemu komendantowi - powiedział wojewoda Krochmal - aby wbrew temu, co się wokół dzieje, spowodował podwyższenie wykrywalności przestępstw. Myślę, że przy dobrej współpracy z samorządem to się Panu uda.

Bogdan Zdrojewski życzył Edwardowi Kucharskiemu



Mł. inspektor Edward Kucharski - pierwszy z prawej.

dobrej współpracy z podwładnymi, a podwładnym dobrego komendanta.

Kilka zdań powiedział także świeżo awansowany.

Przede wszystkim chciałbym doprowadzić do tego - oświadczył Kucharski - aby mieszkańiec Wrocławia cho-

dząc po mieście czuł się bezpiecznie. Będę zwracał szczególną uwagę na pracę dzielnicowych i działania pionu kryminalnego.

Dobrego zdania o swoim podwładnym i koledze jest komendant wojewódzki młodszy inspektor Andrzej Matejuk. - Edward Kucharski jest dobrym oficerem policji - stwierdził Matejuk - który ma duże doświadczenie. W policji pracował na różnych szczeblach dowodzenia i poza doświadczeniem - uważam, że bardzo ważnym - nie podchodzi do zadań rutynowo. Myślę, że komendant Kucharski jest w stanie stworzyć nową koncepcję pracy i wykazać odpowiednią inicjatywę. W sytuacji otrzymywania przez nas coraz trudniejszych zadań do realizacji, gdy nie przybywa etatów, szukanie własnych rozwiązań jest bardzo ważne.

gryms

Czernica Lech G., sekretarz gminy Czernica nie przyznaje się do naruszenia ustawy antykorupcyjnej

Z wolnej stopy

► 35-letniego Pawła B., właściciela firmy budowlanej, aresztowano na 3 miesiące zarzucając mu oszustwo i wyłudzenie 800 tys. złotych. Grozi za to nawet 8 lat więzienia. Policja zatrzymała także Lecha G., sekretarza gminy Czernica, którego budowlaniec zatrudnił jako kierownika budów. Będąc inspektorem d.s. budownictwa Lech G. zatwierdził niekompletną i źle opracowaną dokumentację i na jej podstawie wydawał zezwolenia na budowę domów.

Sprawa zaczęła brzydko pachnieć, kiedy w sierpniu ubiegłego roku do Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu zgłosił się mężczyzna, który kupił od Pawła B., właściciela firmy "Kanadyjczyk" działkę budowlaną w Gajkowie (gmina Czernica). Okazało się, że kupiona ziemia jest drogą gminną.

Niebawem na policję zgłosiło się pięć innych osób, które twierdziły, że sprzedane im działki są mniejsze niż powinny, a wybudowane domy nie zgadzają się z ich projektami. W związku z tym policja powołała biegłego. Ten uznał, że stan techniczny budynków zagraża życiu mieszkańców; stwierdził także, iż obiekty zbudowano niezgodnie z projektami, a użyty do budowy materiał nie spełnia przewidzianych norm. Nie było również stosownej dokumentacji i nie można było dokonać od-

bioru technicznego domów.

- Poza tym okazało się - mówi sierżant sztabowy Beata Tobiasz, rzeczniczka prasowa KMP we Wrocławiu - że instalacje wentylacyjne i elektryczne są wadliwie wykonane, a do tego pracownicy zakładu kominiarskiego i energetycznego nie widzieli nawet projektu. Ponadto odległości między domami są za małe, co uraga przepisom przeciwpożarowym.

Lech G., który był zatrudniony w "Kanadyjczyku" jako kierownik budowy, zatrzymała policja. - Sekretarz gminy - powiedziała Beata Tobiasz - zatwierdził niekompletną dokumentację i na jej podstawie wydawał decyzje o pozwoleniu na budowę domów.

Lechowi G. zarzuca się naruszenie tzw. ustawy antykorupcyjnej, czyli wykorzystanie funkcji publicznej do ce-

łów prywatnych i poświadczanie nieprawdy w oświadczeniu o stanie majątkowym. Podejrzany o przestępstwo sekretarz gminy nie przyznaje się do winy. Sąd zastosował wobec Lecha G. poręczenie majątkowe w wysokości 15 tys. zł i samorządowiec będzie odpowiadał z wolnej stopy.

- Nie wiedziałem - oświadczył Stefan Dębski, wójt gminy Czernica - że mój współpracownik jest kierownikiem budowy w prywatnej firmie. Kiedy przypadkowo dowiedziałem się o tym, cofnąłem Lechowi G. zezwolenie na wydawanie decyzji, dotyczących pozwoleń na budowę. Decyzje w sprawie sekretarza podejmuje Zarząd Gminy.

Sekretarz Lech G. wykazuje się zaległy urlop wypoczynkowy.

S.G

Długoleka Nowy autobus

Poprawa komunikacji

► Od 5 lutego ma ruszyć nowa linia autobusowa w gminie Długoleka. Obsługiwać ją będzie początkowo jeden autobus należący do firmy Stich - Besmer z Wrocławia.

Problemy związane z komunikacją spędzają sen z powiek wielu ludziom na terenie całego powiatu. Rozwiązaniem takiego problemu może być popieranie prywatnych inicjatyw, takich jak nowa forma dowozu mieszkańców gminy do szkoły i do pracy realizowana przez Mariusza Sticha. Linia początkowo ruszy na trasie Bielawa - Piecowice - Kamień - Długoleka - Szczodre - Domaszczyn - Prusowice - Wrocław (Polar-WSK - Provita). Baza linii komunikacyjnej będzie w Kamieniu, gdzie mieści się filia firmy. Zaplanowany został szereg kursów na tej trasie, jednak w związku z trudnościami w załatwieniu stosownych formalności na razie będzie jeździł jeden autobus w ramach tzw. dowozu do pracy (około godziny 5, 15 i 22). Po uregulowaniu wszystkich spraw związanych z uruchomieniem nowej linii kursować będzie więcej autobusów (nawet jeden przystosowany do przewozu niepełnosprawnych).

- Historia powstania linii

ma charakter dość przypadkowy - mówi pan Mariusz. - Otóż przypadkowo usłyszałem w gminie rozmowę o trudnościach związanych z komunikacją na terenie gminy i postanowiłem się tym bliżej zainteresować. W Urzędzie Gminy przychylnie odniesiono się do mojego pomysłu, toteż stosunkowo szybko udało mi się go zrealizować. Na razie będzie to linia przewozu pracowników (Polar,

WSK), po uzyskaniu wymaganych pozwoleń rozszerzymy działalność. Będzie to wtedy linia podmiejska. Jej funkcjonowanie zależeć będzie od liczby pasażerów korzystających z naszych autobusów. Jeśli linia będzie nierentowna, to niestety trzeba ją będzie zlikwidować (ewentualnie starać się o jej dofinansowanie w Urzędzie Gminy). Koszt biletu na całej trasie nie powinien przekraczać trzech złotych, co jest konkurencyjną ofertą w stosunku do PKS-u.

- Dziękuję za rozmowę. Kowal



Mariusz Stich jest mieszkańcem Kamienia.

Przyślij zdjęcie do „Kroniki Rodzinnej”

Chcemy, by w „Ziemianinie” pojawiła się nowa rubryka o nazwie „Kronika Rodzinna”. Zapraszamy

do jej współredagowania. Będziemy odnotowywać w niej najważniejsze wydarzenia w życiu rodzin mieszkają-

cych na terenie powiatu wrocławskiego: śluby, wesela, chrzciny, urodziny, komunie. Zapraszamy nas do siebie (po-

staramy się z takiego zaproszenia skorzystać) lub prześlijcie nam zdjęcie z krótkim opisem okoliczności i osób

na nim przedstawionych. Opublikujemy je bezpłatnie w „Ziemianinie”. Prosimy także o umieszczenie przy

opisie numeru telefonu kontaktowego osoby, która zdjęcie do nas przesyła (do naszej wiadomości).

„Ziemianin Wrocławski” także w prenumeracie!

Od II kwartału br. „Express Powiatowy - Ziemianin Wrocławski” dostępny będzie także w prenumeracie. Potwierdzone zamówienia na II kwartał przyjmowane będą do 5 marca br. pod adresem „Ruch” S.A. Oddział Dolnośląski, 50-950 Wrocław, ul. Hubska 8/16 lub faksem - 78 22 384. Szczegółowe informacje w sprawie prenumeraty można uzyskać pod numerem tel. 78 22 386.

Sobótka Powstało Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Usług Rekreacyjnych Ślezańskiego Parku Krajobrazowego i Poprawy Warunków Życia Jego Mieszkańców

„Stowarzyszenie” pomoże

► Pięć rezerwatów, jakie składa się na całość Ślezańskiego Parku Krajobrazowego to skarbnice najcenniejszych skarbów fauny i flory podwrocławskich okolic, zaś o roli samej Ślezy - góry słowiańskich bogów - nikomu opowiadać nie trzeba... Cały kompleks Parku wart jest zainteresowania i opieki. W tym celu powołano do życia Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Usług Rekreacyjnych Ślezańskiego Parku Krajobrazowego i Poprawy Warunków Życia Jego Mieszkańców.

przekształcanie nieużytków i nierentowych działek rolniczych w działki rekreacyjne i letniskowe oraz zorganizowanie pomocy dla tych, którzy będą chcieli odejść od rolnic-

stwa i zdobyć nowe kwalifikacje. Siedzibą Stowarzyszenia będą Sulistrowice, a działalność oparta będzie na pracy społecznej jego członków. S.G

R E K L A M A

ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH
HADLUX
Spółka z o.o. w Sobótce
ul. Warszawska 4, 55-050 Sobótka, tel./fax (071) 31-62-335



Polecamy usługi:

- oczyszczanie miasta
- utrzymywanie zieleni miejskiej
- wywóz nieczystości stałych
- sprzedaż pojemników i kontenerów
- odśnieżanie miasta
- usługi transportowe osób i towarów
- sprzęt do robót ziemnych: koparki, spycharki, ładowarki
- drobne naprawy samochodowe
- usługi pogrzebowe
- sprzedaż trumien i utensyliów

Parking strzeżony dla samochodów osobowych i ciężarowych

Celem nowopowstałego Stowarzyszenia będzie przede wszystkim integracja tych, którzy zainteresowani są rozwojem usług letniskowych i rekreacyjnych na terenie Ślezańskiego Parku Krajobrazowego. Oczywiście, cel ten będzie realizowany z troską o ochronienie unikatowych walorów parku, w którym spotkać można rzadkie rośliny i zwierzęta. Członko-

wie Stowarzyszenia zajmą się także propagowaniem tych walorów i przekonywaniem ludzi, aby tu właśnie spędzali wolny czas. Ale nie tylko turystami i letnikami zajmie się nowa organizacja: jednym z zadań statutowych będą także działania na rzecz poprawy warunków życia mieszkańców Parku. Stowarzyszenie między innymi planuje pomoc ludziom starszym w

Kąty Wr. Połakomil się na portfel, w którym było 15 złotych

Kątecki Szpicbródka

► Niektórzy wcześniej zaczynają złodziejską karierę. Zaczyna się od drobnych kradzieży, a kończy na poważnych zbrodniach. Jak w każdej dyscyplinie życia - tak i w złodziejskim fachu - edukacja trwa latami. Bohater tego reportażu, także rozpoczął naukę.

18 grudnia 2000 roku sierżant sztabowy Stanisław Z. z Komisariatu Policji w Kątach Wrocławskich dowiedział się, że w okresie między 15 a 16 grudnia ktoś włamał się do nowobudowanego domu jednorodzinnego przy ulicy Piotra Skargi w Kątach. - Ustaliłem - mówi policjant - że sprawcą jest Paweł S., mieszkaniec Kątów Wrocławskich, który przyznał się do włamania.

18 grudnia wszczęto dochodzenie w sprawie włamania i kradzieży radioodbiornika marki "Śnieżnik" wartego 50 zł.

Nieufny poszkodowany

- 16 grudnia - opowiadał Wojciech K., właściciel radia "Śnieżnik" - po przyjeździe na budowę stwierdziłem, że ktoś wyrwał drzwi frontowe. Później zobaczyłem uszkodzoną roletę antywłamaniową w drzwiach balkonowych. Były na niej widoczne ślady po kopnięciach.

Złodziej zabrał tylko radio, które Wojciech K. kupił przed piętnastu laty.

Poszkodowany nie zawiadomił policji o włamaniu, z góry zakładając, że jeśli nie zna włamywacza to nie ma sensu zwracać głowę funkcjonariuszom, bo jak powiedział "nic z tego nie będzie". - Dzisiaj - mówi właściciel "Śnieżnika" - dowiedziałem się, że policja ustaliła złodzieja, dlatego złożyłem wniosek o jego ściganie i ukaranie.

Dwa włamy na dobę

2 stycznia Pawłowi S. zarzucono, że 15 grudnia włamał się do Domu Dziecka w Kątach Wrocławskich, skąd skradł portfel z zawrotną kwotą 15 zł. Ponadto 16 grudnia obrobił dom jednorodzinnny, z którego ukradł stare jak świat radziko i uszkodził roletę antywłamaniową kosztującą czterysta złotych.

Włamanie nr 1

18-letni Paweł S. mówi, że utrzymują go rodzice. Nastolatek jest uczniem cechu przemysłowo-spożywczego i dotychczas nie był karany. - Koło godziny 19. - wspomina Paweł - wyszedłem z domu i udałem się na katecki rynek. Tam kupiłem piwo i wódkę. Około 21. poszedłem do piekarni przy ulicy Spółdzielczej.

Kiedy Paweł S. wracał o godzinie 23. Do mieszkania, przechodząc obok domu dziecka postanowił coś ukraść. - Podszedłem - opowiadał podejrzany - do okna od ulicy 1 Maja,

gdzie było najciemniej. Wypchnąłem jedno ze skrzydeł okna na parterze i wszedłem do jakiegoś pomieszczenia. Później otworzyłem drewnianą szafę i w jednej z kurtek znalazłem portfel.

Kiedy złodziej szabrował w szafie, nagle otworzyły się drzwi. Do pokoju weszła kobieta, która spytała się co on tutaj robi, a następnie szybko zamknęła drzwi i przekreśliła klucz w zamku. Spłoszony Paweł S. wyskoczył przez okno. Dopiero przy stacji PKP sprawdził zawartość skradzionego portfela, w którym było 15 złotych. Starczyło na papierosy i piwo.

Włamanie nr 2

- Poszedłem ulicą Piotra Skargi - kontynuował opowieść przyszły rzemieślnik - do mojego domu. Po drodze zgubiłem portfel. Postanowiłem włamać się do jednego z domków jednorodzinnych, aby zobaczyć co w nich jest.

W dostaniu się do domu od zaplecza, Pawłowi S. przeszkodziła żaluzja antywłamaniowa, której nie udało mu się sforsować. Spróbował od frontu i odniósł sukces. Po wyrwaniu listwy ze skobłem w drzwiach wejściowych, wszedł do budynku, z którego wyniósł wspomniane - wyprodukowane w byłym tysiąc-leciu - radio "Śnieżnik". Radio katecki Szpicbródka ukrył w piwnicy, ale siebie samego schować nie zdołał.

Sławomir Grymin
Fot. Sławomir Grymin



Przez to okno katecki Szpicbródka dostał się do przedszkola.

Przegląd kryminalny

Sobótka

Pobicie na dyskotekę

► 20 stycznia do Komisariatu Policji w Sobótce zgłosił się Grzegorz S., którego pobili nieznanymi do tej pory mężczyźni. Do pobicia doszło w dyskotekę "Amba" w Jordanowie Śl.

► W nocy z 24 na 25 stycznia w Mirosławicach nieznani sprawcy po wyważeniu drzwi włamali się do biura firmy DAF, z którego zabrali 1029 zł oraz dwa telefony komórkowe nokia i ericsson. Łączne straty wynoszą 2500 zł.

► W okresie między 25 a 27 stycznia w Garniecko nieznani sprawcy po wyważeniu drzwi włamali się do prywatnego domu jednorodzinnego, z którego skradli kasety video, płyty kompaktowe i elektronarzędzia o łącznej wartości 5 tys. zł. Kradzieży dokonano na szkodę Mirosława B.

► W nocy z 27 na 28 stycznia w Sobótce przy pl. Wolności nieznani sprawcy po wybiciu szyby włamali się do kawiarni, z której zabrali alkohol i papierosy o łącznej wartości 500 zł. Kradzieży dokonano na szkodę Radosława Sz.

► W nocy z 28 na 29 stycznia w Sobótce przy ul. Korczaka Paweł M. wraz z Pawłem W. włamali się do czterech fiatów 126p i dwóch polonezów. Złodzieje ukradli 2 radia i flakstrzy. Kradzieży dokonano na szkodę mieszkańców Sobótki.

Św. Katarzyna

Złodziej stracił zęby

► 21 stycznia około godziny 22.00 w Św. Katarzynie przy ul. Kolejowej dwaj mężczyźni usiłowali włamać się do pomieszczeń gospodarczych należących do Józefa S., który trzymał w nich króliki oraz rowery. Sąsiedzi zatrzymali jednego włamywacza, którym okazał się Marek P., mieszkaniec Wrocławia. Wspólnikowi zatrzymanego udało się zbiec.

W czasie zatrzymania złodzieja bronili się łomem i pałką. Jeden z dzielnych sąsiadów Józefa S. ma pękniętą rękę zabezpieczoną gipsem. Także złodzieje zdrowo oberwali. Marek P. stracił cztery zęby.

► W nocy z 5 na 6 stycznia w Siechnicach przy ul. Energetycznej Wojciech K. po zerwaniu klódki włamał się do garażu, z którego skradł motocykl mzw wart 800 zł. Kradzieży dokonano na szkodę Grzegorza G., mieszkańca Siechnic.

► 21 stycznia w Siechnicach przy ul. Kościuszki nieznani sprawcy po zerwaniu klódki włamali się do hali magazynowej, z której ukradli trzy akumulatory, hamulec i obudowę skrzyni mercedesa, piec gazowy i dwie butle gazowe o łącznej wartości 7600 zł. Kradzieży dokonano na szkodę Zbigniewa T., mieszkańca Wrocławia.

► 26 stycznia w Św. Katarzynie przy ul. Głównej policjanci z KP Wrocław - Rakowiec zatrzymali do kontroli opłakadeta kierowanego przez Andrzeja P. Podczas przeszuka-

nia samochodu funkcjonariusze znaleźli 200 pirackich płyt kompaktowych. Wszczęto dochodzenie.

► 29 stycznia o godzinie 3.00 we Wrocławiu ul. Pułaskiego jechało bmw. Na widok radiowozu kierowca bmw zawrócił, wyraźnie przyspieszył i nie reagował na sygnały nakazujące zatrzymanie samochodu. Patrol ruszył w pościg, ale bmw udało zatrzymać się dopiero w Siechnicach na ul. Kolejowej. Okazało się, że kierowca bmw Wojciech W. z Radwanic miał 2,02 promila alkoholu w wydychanym powietrzu i był nawalony jak dzika geś. Pikanterii sprawie dodaje fakt, iż przed dwoma miesiącami Komisariat Policji Św. Katarzyna prowadził przeciwko Wojciechowi W. postępowanie o naruszenie sądowego zakazu kierowania pojazdami. Jak widać pan Wojtek ma sądowe zakazy w wiadomym miejscu.

► 29 stycznia w Iwinach przy ul. Ogrodowej, właściciel warsztatu samochodowego Dariusz K. stwierdził, że ktoś ukradł mu telefon komórkowy bosch wart 600 zł. Złodziejem okazał się sąsiad narkoman.

Długoleśka

Okradła Mc Donaldsa

► 22 stycznia KP w Długoleśce wszczął dochodzenie w sprawie przywłaszczenia 1253,33 zł przez Iwonę C., która będąc kierowniczką zmiany w Mc Donaldsie wzięła pieniądze z firmowej kasy i ich nie zwróciła. Iwona C. nie dość, że utraciła pracę, to będzie odpowiadać przed sądem.

► 16 stycznia w Mirkowie na ul. Słowackiego nieznani sprawcy uszkodzili karoserię fiata uno. Stratę w wysokości 1200 zł poniosła Małgorzata P.

► 25 stycznia w Długoleśce w markecie Selgros ochroniarze zatrzymali Edytę B., która wraz z nieletnią Ewą M. usiłowały ukraść odzież i bieliznę wartą 336 zł.

► 27 stycznia w Długoleśce w markecie Selgros ochroniarze zatrzymali Wiesława J., który skradł skórzaną kurtkę, baterie philipsa oraz pióra o łącznej wartości 400 zł.

► W nocy z 26 na 27 stycznia w Szczodrem nieznani sprawcy włamali się do prywatnego zakładu stolarskiego, z którego ukradli elektronarzędzia warte 9 tys. zł. Kradzieży dokonano na szkodę Ryszarda M., mieszkańca Wrocławia.

► Funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Długoleśce dokonali 9 interwencji. Cztery osoby przewieziono do Izby Wyrzeczni.

Żórawina

Poszukiwani za kratkami

► W styczniu funkcjonariusze Rewiru Dzielnicowych w Żórawinie zatrzymali trzech poszukiwanych.

► 27 stycznia do Rewiru Dzielnicowych w Żórawinie wpłynęły materiały z Komisariatu Policji Wrocław - Krzyki

ed. na str. 5

Sobótka Mieszkańcy Rękowa nie chcieli ulicy Krótkiej

Niższe diety w komisji antyalkoholowej

► 29 stycznia sobóccy radni spotkali się na sesji Rady Miejskiej. Głównym punktem obrad - jak to zwykle bywa na sesjach styczniowych - było ustalenie programu gospodarczego na bieżący rok, który zawiera szczegółowe zapisy dotyczące realizacji budżetu.

- W programie gospodarczym gminy - mówi Joanna Kwiatek, przewodnicząca Rady Miejskiej w Sobótce - uwzględnione są przede wszystkim zadania inwestycyjne. Najwięcej emocji budzą zadania, trafiające do tak zwanej rezerwy, które zazwyczaj "zimują" nawet przez kilka lat. Ponieważ gmina zmuszona jest do prowadzenia inwestycji oświatowych, na które wydaje ponad 30 procent swojego budżetu (to prawie sto procent środków przeznaczanych na inwestycje), więc poza dokończeniem skanalizowania Przemysłowa wszystkie inne zadania przeniesione zostały do rezerwy. Mówię tutaj między innymi o oświetleniu ulic, kanalizowaniu innych wsi, remoncie jezdni i ulic wewnątrzsołectwowych.

Program gospodarczy gminy Sobótka został przyjęty przez radnych w kształcie zaproponowanym przez Zarząd. Najważniejsze zadania

inwestycyjne, jakie czekają gminę w 2001 roku, to rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 1 oraz budowa gimnazjum (w roku bieżącym gmina planuje wydać 7257000 zł), odbudowa mostów i lokalnych dróg (289387 zł), budowa zespołu sportowo-kulturalnego dla podstawówki i gimnazjum (332541 zł), budowa komory technicznej w sieci wodociągowej Sulistowiczek (20 tys. zł), kanalizacja sanitarna zachodniej części Sobótki (82542 zł), oświetlenie Przemysłowa (3 tys. zł) oraz roboty elewacyjne w Szkole Podstawowej w Świątnikach (43000 zł).

Najgorętsza dyskusja rozpetła się nad Gminnym Programem Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. - Chodzi o to - mówi Joanna Kwiatek - że podczas naszej kadencji przeznaczaliśmy pieniądze na działalność profilaktyczną z młodzieżą, na programy realizowane w szkołach, najlepiej

na zajęciach pozalekcyjnych, także w ramach świetlic wiejskich. W bieżącym roku wpłynęło wiele programów profilaktycznych dla szkół i świetlic wiejskich, których wykonanie kosztowałoby 400 tys. zł, a gmina ma na to tylko około 250 tys. zł. Wydatki należało okroić i powstała grupa ludzi niezadowolonych.

Na sesji rozpetła się dyskusja dlaczego ta świetlica dostała pieniądze, a ta nie, dlaczego sąsiad dostał więcej. Poza tym obóz organizowany z pieniędzy Gminnego Programu Profilaktyki przeniesiono w tym roku do rezerwy budżetowej. Obóz w ubiegłym roku kosztował około 60 tys. zł i radni uznali, że jeśli pieniędzy jest mało, to lepiej przeznaczyć je na codzienną pracę z dziećmi w szkołach i świetlicach. Zrezygnowanie z obozu także wzbudziło kontrowersje.

Następnym punktem programu sesji była dyskusja nad uchwałą dotyczącą zmiany składu komisji zajmującej się problemami alkoholowymi. Komisja liczy jedenaścioro członków. Wprawdzie radni obniżyli wysokość diet członków komisji z 172 zł do 130



zł miesięcznie to i tak roczny koszt działania komisji wynosi 17400 zł. Niektórzy radni chcieli zmniejszyć skład komisji, co się nie powiodło. - Przyjęliśmy uchwałę - oświadczyła Joanna Kwiatek - dotyczącą obniżenia diet do 130 zł, natomiast Zarząd przygotowuje uchwałę zmienia-

jącą skład tej komisji, aby zostały w niej osoby bezpośrednio zajmujące się profilaktyką.

Pozostałe uchwały (w sprawie zmian w statucie gminy Sobótka, zatwierdzenia planów stałych komisji Rady na I półrocze, nadania ulicy w Strzegomianach nazwy Le-

śna) zostały przez radnych przyjęte. Jedynie Krzysztof Bednarz, sołtys Rękowa zaproponował, gdy chciano ulicę w jego wsi nazwać Krótką. - Mieszkańcy wolą nazwę Parkowa - argumentował sołtys. Radni jednogłośnie przychyliłi się do próśb ręgowian.

Tekst i fot. Sławomir Grymin

Długoleśka Historia Wrocławia w poezji

Recytacje maluchów

► 31 stycznia na terenie Zespołu Szkół w Długoleści odbył się wieczorek literacki zorganizowany pod kierunkiem polonistek Elżbiety Nowak i Danuty Kasprowicz. Występowali dzieci z klas IV - V.

Wrocław obchodził tysiąclacie swego istnienia, toteż dzieci starały się podeprzeć swój występ garścią faktów z naszej historii. Zaczęły od roku 1000 - założenie biskupstwa wrocławskiego. Potem kolejno były daty: 1109 - bitwa na Psim Polu, 1138 - powstanie dzielnic śląskiej, 1335 - śmierć Henryka VI (ostatni książę z rodu Piastów) wiążąca się z przejściem Wrocławia pod panowanie czeskie, 1741 - zdobycie

miasta przez Prusy, 1760 - austriackie panowanie we Wrocławiu, 1807 - Napoleon zdobywa miasto, 1808 - 1945 - panowanie niemieckie i powrót do Polski. Dzieje Śląska i jego stolicy były bardzo burzliwe, toteż warto podkreślać jego słowiański charakter.

Dzieciom ze szkoły w Długoleści wieczorek poetycki udał się bardzo. W prezentowanych utworach przewijało wiele refleksji o mieście prze-

platanych nastrojową muzyką. Mówiono o starym piastowskim grodzie, jego burzliwej przeszłości (liczne wojny), pobycie Słowackiego i innych wydarzeniach. W utworach przewijały się słowa o "gwarze miasta", "barwach piękna", "zieleni parków", "echu mostów", "szmerze Odry", "malowanym ostrowie" i licznych pomnikach (Fredro). Czasem w codziennym pędzie nie potrafimy sobie uświadomić jak piękny jest nasz Wrocław.

Recytacji dokonały dzieci z klas IV - V: Damian Jarki, Anna Tuzimek, Kornelia Grajczyk, Marta Szymańska, Iwona Szlowska, Paweł Kor-

cik, Anna Jarmolińska, Paula Strycharczyk, Aleksandra Krajewska, Justyna Łukasiewicz, Klaudia Łozińska, Aneta Kozak, Angela Kucharska, Paulina Makowska i Sylwia Dyl.

- Jestem bardzo zadowolona z występu dzieci. Ich dykcja i interpretacja wierszy stały na wysokim poziomie - stwierdziła dyrektorka Zespołu Szkół Michalina Leśniewska.

Aby zapoznać dzieci z urokiem miasta zorganizowano (poza wieczorkiem poetyckim) szereg konkursów. Dzieci zapoznają się z utworami o Wrocławiu, robią albumy ilustrujące wszystkie piękne miejsca miasta, zbierają informacje dotyczące jego dziejów, zabytków i wszystkich ciekawych miejsc.

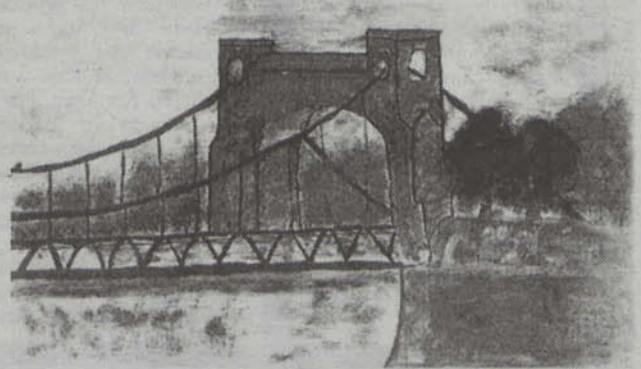
- W tym celu organizujemy latem cykl wycieczek do

Wrocławia pod hasłem "Spacerkiem po mieście" - mówi Elżbieta Nowak. - Grupy dzieci będą opracowywały jakąś dziedzinę związaną z miastem (mosty, kościoły etc.) i będą pełniły na takiej wycieczce rolę przewodników.

Mam nadzieję, że panująca u nas grypa (dała się ostatnio we znaki wszystkim) do tego czasu przestanie nam dokuczać i dzieci spokojnie doprowadzą całą sprawę do końca. - To nie ulega wątpliwości. Dziękuję.

Kowal

Obraz z wystawy o Wrocławiu namalowany przez jedno z dzieci.



Sobótka

Przyjemne z pożytecznym

► Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych "As" w Sobótce istnieje od 1999 roku. Liczy sobie 28 członków, działających w ramach wolontariatu. 3 lutego "As" zorganizowało w sobóckiej restauracji "Kryster" charytatywny bal karnawałowy, z którego dochód przeznaczony będzie na wyposażenie świetlicy socjoterapeutycznej.

- Pieniądze z biletów - mówi wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia, Teresa Maśłowska - przeznaczymy na konkretny cel: dofinansowanie świetlicy socjoterapeutycznej, działającej przy jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Sobótce. Do tej świetlicy przychodzą dzieci z rodzin, dotkniętych uzależnieniami. Do naszej świetlicy zresztą przyjść może każdy młody człowiek. Dożywiemy nasze sobóckie dzieci i na to jedzenie i świetlicowy sprzęt pójdą pieniądze.

Sobóckiej placówce potrzebny jest kolorowy telewizor i odtwarzacz wideo, który przede wszystkim będzie służył do prezentowania filmów przyrodniczych i geograficznych.

Szczytne cele - celami, ale zabawa - zabawą... Do tańca gościom przygrywał zespół "Monroy", a w programie tanecznym wystąpiły Natalia i

Ewelina Chmielowska, "Studio Ruchu" i zespół "Bum". Zabawa trwała do rana.

S.G.



Kobierzyce Mniej pieniędzy na inwestycje

Rozbudowa kanalizacji

Gmina Kobierzyce będąca jeszcze do niedawna symbolem bardzo dynamicznego rozwoju coraz mniej pieniędzy przeznacza na inwestycje. W 1999 roku z budżetu gminy na inwestycje przeznaczono ponad 22 mln zł, w 2000 r. - prawie 10 mln, a w tym - 6 mln 702 tys.

W tegorocznych planach inwestycyjnych gminy miejsce szczególne zajmuje rozbudowa kanalizacji. Wodoociąg mają już bowiem wszystkie 32 wsie gminy. Z kanalizacji korzysta 80 proc. mieszkańców Kobierzyc, 60 proc. mieszkańców Bielania Wr., 70 proc. Wysokiej i wszyscy mieszkańcy Pustkowa Żurawskiego. W sumie z kanalizacji korzysta obecnie około 40 proc. mieszkańców całej gminy.

W Kobierzycach, Wysokiej i Pustkowie Żurawskim

funkcjonują oczyszczalnie ścieków. Bielania Wr. wpięte są do sieci kanalizacyjnej Wrocławia.

Z uwagi na problemy finansowe i techniczne w ubr. przetrwano rozbudowę kanalizacji Kobierzyc. Ogłoszono jednak przetarg, który niebawem wyłoni wykonawcę na dokończenie tej inwestycji. Roboty powinny ruszyć wiosną. Radni zagwarantowali na nie w budżecie 1 mln zł. To powinno umożliwić zakończenie kanalizacji Kobierzyc w połowie tego roku.

Kontynuowana jest rozbudowa kanalizacji Bielania Wr. Na ten rok w budżecie przeznaczono na tę inwestycję 500 tys. zł. Na jej ukończenie trzeba aż 2,5 mln. Tak więc całko-

wite skanalizowanie tej miejscowości jest jeszcze kwestią kilku najbliższych lat.

Kontynuowana ma być także kanalizacja Wysokiej. Rozbudowa oczyszczalni i kładzenie nowych rurociągów mają się tu odbywać na koszt inwestorów, których w tej dynamicznie rozwijającej się miejscowości nie brakuje.

M.W.

Poszukujemy współpracowników

Jeżeli interesuje cię dziennikarstwo, jeżeli mieszkasz na terenie powiatu wrocławskiego, masz dostęp do komputera zapraszamy do współpracy. Redakcja Ziemiańnika poszukuje osób, które za naszym pośrednictwem informować będą czytelników o tym co dzieje się w ich okolicy. Oferujemy atrakcyjne honoraria za opublikowane teksty i zdjęcia. Zainteresowanych prosimy o kontakt z redakcją.

Poszukujemy kolporterów

Prosimy o kontakt właścicieli sklepów, kiosków, punktów gastronomicznych, którzy chcieliby u siebie sprzedawać „Ziemiańnika”.

Sobótka Poszkodowany może stać się podejrzanym

Szalikowy rozbój

Nie od dziś wiadomo, że nadmiar alkoholu rozmiękcza mózg i prowadzi do kłopotów. W tej sprawie poszkodowany zawiadomił policję o dokonaniu na nim napadzie rabunkowym, ale gdy zorientował się, że sprawcami rozbój mogą być jego koledzy, usiłuje wycofać zeznania. Istnieje też prawdopodobieństwo, iż przestępstwo w ogóle nie zaistniało. Wtedy „poszkodowanemu” grozi sprawa karna za zawiadomienie organów ścigania o niepopelnionym przestępstwie.

14 stycznia młodszy aspirant Mirosław K. z Komisarzatu Policji w Sobótce patrolował miasto jadąc nieoznakowanym radiowozem. Około godziny 18.55 na ulicy Warszawskiej policjant zobaczył stojącego na chodniku, znanego mu Mirosława O. Na pierwszy rzut oka widać było, że mężczyźni przydarzyło się coś nieprzyjemnego. - Mirosław O. - pisze w notatce urzędowej funkcjonariusz - miał rozcięcia skóry i krwawił. Był nietrzeźwy. Powiedział mi, że dwóch mężczyzn pobito go i zabrało białe-czerwony szalik z napisem Polska oraz gotówkę. Podobno mężczyźni poszli w kierunku ulicy Chopina. O zdarzeniu powiadomiłem dyżurnego komisariatu, który wysłał na miejsce zmotoryzowany patrol.

Zatrzymanie

Niebawem na ulicy Chopina sobótcy policjanci zatrzymali mieszkańców Sobótki 21-letniego Waldemara G. i o rok starszego Zbigniewa R. Dyżurny polecił mi - wspomina starszy sierżant Marcin R. - abym pomógł mł. asp. Mirosławowi K. W okolicy kina zauważyliśmy dwóch mężczyzn, którzy na nasz widok próbowali uciekać. Zatrzymaliśmy ich. Młodszy mężczyzna miał przy sobie charakterystyczny szalik. Waldemar G. oświadczył, że szalik otrzymał od Mirosława O. Ponieważ mężczyźni stosowali bierny opór, użyliśmy chwytów obezwładniających i założyliśmy im kajdanki. Zatrzymanych przewieziono do Komisariatu Policji w Sobótce.

Alkomat wykazał, że

poszkodowany ma 3,61 promila alkoholu w wydychanym powietrzu i był narażony jak amerykańska sekwoja. Poza tym drobnym faktem, Mirosław O. miał obrażenia głowy i robiło mu się słabo. Ofiarę gorzafy i napadu zawieziono do stacji sobóckiego Pogotowia Ratunkowego. Później Mirosława O. przewieziono do Szpitala im. Marciniaka we Wrocławiu. W tym czasie, czekający w sobóckim komisariacie na przesłuchanie Waldemar G., próbował samookaleczyć się i uderzył z „byka” w wiszącą na ścianie tablicę. Tablica pękła, ściana ocalała. Szalejącemu Waldemarowi G. policjanci zmuszeni byli nałożyć kaftan bezpieczeństwa i przytrzymać go do przyjazdu Pogotowia Ratunkowego z Gniechowic. Po obejrzeniu lekko naruszonej główki pana Waldemara, lekarz oświadczył, że z takimi obrażeniami młodzieńiec może być zatrzymany przez policję. Oba mężczyźni przewieziono do wrocławskiej Izby Wyrzecznień.

Story Mirosław O.

26-letni Mirosław O. z powodu wady serca jest od ośmiu lat na rencie. Choroba, jak widać, nie przeszkadza mu w przyjmowaniu do organizmu wysokoprocentowych trunków, w ilości przekraczającej

możliwości przeciętnego Europejczyka. Podobno pan Mirek - wiem to od znajomego policjanta - przez cały czas chodzi noliwiony, jak za przeproszeniem, koparka w kopalni odkrywkowej. Wróćmy jednak do napadu. - Około godziny 19.00 - opowiada Mirosław O. - gdy szedłem ulicą Warszawską, podszedł do mnie młody mężczyzna i powiedział, abym sprzedał mu szalik, który miałem na sobie. Nie byłem tym zainteresowany bo szalik jest pamiątką. Wtedy mężczyzna uderzył mnie pięścią w twarz. Nie wiem, jak on wyglądał i czy mu oddałem. Później poczułem uderzenie w tył głowy i upadłem. Kilku facetów kopało mnie po głowie i żebrach. W trakcie bicia zabrali mi czerwono-biały szalik z napisem Polska i banknot dwudziestozłotowy z kieszeni kurtki. Nie pamiętam dokładnie, ale napastnicy byli chyba pod wpływem alkoholu. To chyba tutejsi, z Sobótki. Po chwili nadjechał radiowóz i uciekli.

Mirosław O. skarżył się policjantom, że po pobiciu boli go głowa, lewa ręka, lewe ramię i nie może zgiąć lewej nogi. Poza tym

na głowie miał otarcia naskórki i siniaki. Wartość szalika wycenił na 50 zł. Ponadto poszkodowanego pouczono o konieczności poddania się badaniom sądowo-lekarskim w Zakładzie Medycyny Sądowej we Wrocławiu. Na to Mirosław O. oznajmił, że z 380-złotowej renty nie wystarcza mu nawet na drobne wydatki i chyba nie będzie miał za co jechać do Wrocławia. Zażądał ścigania sprawców rozbój.

Zwrot w dochodzeniu

Gdy Mirosław O. zorientował się, że policjanci w sprawach napadu upatrują jego kolegów z Sobótki, zaczął zmieniać zeznania i z wyjątkiem mł. asp. Zbigniewa R. nie dokonał na nim rozbój. Policjanci i prokurator mają ciężki orzech do zgryzienia. Wariantów jest kilka. Pierwszy: bandytami są zatrzymani sobótczanie. Drugi: zatrzymani nie dokonali rozbój, tylko ktoś inny. Trzeci: napadu nie było i Mirosławowi O. trzeba zrobić sprawę, ponieważ powiadomił policję o niedokonanym przestępstwie. Jednym słowem na kogo wypadnie, na tego bęc.

Sławomir Grymin
Imiona i inicjały zostały zmienione
Fot. Sławomir Grymin



Ten szalik zabrano poszkodowanemu.

Przegląd kryminalny

cd. ze str. 3

dotyczące kradzieży z włamaniem dokonanej w Rzeplinie w nocy z 26 na 27 stycznia. Nieznani sprawcy po wybijeniu szyby i wyjęciu uszczelki włamali się do fiata 126p oraz nysy, z których ukradli linkę holowniczą, apteczkę i plastikową skrzynkę na narzędzia o łącznej kradzieży 500 zł. Kradzieży dokonano na szkole Jerzego A., mieszkańca Rzeplina.

Funkcjonariusze Rewiru Dzielnicy w Żórawinie dokonali 10 interwencji.

Kobierzyce

Miłośnik drobiu

W nocy z 26 na 27 stycznia w Pustkowie Żurawskim przy ul. Kolejowej nieznany sprawca po urwaniu klódki włamał się do kurnika, z którego skradł 12 kur wartych 150 zł. Kradzieży dokonano na szkole Anny S.

W nocy z 14 na 15 stycznia w Bielaniach Wr. przy ul. Wrocławskiej nieznany sprawca po wyważeniu okna włamał się do biura firmy SDT, skąd skradł komputer wart 5 tys. zł.

W okresie między 13 a 15 stycznia w Bielaniach Wr. przy ul. Kłodzkiej z terenu prywatnej budowy nieznany sprawca skradł zagęszczarkę do gruntu, kradzieży dokonano na szkole firmy IBIR, której właścicielem jest Ryszard L.

W okresie między 13 a 15 stycznia w Budziszowie przy ul. Słonecznej nieznany sprawca po urwaniu klódki włamał się do garażu, z którego skradł fiata 126p (nr rej. WCC 8408) wartego 2 tys. zł. Kradzieży dokonano na szkole Wioletty J.

21 stycznia w Bielaniach Wr. przy ul. Wrocławskiej nieznany sprawca ukradł rower górski wart 400 zł. Kradzieży dokonano na szkole Tomasza K.

W nocy z 19 na 20 stycznia w Kobierzycach przy ul. Spółdzielczej Dominik G. i Ryszard Z. ukradli metalowe beczki po piwie warte 4800 zł. Kradzieży dokonano na szkole Andrzeja D.

22 stycznia w Bielaniach Wr. przy ul. Akacjowej nieznany sprawca ukradł z garażu rower wart 1500 zł. Kradzieży dokonano na szkole Norberta N.

W nocy z 26 na 27 w Pustkowie Wileczkowskim przy ul. Domianowickiej nieznany sprawca skradł kabel zasilający stację telefoniczną. Szkodę w wysokości 1850 zł poniósł zakład Energetyczny Rejon Strzelin.

W okresie między 20 a 27 stycznia w Pelczycach nieznany sprawca skradł zabezpieczenie skrzynki energetycznej warte 300 zł. Kradzieży dokonano na szkole Romana M.

Czernica

Napad z bronią w ręku

22 stycznia w Kamieńcu Wr. przy ul. Kolejowej trójka bandytów wtargnęła do biura firmy Mc Lane i przy pomocy broni palnej sterroryzowała dwóch pracowników, którym

zabrała dzienny utarg w wysokości 30 tys. zł.

24 stycznia w Kamieńcu Wr. przy ul. Wrocławskiej nieznany sprawca po wypchnięciu okna włamał się do biblioteki publicznej, z której ukradł 300 zł. Kradzieży dokonano na szkole pracownicy biblioteki Anny Sz.

25 stycznia w Jeszkowicach przy ul. Jeleżańskiej nieznany sprawca po wypchnięciu zbrojonych szyby w drzwiach wejściowych włamał się do hurtowni materiałów budowlanych firmy Domibud, z której skradł monitor i klawiaturę komputera, elektronarzędzia i materiały budowlane o łącznej wartości 10 tys. zł. Kradzieży dokonano na szkole Kazimierza K.

28 stycznia w Kamieńcu Wr. na ogródkach działkowych nieznany sprawca włamał się do altanki, z której ukradł dwie butle gazowe, grzejnik elektryczny i przenośny telewizor o łącznej wartości 600 zł. Kradzieży dokonano na szkole Michała L.

29 stycznia w Czernicy przy ul. Kolejowej nieznany sprawca po wybijeniu szyby włamał się do opła astry, z którego skradł dokumenty i 2 tys. zł. Kradzieży dokonano na szkole Andrzeja S., mieszkańca Wrocławia.

Funkcjonariusze Rewiru Dzielnicy w Czernicy dokonali 4 interwencji. Jedną osobę przewieziono do Izby Wyrzecznień.

Kąty Wr.

Kradzież z garażu

W nocy z 12 na 13 stycznia w Kątach Wr. przy ulicy Daszyńskiego nieznany sprawca wszedł do niezamkniętego garażu, z którego skradł trzy szlifarki kątowe, wiertarkę bosch i piłę łańcuchową black & decker o łącznej wartości 2500 zł. Kradzieży dokonano na szkole Mieczysława Z., mieszkanki Kątów.

W nocy z 15 na 16 stycznia w Smolecu przy ul. Głównej na terenie prywatnej posesji nieznani sprawcy wybili tylną szybę w skodzie felicii. Stratę w wysokości tysiąca złotych poniósł Zdzisław M., mieszkaniec Smoleca.

W nocy z 16 na 17 stycznia w Smolecu przy ul. Głównej nieznany sprawca po przecięciu dwóch klódki włamał się do sklepu z materiałami budowlanymi, z którego zabrał komputer, drukarkę komputerową, monitor oraz tysiąc złotych. Stratę w wysokości czterech tysięcy złotych poniósł Marek P., mieszkaniec Kątów.

Funkcjonariusze Komisariatu Policji w Kątach Wr. dokonali 82 interwencji. Jednocześnie osób przewieziono do Izby Wyrzecznień.

Mietków

Kradzież górala

20 stycznia w lesie między Ujowem a Bukowem Mariusz P. ukradł rower górski wart 378 zł. Kradzieży dokonano na szkole Jerzego W.

gryms

Parafie naszego powiatu (26)

Parafia p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Jordanowie Śląskim

0 celibacie i nie tylko

Rozmowa z ks. Telesforem Ordakowskim, proboszczem w Jordanowie Śląskim

- Czy według księdza powinien być zniesiony celibat?

- Na pewno to kiedyś nastąpi. Gdy nasz papież odejdzie, zaczną się na ten temat rozmowy.

- Jest nacisk ze strony księży?

- U nas nie. Nacisk idzie przede wszystkim z Afryki. Sam widziałem w Rzymie wystrojone Afrykanki, które wychodziły ze swoimi biskupami.

- Tam są powszechne takie związki?

- W Afryce tak.

- Dlaczego papież nie chce podejmować dyskusji o ten temat?

- Bo to jest trudna dyskusja. Biskupi holenderscy i niemieccy podnoszą głos, ale papież na razie nie popuszcza.

- Wyobraża sobie ksiądz jak społeczeństwo polskie patrzyłoby na dobrze ubraną żonę księdza i jego dzieci, żyjące w dostatku? Teraz często się wypomina księżom, że mają dobre samochody, a co by było gdyby ich żony chodziły w eleganckich futrach?

- Gdy pracowałem w Strzelinie, był tam z nami ksiądz grekokatolicki. Miał elegancką żonę, czworo dzieci. Wcale nie był źle odbierany przez ludzi. A jeśli chodzi o spowiedź, to powiem pani, że kobiety, zwłaszcza młode mężatki, najchętniej do niego szły. Wolały z nim rozmawiać o problemach małżeńskich.

- Jaki okres w swoim życiu wspomina ksiądz najlepiej?

- Chyba okres wikariatu, gdy pracowałem w Strzelinie, a potem we Wrocławiu, w parafii św. Maurycego. Parafie były dobre, fajnie mi się pracowało z kolegami, którzy byli z tego samego kursu. W Strzelinie był starszy pro-

- To pewnie byłoby gorzej. Co w przypadku księdza zdecydowało o pójściu do Seminarium Duchownego?

- Podobano mi się to, jeszcze jak byłem ministrantem. Po szkole podstawowej pojechaliśmy z kolegą zdawać egzaminy do liceum, bo myśleliśmy, żeby w przyszłości pójść na studia. Ale okazało się, że liceum likwidują i zostaje tylko pedagogika. Wtedy zapytaliśmy naszego proboszcza

- ks. Cwieniczka co dalej robić i on nam doradził seminarium niższe w Żaganiu. Poszliśmy tam, a potem do seminarium we Wrocławiu. Mieliliśmy tu wychowawcę, który nas strasznie maltretował i dużo kolegów odeszło. My nie.

łem sam. Ojca i matki już nie mam, dwie młodsze siostry też pochowałem. Bardzo przeżyłem ich śmierć. Trochę się wtedy załamalem i postanowiłem wziąć roczny urlop, ale właśnie ks. Cwieniczek stał odchodził na emeryturę i poprosił mnie, żebym objął po nim parafię w Jordanowie. Początkowo kardynał chciał odwiec tę decyzję, potem dostałem pismo, że mam tu przyjechać i nawet doszło do małych nieporozumień. Ale to wszystko było dawno.

- Siedemnaście lat temu?

- Tak. Wkrótce będzie jubileusz. Zżyłem się z tą parafią, tu są ludzie dobrzy. Kiedyś się mówiło, że Jordanów jest parafią karną, dzisiaj moi koledzy mówią, że luksusową. Takie robi wrażenie, gdy się wjeżdża do tej miejscowości, ale bieda też jest, jak wszędzie, gdzie ludzie żyją z rolnictwa. Chociaż w tym roku po kolech mniej narzekali, bo były dobre urodzaje i ze sprzedaży nie było źle. Ja tłumaczę rolnikom, że muszą się specjalizować, bo to się będzie liczyć jak wjeździemy do Unii Europejskiej. Byłem we Francji, w Niemczech, więc wiem jak to jest.

muje się rencistów z drugą grupą. Zakład dostaje na nich dotację od państwa. Z Urzędu Gminy szły nawet w tej sprawie pisma do Warszawy, ale odpowiedziano, że takie jest prawo.

- Ludzie mówią, że jak przyjdzie rząd lewicowy, to będzie lepiej. Wierzy w to ksiądz?

- Ależ skąd! Są też takie opinie, że jak teraz zwycięży lewica, to za cztery lata, w następnych wyborach w ogóle już przestanie się liczyć. Nie poradzą sobie z tym, co jest. Naobiecują i się rozłożą.

- Co według księdza jest w życiu najważniejsze?

- Najważniejsze jest, żeby się spełnić, zrealizować. Bez tego nie ma w pracy zawodowej satysfakcji, zadowolenia. Tak jest też w kapłaństwie.

- Czuje się ksiądz spełniony?

- Raczej tak. Do emerytury niedaleko, już nie będę niczego szukał. Ja już jestem, jak to się mówi, poborowy do dworu niebieskiego.

- Co ksiądz będzie robił na emeryturze?

- Jak się będę dobrze czuł, to może pojeżdżę po świecie. Mnie już niczego nie trzeba, tylko zdrowia.

- Życzę go księdzu.

Anna Fastnacht-Stupnicka



Ks. Telesfor Ordakowski.

boszcz, który nas bardzo lubił, bo nie wtrącał się do pieniędzy.

- A gdybyście się wtrącałi?

- Na czym polegało to maltretowanie?

- Ostro był. Krzyczał, straszył, że odeśle nas do domu. A my przecież byliśmy jeszcze chłopczkami.

- Wiem, że miał ksiądz ostatnio kłopoty ze zdrowiem, a w takich wypadkach człowiek zwykle inaczej zaczyna patrzeć na życie.

- Na mnie to raczej nie wpłynęło. Po zawale leżałem w szpitalu i była tam taka siostra, która wszystkich niedowiarków nawracała. Przejąłem więc trochę funkcję kapłana, bo trzeba ich było spowiadać, ciężko chorych namaszczać. Czasem było tak, że ten, którego wieczorem spowiadałem, rano już nie żył. Powiedziałem wtedy ordynatorowi, że to jeszcze gorzej na mnie wpływa, bo uświadamia mi, że mój motor też może w każdej chwili stanąć. I mnie wypisał ze szpitala.

- Dla osoby wierzącej śmierć chyba nie jest straszną?

- Ja już się obyłem ze śmiercią, bo z rodziny zosta-



Józef Krawiec, organista.

- Nie obawia się ksiądz naszego wejścia do Unii?

- Nie, absolutnie. To jest dla nas szansa.

- Jak ksiądz ocenia politykę naszego rządu?

- Mówiłem już po kolech, że to się nie mieści w głowie, co potrafią rządcy robić. Obojętne, czy to prawa czy lewa strona. Na przykład bezrobocie jest straszne. Mamy tu taką rozlewnię wód mineralnych, dużo ludzi tam pracuje. Jest to niby zakład pracy chronionej, ale jaka to praca chroniona, kiedy ludzie są zwalniani, czasami jedyni żywicieli rodziny, a na ich miejsce przy-



Kościół parafialny w Jordanowie.

Róże małe i duże

► Parafia, erygowana w 1946 r., obejmowała po wojnie znacznie większy obszar niż obecnie. Należały do niej m.in. Radzików, Świątyniki, w sumie osiem kościołów i kaplic.

Obecnie składa się na nią, oprócz Jordanowa, osiem miejscowości: Dankowice, Glinica, Jezierzyc, Mleczna, Pozarzyce, Siemianów, Tomice, Winna Góra.

W sprawach bieżących i przy remontach wspomaga księdza proboszcza Rada Parafialna, której przewodniczy Antoni Rajczakowski. Wierni tworzą grupę nocnego czuwania

do Najświętszego Serca Jezusa, są też Róże Żywej Różańca: 19 kobiecych, jedna męska, jedna młodziężowa i założona niedawno przez katecheticę Teresę Bolczyk Róża dziecięca. Młodzież należy ponadto do Eucharystycznego Ruchu Młodych, prowadzonego przez katecheticę Teresę Bolczyk i Józefę Dudek, oraz do grup ministranckich.



Ołtarz główny w kościele parafialnym.

Z amboną w ołtarzu

Kościół w Jordanowie został wzniesiony w XV w., ale przebudowano go w XIX i XX w. W latach 1534-1945 r. należał do ewangelików, stąd charakterystyczne cechy jego wystroju, znacznie już zatarte podczas powojennych przeróbek. Zlikwidowane zostały między innymi balkoniki wewnętrzne i przerobiono ołtarz główny z 1620 r., w któ-

rym znajdowała się kiedyś ambona.

W latach powojennych zyskał nowe polichromie i witraże. Podczas kapitalnego remontu w latach osiemdziesiątych zamurowano niestety trzy nagrobki renesansowe (za ołtarzem), nie zdając sobie sprawy z ich zabytkowego charakteru. Zachowały się dwa, umieszczone wyżej.

Karna parafia

Przez wiele powojennych lat księża mówili o tej parafii "karna placówka". Opinia taka wiązała się nie tylko z tym, że duży początkowo obszar był trudny do obsługi duszpasterskiej, ale i z poczucia zagrożenia, jakie towarzyszyło kolejnym proboszczom.

Pierwszy, ks. Józef Zawisła zginął śmiercią tragiczną (szerzej o nim w: "Spalony żywcem"). Drugiego, ks. Antoniego Kanię, być może spotkałoby to samo, gdyby nie został w porę ostrzeżony przed aresztowaniem. Ukrył się u jednej z miejscowych rodzin, potem uciekł i wieść o nim zaginęła. Podobno został zamordowany na Mazurach. Jego następcy - ks. Franciszek Bajer, ks. Władysław Chmielewski, ks. Trzeciak - kiero-

wali tą parafią bardzo krótko. Dopiero ks. dr Antoni Cwieneczek, który przybył do Jordanowa w 1953 r. wytrwał aż 31 lat. Obejmował jednak tę parafię pod przymusem. Wcześniej był proboszczem w Olszynie Lubańskiej, skąd ówczesny administrator diecezji wrocławskiej ks. Lagosz, postanowił go przenieść na funkcję prokuratora (ekonomisty) Seminarium Duchownego. Ks. Cwieneczek odmówił, a ponieważ ks. Lagosz nie uznawał sprzeciwu, za karę przeniósł go do Jordanowa. Proboszcz zrobił tutaj doktorat i pozostał do emerytury. W 1984 r. przekazał parafię swojemu byłemu uczniowi i ministrantowi, ks. Ordakowskiemu, który kieruje nią do dziś.

Spalony żywcem

- Ta tragedia wydarzyła się 7 sierpnia 1947 r. - opowiada Józef Krawiec, mieszkaniec Jordanowa, przez wiele lat pracujący w tutejszym kościele jako organista. - W tym dniu było na plebanii dwóch młodych księży. Ksiądz Zawisła

Ks. Zawisła był wielkim patriotą. Podczas okupacji należał do AK, działał w Sanockiem, ukrywał się przed Niemcami. Po wojnie nie krył swojej niechęci do nowego ustroju, ostro występował przeciw komunistycznemu terrorowi. Dla



Grób ks. Józefa Zawisły.

pojechał do Tyńca, wrócił wieczorem i pokładł się spać. W nocy wybuchł pożar w jego sypialni. Wszystko spłonęło, nawet tyńki pospadały. Na pewno czymś było oblane. Gdy sąsiedzi przybiegli na ratunek, zobaczyli drabinę przy oknie do pokoju księdza proboszcza. Jego ciało znaleziono przy piecu kaflowym, widocznie próbował uciekać z łóżka. Żywcem się spalił. Ci młodzi księża uratowali się, wyskakując przez okno.

Ks. Józef Zawisła pochodził z Twierdzy koło Lwowa. Po wojnie jego parafianie osiedlili się w Jordanowie.

- Przyjechałem tutaj w październiku 1945 r. Chcieliśmy, żeby nasz proboszcz był z nami, więc pojechałem do kurii i poprosiłem o to. Potem osobiście jeździłem po ks. Zawisłach i przywoziłem go tutaj. Przed wojną razem pracowaliśmy. W Twierdzy grałem na organach już jako szesnastoletni chłopak - wspomina Józef Krawiec.

wszystkich było oczywiste, że zlikwidowało go UB.

Został pochowany przy jordanowskim kościele. Początkowo miał tylko skromną mogiłę, po latach parafianie postawili mu okazały nagrobek.

Msze święte

W Jordanowie
niedziela: godz. 8.00 i 11.30
dni powszednie: godz. 8.00
albo 17.00

W Glinicy
niedziela: godz. 10.00

W następnym numerze
przedstawimy parafię p.w.
Podwyższenia Krzyża Świętego
w Czernicy Wrocławskiej

Materiały przygotowała
Anna Fastnacht-Stupnicka

Kobierzyce Nagroda dla kuzynek

Wystawa szopek

Mieszkańcy Kobierzyc mogli podziwiać wystawę bożonarodzeniowych szopek. Jest ona pokłosiem konkursu skierowanego przede wszystkim do dzieci i młodzieży w celu wskrzeszenia starej tradycji budowania w czasie świąt Bożego Narodzenia szopek.

W konkursie wzięło udział 60 osób. Większość z nich to uczniowie z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Kobierzycach, których inspirowała do pracy nauczycielka plastyki Iwona Szczęśniak. Zaprezentowano 23 szopki.

Pierwszą nagrodę zdobyły kuzynki Justyna Chalicz, Ka-

rolina Chalicz i Sabina Smoła z Chrzanowa, uczennice kobierzyckiej szkoły. Najmłodsza z nich Sabina powiedziała: - O zrobieniu szopki zaczęliśmy myśleć od momentu ogłoszenia konkursu. Prace trwały cały miesiąc. Wszystko zrobiliśmy same. Tato podpowiadał nam, jak zamontować



Kobierzyce

Jeszcze o orkiestrze Jurka Owsiaka

„Wielkie granie” w Zespole Szkolno-Gimnazjalnym nr 1 w Kobierzycach rozpoczęliśmy o godz. 14. W tym roku „graliśmy” po raz pierwszy. W skład sztabu wchodziło 32 wolontariuszy. Koordynatorem kobierzyckiego sztabu była Anna Duczek.

Jako pierwsze zaprezentowały się dzieci z klasy VI w przedstawieniu pt. „Choinka”. Wszystkich wzruszyły jasełka przygotowane przez uczniów klasy I Szkoły Podstawowej.

Po przedstawieniu nadeszła gorąca chwila - aukcja prac plastycznych uczniów, artystów - Anny Bokrzyckiej i

szkolnego zespołu wokalnoinstrumentalnego „SPK”. Mieśliśmy również przyjemność wysłuchać koncertu 12-osobowego zespołu gitarowego z wrocławskiego MDK-u.

Zgodnie z tradycją WOŚP, w przerwie dyskoteki, odbył się happening pt. „Światelko do nieba”. U nas odbył się prze-



Marka Zarzyckiego, oraz gądzetów orkiestrowych. W pewnych momentach dało się zauważyć pewną rywalizację między kupującymi. Całość ubarwiała występy dziewcząt z sekcji aerobiku oraz „gwiazd estrady”.

Wszyscy znakomicie się bawili podczas koncertu

piękny pokaz fajerwerków przygotowany przez Wojciecha Tadeusiaka. Nasze „granie” zakończyło się ok. godz. 21.

Podczas Finału można było posilić się przepyszna grochówką, która została przygotowana przez Barbarę Sankowską. Na deser serwowano lody, które dostarczyła nam



słomę na dachu i żaróweczkę. Do zrobienia postaci użyliśmy przeróżnych materiałów, co zostało wysoko ocenione.

Drugie miejsce przypadło rodzeństwu Agacie i Jakubowi Leśniewskim z Tyńca Małego. Trzecia nagroda została przyznana Sandrze Olszewskiej z Krzyżowic. Wyróżnienia otrzymali: Tadeusz Janaszkie-

wicz i Magdalena Biskup z Cieszyca, Marta Błahuta, Karolina Banaś i Ania Froniewska z Kobierzyc oraz grupa dzieci z przedszkola w Bielanych Wrocławskich - Krysia Urban, Magda Jewgińska, Magda Dyrka, Agnieszka Gralak, Marek Cielecki, Patryk Gidziński i Paweł Sowiński.

JS

Długołęka

Szopki w Kielczowie



Ta wystawa w Zespole Szkół w Kielczowie zachwyci każdego. Młodzi plastycy wykazali przy tworzeniu szopek wrażliwość, plastyczne uzdolnienia i pomysłowość. Najciekawsze z uczniowskich dzieł prezentowane są w holu szkoły.

Fot. M. Woźny



firma Schöller. O swoją urodę można było zadbać dzięki kosmetykom firmy Torf - Corporation.

Całość zbiórki zamknęła się kwotą 14.521,50 zł, którą z wielką radością przekazaliśmy na ten szczytny cel.

Długoleka Dok. ze str. 1

Bal przedsiębiorcy

Bal w stylu country zorganizowano w imponującym drewnianym wigwamie na terenie Klubu Jeździeckiego "Borowa". Zaproszono na niego przedstawicieli długoleckiego biznesu z rodzinami i przyjaciółmi, przedstawicieli władz powiatu wrocławskiego ze starostą Andrzejem Wąsikiem, oleśnickiego ze starostą Zbigniewem Potyrałą, zaprzyjaźnionych gmin. W balu uczestniczył także poseł Radosław Gawlik oraz prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Kąteckich Sławomir Hryniewicz.

- W tej chwili nasze stowarzyszenie jest w okresie sądowej rejestracji - mówi Witold Rudziński, prezes SPD. - Członków stale nam przybywa i myślę, że będziemy dobrym partnerem dla władz gminy.

W zarządzie stowarzyszenia znaleźli się także: Elżbieta Pietraszak, Tadeusz Sieradzki i Mirosław Uczkiewicz. Część oficjalną dopełniło wręczenie przez wójta Agnieszke Lebek prezesowi SPD pamiątkowej tabliczki z wygrawerowanym, jakże znanym mottem: "Trzymajmy się razem, w tym dobro nasze". Oficjalni goście uhonorowani zostali jeszcze chlebowymi wieńcami i zaczęła się wyśmienita zabawa, oczywiście w rytmach muzyki country.

Długoleckim przedsiębiorcom można zazdrościć nie tylko sukcesów w biznesie, ale także rzadkiej, niestety, umiejętności dobrej zabawy.

WFP
Fot. Jarosław Wróblewski



Sobótka Dok. ze str. 1

- Gdy gimnazjum znajdzie się w jednym miejscu nikt z nauczycieli nie straci pracy?

- Przeciwnie! Będziemy powiększali kadrę od 1 września 2001 roku.

- Przewiduje Pan kłopoty kadrowe?

- Na pewno będziemy mieli problemy z nauczycielami języków obcych: od 1 września tego roku przybędzie osiem do dziesięciu oddziałów, a w związku z tym będzie więcej godzin języków obcych. Cała nadzieja w Ministerstwie Edukacji, które przygotowuje zmianę w ustawie o systemie oświaty i zmiany w Kartie Nauczyciela (tzw. ustawę czyszczącą), i pojawi się możliwość zatrudnienia jako nauczycieli osób znających języki obce, ale nie mających wykształcenia pedagogicznego. Dyrektorzy szkół będą ich zatrudniali na podstawie własnej oceny ich kwalifikacji pedagogicznych.

- Widzę, że Pan - z wykształcenia chemik - rozmawia o budowie nowego gimnazjum z kierownikami budowy jak fachowiec...

- To zrozumiałe: my, nauczyciele, też wiemy, jak szkoła powinna wyglądać i nasze uwagi są przekazywane ludziom, którzy odpowiadają za budowę i w miarę możliwości finansowych gminy są uwzględniane po to, żeby budynek był jak najlepiej dostosowany do potrzeb dydaktyki. Dziś na przykład rozmawialiśmy o takim zaplanowaniu części budynku, aby rozszerzyć uczniom dostęp do internetu. Myślmy o takim zagospodarowaniu

Kąty Wr. Dok. ze str. 1

Wojewoda w akcji

Sędzią zawodów był Andrzej Kalwat. - Nie przygotowałem sobie żółtych i czerwonych kartek, ale gdyby ktoś zaczął grać za ostro, będę go na jakiś czas wykluczał z gry. Gramy dwa razy po 10 minut każdy z każdym. Razem rozegramy 6 meczów - wyjaśniał przed piłkarskim starciem sędzia.

Świetnie rozpoczęli turniej kateccy radni; w pierwszym meczu odnieśli historyczne zwycięstwo nad drużyną przedsiębiorców kateckich 5:2. Niestety, to wszystko, na co było stać samorządowców. W następnych meczach wyraźnie spuchli i turniej zakończyli na ostatnim miejscu... Zwyciężyła - jak przewidywano - drużyna Klubu Biznesu Wołowskiego, a za nią w kolejności uplasowały się Kobierzyce, Stowarzyszenie Przedsiębiorców Kąteckich i (jak wspominałem) kateccy radni. Ty-

tuł króla strzelców wystrzelał Zdzisław Bury, reprezentujący Stowarzyszenie Biznesu Kobierzyckiego (6 bramek), który otrzymał od Witolda Krochmala ufundowany przez niego puchar. - Mam nadzieję - powiedział wojewoda - że będziecie mnie zapraszać na takie zawody, kiedy już nie będę wojewodą...

Wicenasjerami zostali Zdzisław Pohl (Kobierzyce) oraz Mirosław Hryniewicz (SPK), którzy strzelili po 4 bramki.

Wyniki meczów:
Klub Biznesu Kobierzyce - Klub Biznesu Wołów 2:3
Stowarzyszenie Przedsiębiorców Kąteckich - Radni Kąteccy 2:5
KBK - SPK 3:3
KBW - RK 4:0
KBK - RK 10:2
KBW - SPK 0:6

Sławomir Grymin



Wśród kibiców widzieliśmy starostę Andrzeja Wąsika.



W turnieju zagrały cztery drużyny.



Antoni Kopeć broni z poświęceniem.



Czasami gra zaostrzała się.



Krzysztof Iwanków rozgrzewał się niekonwencjonalnie.



Złość piękności szkodzi.

Nie jesteśmy wirtualnym gimnazjum



Antoni Pawlik, dyrektor Gminnego Gimnazjum w Sobótce.

waniu zaplecza sali gimnastycznej, aby stworzyć tam kawiarenkę internetową i multimedialną bibliotekę. Będzie też świetlica szkolna dla dzieci dojeżdżających. Mam w tym wszystkim pewne rozeznanie, bowiem bardzo dużo pracowałem przy końcowym etapie rozbudowy szkoły w Marcinkowicach; dzięki temu nabrałem doświadczenia, które pozwala mi lepiej się poruszać po problemach budowy naszego gimnazjum.

Czy więc ta szkoła, która teraz wygląda bardzo ciekawie, jest barwna i interesująca dla oka, będzie również funkcjonalna?

- Tak, a do tego będzie jeszcze ładniejsza, gdy zostanie ukończona.

- Dziękuję za rozmowę.

Sławomir Grymin

Na budowie szkoły wre praca.





Budżet gminy w zarysie

Mieszkańcy muszą wiedzieć na czym stoją

INFORMATOR:

Urząd Gminy
Czernica, ul. Kolejowa 3
55-003 Czernica
tel. (071) 318-01-23

Wójt Gminy Czernica:
Stefan Dębski
tel. 318-01-24

Zastępca wójta:
Roman Potocki

Sekretarz gminy:
Lech Gocół

Rada Gminy Czernica
ul. Kolejowa 3

Przewodniczący:
Zdzisław Salwach

Zarząd Gminy Czernica
tel. 318-01-23

Gminny Ośrodek
Pomocy Społecznej
ul. Kolejowa 3
tel. 318-01-80
fax 318-00-34

Komisariat Policji
ul. Kolejowa 3
tel. 318-01-18

Bank Spółdzielczy
Jelcz Laskowice
o/Czernica, ul. Kolejowa 3
tel. 318-01-25

W bieżącym roku Rada Gminy uchwaliła bardzo duże środki do wykorzystania dla sołectw - mówi skarbnik Elżbieta Kalitńska. - Chodzi tu o kwotę 260 tysięcy złotych, które samorządy wiejskie będą mogły przeznaczyć na realizację drobnych zadań (np. remont świetlicy). Mam nadzieję, że założenia budżetowe sprawdzą się w praktyce, co pozwoli na realizację wszystkich zadań postawionych przed Urzędem Gminy.

Aby przybliżyć mieszkańcom gminy Czernica obraz zamierzeń lokalnych władz drukujemy szczegółowe zestawienie budżetu na rok 2001, którego wykonanie w dużej mierze zależy od efektywnej pracy skarbnika gminy.

Dochody budżetu gminy: 13.089.350 zł.

1. Rolnictwo i łowiectwo - 650 zł.

2. Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę - 0 (w roku ubiegłym 352.600 zł).

3. Gospodarka mieszkaniowa - 4.712.105 zł (przy czym aż 4.400.000 zł to planowane wpływy ze sprzedaży wyrobów i składników majątkowych).

4. Działalność usługowa - 0 (w roku ubiegłym 151.500 zł).

5. Administracja publiczna - 148.166 zł (41.666 zł z urzędu wojewódzkiego, 11.500 ze starostwa powiatowego, 95.000 zł to wpływy z opłat za zezwolenia na sprzedaż alkoholu).

6. Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa oraz sądownictwa - 6.834 zł (dotacja na wybory do Sejmu i Senatu wyniesie 5.834 zł).

7. Obrona narodowa - 375 zł.

8. Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa - 325 zł.

9. Dochody od osób fizycznych, od osób prawnych i od innych jednostek nie posiadających osobowości prawnej - 3.936.196 zł (wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych tzw. karta podatkowa - 30.000; wpływy z podatku rolnego, leśnego, od czynności cywilnoprawnych oraz podatków i opłat lokalnych od osób



Wójt Stefan Dębski nie ukrywa, że realizacja zadań w roku 2001 będzie trudna.

prawnych i innych jednostek organizacyjnych - 1.155.703 zł; wpływy z podatku rolnego, leśnego, podatku od spadków i darowizn, od czynności cywilnoprawnych oraz podatków i opłat lokalnych od osób fizycznych - 1.102.882 zł; wpływy z opłaty skarbowej - 60.000 zł; wpływy z opłaty eksploatacyjnej - 80.000 zł; udziały gmin w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa: podatek dochodowy od osób fizycznych 1.437.000 zł, od osób prawnych 70.000 zł).

10. Różne rozliczenia - 3.303.199 zł (subwencja oświatowa z budżetu państwa - 2.938.984 zł; subwencja dla gmin z budżetu państwa - 57.447 zł; część rekompensująca subwencji z budżetu państwa dla gmin - 262.768 zł; odsetki: od nieterminowych wpłat z tytułu podatków i opłat 33.000 zł, pozostałe 11.000 zł).

11. Oświata i wychowanie - 0 (w 2001 roku kuratorium nie przeznaczyło pieniędzy na dotację dla gminy; w roku ubiegłym była to kwota 450.308 zł).

12. Opieka społeczna - 373.000 zł.

13. Edukacyjna opieka wychowawcza - 33.000 zł (stołówki szkolne i pomoc materialna dla uczniów).

14. Gospodarka komunalna i ochrona środowiska - 571.500 zł (w tym 384.500 zł - gospodarka ściekowa i ochrona wód; 11.000 zł - gospodarka odpadami; 176.000 zł - oświetlenie ulic, placów i dróg).

Wydatki budżetu gminy: 13.077.147 zł.

1. Rolnictwo i łowiectwo - 51.800 zł.

2. Leśnictwo - 20.300 zł.

3. Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę - 250.000 zł.

4. Transport i łączność - 501.095 zł (na lokalny transport zbiorowy 91.095 zł, publiczne drogi gminne 410.000 zł).

5. Gospodarka mieszkaniowa - 252.400 zł.

6. Działalność usługowa - 199.460 zł (opracowanie planów zagospodarowania przestrzennego).

7. Administracja publiczna - 1.674.076 zł (urząd wojewódzki - 41.666 zł; starostwo powiatowe - 11.500 zł; rada gminy - 244.650 zł; urząd gminy - 1.316.090 zł; pobór podatków - 60.170 zł).

8. Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa oraz sądownictwa - 6.838 zł.

9. Obrona narodowa - 375 zł.

10. Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa - 70.325 zł (na OSP 70.000 zł).

11. Obsługa długu publicznego - 20.000 zł.

12. Rezerwy ogólne i celowe - 118.000 zł.

13. Oświata i wychowanie - 7.420.916 zł (szkoły podstawowe - 3.658.982 zł; oddziały klas "0" w przedszkolach i szkołach podstawowych - 38.434 zł; gimnazja - 3.226.000 zł; dowożenie uczniów do szkół - 179.000 zł;

zespoły ekonomiczno - administracyjne szkół - 318.500 zł).

14. Ochrona zdrowia - 125.000 zł (lecznictwo ambulatoryjne - 30.000 zł; przeciwdziałanie alkoholizmowi - 95.000 zł).

15. Opieka społeczna - 687.522 zł.

16. Edukacyjna opieka wychowawcza - 338.064 zł (przedszkola - 232.850 zł; stołówki szkolne - 105.214 zł).

17. Gospodarka komunalna i ochrona środowiska - 1.626.680 zł (gospodarka ściekowa i ochrona wód - 1.050.000 zł; 11.000 zł; gospodarka odpadami - 38.900 zł; oświetlenie ulic, placów i dróg - 257.780 zł; pozostałe wydatki - 280.000 zł).

18. Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego - 268.200 zł (biblioteki - 265.800 zł; ośrodki kultury, świetlice i kluby - 2.400 zł).

19. Kultura fizyczna i sport - 52.800 zł (dla stowarzyszenia kultury fizycznej).



Skarbnik gminy Elżbieta Kalitńska jest zadowolona z efektów prac nad budżetem.

- Jak wygląda sytuacja w gminie na początku nowego milenium?

- Możemy się pochwalić, że dochody własne gminy w tegorocznym budżecie wyniosą 57,8 proc., natomiast dotacje 42,2 proc. Największą pozycję w dochodach własnych stanowi sprzedaż terenów należących do gminy w rejonie Nadolice (pod przemyśle nieuciążliwy) i Dobrzykowice (budowlane) - mówi wójt Stefan Dębski. - Nigdy jeszcze w przeszłości nie przewidywaliśmy tak dużych wpływów z tytułu sprzedaży majątku gminy. Dlatego też realizacja budżetu będzie trudna, tym bardziej, że

przewidziano na ten rok wykonanie szeregu inwestycji. Jeśli chodzi o dotacje to większą ich część stanowią różnego rodzaju subwencje - 3.259.199 zł. W tym subwencja oświatowa wynosi 2.938.984 zł. Na wydatki w zakresie oświaty przewidujemy przeznaczenie 57 proc. całego budżetu. W ostatnim czasie na terenie gminy trwa seria zebrani wiejskich, na których omawiana jest realizacja zadań ubiegłorocznych, plany na rok 2001, powstają komitety kanalizacji wsi (Ratowice, Chrzastawa Mała i Wielka, Wojnowice, Gajków, Jeszkowice). Poruszane są kwestie zagospodarowania przestrzennego gminy. Były próby reaktywowania dwóch spółek wodnych (problemy z wodą gruntową, melioracja rowów, pozostałości po powodzi). Udało się utworzyć spółkę w Chrzastawie Małej, obecnie funkcjonuje ich już jedenaście (wyjątki w Chrzastawie Wielkiej i Nadolicach Wielkich). Rozpoczęła się również kampania sprawozdawczo-wyborcza w ogniwach OSP (podsumowanie działalności, wybór władz). Na terenie gminy funkcjonują trzy jednostki OSP: w Kamieńcu Wrocławskim, Nadolicach Wielkich oraz Chrzastawie. Kontynuowane będą prace przy budowie szkoły w Kamieńcu, kanalizowaniu gminy (Kamieniec, Czernica - 40 proc. mieszkańców gminy będzie korzystało z kanalizacji w 2001 roku), zakładaniu punktów oświetleniowych (lampy będą świecić przez całą noc, co utrudni kradzieże). Prawdopodobnie niestety nie otrzymamy dotacji z kuratorium, co utrudni oddanie nowej szkoły. Z innych inwestycji warto wymienić modernizację dróg w Ratowicach (ul. Wrocławska) i Chrzastawie Małej (ul. Stawowa). Zdecydowano o budowie nowej studni głębinowej, co powinno zabezpieczyć potrzeby mieszkańców w zakresie zaopatrzenia w wodę pitną. Przeprowadzi się aktualizowanie numeracji nieruchomości w gminie. Jak widać przed naszym urzędem stoi szereg zadań, które będziemy chcieli wykonać w tym roku.

- Dziękuję za wypowiedź.
Kowal



Młodzież z czernickiego gimnazjum poznaje unijną Europę

Europa na wesoło

Jednym z planów wychowawczych naszej szkoły - powiedział Aleksander Ziobro, dyrektor Gimnazjum w Czernicy - jest problematyka integracji europejskiej. Właśnie temu ma służyć dzisiejszy "Dzień Europejski", impreza zorganizowana w naszej szkole.

Jedną z inicjatek "Dnia Europejskiego" jest szkolny pedagog Bożena Dereń-Rozdziałowska. - Zaczęło się od tego - mówi pani pedagog, że wraz z koleżanką byłyśmy na kursie w Ośrodku Wiodącym Edukacji Obywatelskiej przy ulicy Jeleniej we Wrocławiu. Tam uczyliśmy nas jak prowadzić działalność europejską w szkole. Mam na myśli upowszechnianie wśród dzieci wiedzy o Europie i Unii Europejskiej. - Radzono nam - kon-

tynuuje Dereń-Rozdziałowska - zorganizowanie w szkole "Dnia Europejskiego", imprezy sprawdzonej już w wielu wrocławskich placówkach oświatowych. Chcemy trochę na poważnie, trochę na wesoło przekazać młodzieży wiedzę o poszczególnych krajach Unii Europejskiej. Program przygotowałyśmy wraz z Anetą Kijanką i Anną Witkowską, a pomógł oczywiście dyrektor gimnazjum Aleksander Ziobro.

"Dzień Europejski" rozpoczął dyrektor Ziobro przecinając uroczystie niebieską wstęgę ozdobioną gwiazdami symbolizującymi unię. Następnie wysłuchano hymnu Europy. Później na parkiecie sali gimnastycznej czernickiego gimnazjum pojawili się między innymi wikingowie i szkoccy górale w kiltach. Nauczyciele i młodzież bawili się wspólnie w naszą stareńką Europę. Każda z jedenastu klas prezentowała jeden z wylosowanych przez siebie krajów Unii Europejskiej. Trzeba było powiedzieć jak najwięcej istotnych informacji o wybranym kraju, przedstawić jeden zabytków, charakterystyczną melodię i taniec, sławną postać

oraz charakterystyczne zachowanie i zwyczaj. Nie obyło się także bez degustacji potraw.

- Będziemy rozszerzać działalność - powiedziała Bożena Dereń-Rozdziałowska. W maju wystąpimy na przeglądzie klubów europejskich we Wrocławiu. Poza tym nawiązaliśmy kontakty z ambasadami państw Unii Europejskiej, które przesyłały nam mnóstwo materiałów. Ponadto nauczycielki geografii i wiedzy o społeczeństwie zadawały dzieciom, jako prace domowe, wykonanie portfoli o krajach unii. Chcemy zebrać wszystkie prace i stworzyć materiały edukacyjne, które pozostaną w naszej bibliotece.

S.G



Gminne wydatki

Rozmowa z Krzysztofem Iwanków, wójtem Jordanowa Śląskiego

INFORMATOR:

► Urząd Gminy Jordanów Śl., ul. Wrocławska 55, 55-065 Jordanów Śl.
sekretaria 31-61-191
wójt 31-61-112
fax 31-61-240
godziny urzędowania:
pon. - pt. 7.30 - 15.15

Wójt gminy:
Krzysztof Iwanków
przyjmuje petentów
codziennie w godzinach
pracy urzędu

Przewodniczący Rady
Gminy: Zbigniew Zagórski
tel. 31-61-396

► Urząd Stanu Cywilnego
ul. Wrocławska 55
tel. 31-61-191 w. 12

► Gminny Ośrodek Pomocy
Społecznej
ul. Wrocławska 55
tel. 31-61-018

► Komisariat Policji
ul. Wrocławska 46
tel. 31-61-600

► Bank Spółdzielczy
w Łagiewnikach
Punkt kasowy w Jordano-
wie Śl., ul. Wrocławska 46
tel. 31-61-182

► Ochotnicza Straż Pożarna
tel. 31-61-108

► Urząd Pocztowy
ul. Poczтовая 5
tel. 31-61-101

► Apteka Libra
tel. 31-61-545

- Co to są "założenia bu-
dżetowe"?

- To teoretyczne rozpraco-
wanie przyszłych dochodów.
W wypadku naszej gminy bi-
lans przychodów i wydatków
daje kwotę 4 i pół miliona
złotych. Wszystkie wylicze-
nia po stronie dochodów są
szacowane bardzo pesymi-
stycznie. Nic w tym dziwnie-
go, bowiem rolnictwo nie ma
się najlepiej, a nasza gmina
jest gminą rolniczą. W tej sy-
tuacji trudno przewidzieć,
czy wpłyną wszystkie podat-
ki rolne. Jeśli nie, nie uda
nam się osiągnąć kwoty, ja-
kiej oczekujemy. Nie wiemy
także, jakimi kwotami bę-
dziemy dysponować z przy-
szłych inwestycji.

- Planujecie w gminie ja-
kieś dochodowe inwesty-
cje?

- Jesteśmy na etapie fina-
lizowania umowy z firmą,
która będzie u nas inwesto-
wać w tzw. strefie wilczko-
wickiej, czyli w strefie roz-

woju przemysłowego
w Wilczkowicach.

- Jakiej branży to firma?



Krzysztof Iwanków, wójt gminy Jordanów Śląski.

- Paliwowej: docelowo na
trasie nr 8 mają powstać dwie
stacje paliw i węzeł hotelowo-
techniczny.

- Co to znaczy: w trakcie
finalizowania?

- Firma wykupiła teren od
agencji Własności Rolnej
Skarbu Państwa i czekamy te-
raz na rozpoczęcie inwestycji.

- Kiedy ta inwestycja ma
ruszyć?

- Jest bardzo prawdopo-
dobne, że w tym
roku. Gdyby tak
się stało, w na-
szym budżecie
kwota po stronie
"dochodów" zwięk-
szyłaby się o po-
datek od nierucho-
mości z tej inwe-
stycji.

- Mówi Pan, że
rolnictwo jest
w złym stanie...
Jak Pan ocenia
na podstawie ob-
serwacji swojej
gminy - rolniczej

w końcu - powodu takiego
stanu rzeczy?

- Generalnie rzecz ujm-
jąc, od kilku lat twórcy bu-
dżetu państwa starają się zbić
inflację kosztem rolnictwa.
Niestety, rolnicy na przemia-
nach ustrojowych nie skorzy-
stali.

- Czy wszyscy rolnicy?

- Silni, wykształceni funk-
cjonują bardzo dobrze. Na na-
szym terenie działają trzy
spółki rolnicze - Farmko, go-
spodarstwa Janówek i Karolin
- operują na areale od 300 do
600 ha. Na wielkich arealach
uprawiają kukurydze i pszeni-
cę, i ta praca przynosi zysk.
Ale gospodarstwa na przy-
kład 10 hektarowe podupada-
ją i ich dochodowość jest bar-
dzo mała, a często - żadna.

- Brzmi to dramatycznie,
bo przecież w rolniczej gmi-
nie nie bardzo istnieje alter-
natywa dla tych, których go-
spodarstwa mogą upaść...

- Przemysłu u nas nie ma,
ale na szczęście strefa rozwo-
ju Kobjerczyca dała miejsca
pracy i część rolników znalazła

zła zatrudnienie w usługach
i handlu na węzle bielań-
skim. Z tych dochodów do-
kładają do swoich gospo-
darstw.

- Ale wracamy do zało-
żeń budżetowych.

- Zarząd Gminy zaplano-
wał w tym roku, że maksy-
malne środki, jakimi będzie-
my dysponować, przeznaczo-
ne zostaną na budowę sali
gimnastycznej przy gimna-
zjum i szkole podstawowej.
Sala będzie miała 43 na 25
metrów płyty głównej i wi-
downię na 300 miejsc. Będzie
też całe zaplecze socjalne:
sala gimnastyki korekcyjnej,

siłownia, sala bilardowa
i klub. Na to przeznaczamy
wszystkie wolne środki. Poza
tym na pewno zrealizujemy
w tym roku kolejne 5 km
dróg dojazdowych do pól or-
nych. Przebudowaliśmy już
przepompownię na osiedlu
Zielonym i dokonaliśmy od-
wiertu nowej studni, zasilają-
cej wodociąg jordanowski. To
wszystko, na co nas stać. Nie-
doszacowanie wydatków na
oświatę spowodowało, że
- jak w każdej chyba gminie -
wolne środki w budżecie są
bardzo skromne.

- Dziękuję za rozmowę.

Fot. Sławomir Grymin



Niedawno odmalowano Urząd Gminy.



Większa część przepompowni ukryta jest pod ziemią.



Corocznie buduje się 5 km takich dróg.

Kozłowski poszukują pracy

Pod opieką gminy

► Państwo Kozłowski, repatrianci z Kazachstanu, już na dobre
zadomowili się w Jordanowie Śląskim. Dzięki pomocy Urzędu
Gminy nasi rodacy otrzymali mieszkanie i teraz starają się
znaleźć pracę. Niestety, nestorka rodu zmarła w grudniu.
Pani Anna zawsze chciała wrócić do Polski i tutaj umrzeć.
Szkoda, że odeszła tak szybko.

Anna Kozłowska zmarła
w grudniu, miesiąc po tym
jak rodzina dotarła wreszcie
do wymarzonej Polski. Pani

Anna zawsze mówiła, że chce
wrócić do kraju, aby umrzeć
na rodzimej ziemi. Na pewno
nie sądziła, że stanie się to tak

szybko, w miesiąc po przyjeź-
dzie do ojczyzny. Jej syn Jan
wraz z żoną Zinaidą oraz
dwoma córkami starają się
rozpocząć nowe życie. - Jedna
z nich, mężatka - mówi
Krzysztof Iwanków, wójt Jor-
danowa - mieszka w Polsce,
a dokładniej w Wierzbicach
już od ponad roku. Jej siostra
studiuje w Szczytnie naucza-
nie początkowe, czyli inaczej
pedagogikę wczesnoszkolną.

Gmina przekazała rodzinie
repatriantów piękne mieszka-
nie o powierzchni 56 metrów
kwadratowych o wysokim
standardzie. Mieszkanie zo-
stało w pełni wyposażone

przy pomocy sponsorów. Fir-
ma Bumet z Glinic przekazała
państwu Kozłowskiemu pralkę
automatyczną a przedsiębior-
stwo Logi kompletnie oświe-
tliło lokal. Trzeba także wspo-
mnąć o jordanowskim młynie
gospodarczym, który zaopa-
trzył repatriantów w mąkę
i miejscowych rolników nie
szczędzących marchewki,
ziemniaków i cebuli.

Niestety, państwo Kozłow-
scy nie najlepiej znają język
polski. Perfekt władała nim
zmarła pani Anna, natomiast
jej syn rozumie bardzo dużo,
ale z mówieniem jest kiepsko.
Tak samo sprawa wygląda

z polskim u pani Zinaidy. To
oczywiście wiąże się z proble-
mem znalezienia pracy. Naj-
prawdopodobniej - dzięki po-
mocy gminy - Jan Kozłowski
znajdzie pracę w Rozlewni
Wód Mineralnych "Inex". Go-
rzej będzie z zatrudnieniem
pani Zinaidy, która jest z po-
chodzenia Rosjanka i nie ma
polskiego obywatelstwa, a je-
dynie pozwolenie na pobyt
stały. - Jeśli znajdziemy jej
pracę - oznajmił Krzysztof
Iwanków - wystąpimy do sta-
rosty powiatu wrocławskiego
o zezwolenie na pracę.

Większość mieszkańców
życzliwie spogląda na no-

wych sąsiadów - ale, jak to
często bywa - są i tacy, któ-
rzy Kozłowskiemu zazdroszą.
- Widzę w tym winę
mass mediów - powiedział
wójt Iwanków. - Telewizja
i prasa zajmują się tylko
tym, że repatrianci przy-
jeżdżają z ubogiej Rosji czy
Ukrainy. Nie tłumaczy się
społeczeństwu, iż to także są
Polacy i argumentacja, że
nasi są bez pracy i mieszkań,
a władza pomaga ruskim jest
błędna. Uważam, że gdyby
każda gmina w Polsce spro-
wadziła tylko jedną rodzinę
z Kazachstanu, problem re-
patriacji byłby załatwiony.

Ludzie tutaj mili...

Rozmowa z Zinaidą Kozłowską, rosyjską żoną
Jana, repatrianta z Kazachstanu

- Kiedy Pani przyjechała
do Polski?

- Na początku listopada.
- Gdzie rodzina Kozłow-
skich mieszkała w Kazachsta-
nie?

- Mieszkaliśmy w wiosce
Bielojarka w siewierokazach-
stańskiej oblasti.
- Czy do Polski przyjecha-
ła cała wasza rodzina?

- Tak, przyjechaliśmy wszy-
scy. Ja, mój mąż Jan, nasze
dwie córki i mama Anna, która
zmarła 16 grudnia. Mama za-

wsze chciała powrócić do Pol-
ski, tutaj żyć i tutaj umrzeć.

- Gdzie pracowaliście
w Kazachstanie?

- Choć z zawodu jestem rol-
nikiem to przez ostatnie trzy
lata pobytu w Kazachstanie
prowadziłam prywatną piekar-
nię.

- Jak się Pani podoba
w Jordanowie?

- Podoba mi się bardzo.
Okolica jest bardzo ładna i jest
dużo zieleni. Poza tym ludzie
tutaj są bardzo mili.



Zinaida Kozłowska.

- Czy żyje się tutaj łatwiej
niż w Kazachstanie?

- Na pewno tak! Przede
wszystkim pogoda w Polsce jest
przyjemniejsza. W Kazachstanie
klimat jest straszny. Zimą jest od

35 do 37 stopni poniżej zera.
Przed kilkoma dniami zadzwonił
do córki znajomy i powiedział,
że w Kazachstanie 30 stopni po-
niżej zera i bardzo dużo śniegu.

- A jacy tam są ludzie?

- Ludzie, jak to ludzie. Do-
brzy jak tutaj.

- Czy podoba się Pani
mieszkanie, jakie otrzymali-
ście od gminy?

- Mieszkanie podoba się nam
bardzo i bardzo jesteśmy za nie
wdzięczni.

- Jakie macie największe
problemy?

- Oczywiście ze znalezieniem
pracy. W Jordanowie jest piekar-
nia, ale właściciel ma już pra-
cowników i mnie nie przyjmie.

- A mąż, kim jest z zawo-
du?

- Jest zootechnikiem, a w
Kazachstanie z rolnictwem jest

złe, jeszcze gorzej niż tutaj,
więc mąż najpierw pracował
w swoim zawodzie, a potem
w piekarni.

- W tej chwili szuka pracy?

- Tak, jest także zawodo-
wym kierowcą, ma wszelkie
możliwe kategorie prawa jazdy.
W Kazachstanie zawsze jeździł
samochodem, miał zresztą służ-
bowe auto.

- Córka, która mieszka
w Wierzbicach, pracuje?

- To nasza starsza córka,
dwudziestodwuletnia. W Ka-
zachstanie ukończyła liceum
ekonomiczne, jest z wykształ-
cenia księgową. Tutaj pracuje
w kasie w Tesco. Młodsza córka
ma dwadzieścia lat i kończy
studia licencjackie na pedago-
gice na kierunku nauczanie po-
czątkowe w Szczytnie. Dalej
będzie studiować we Wrocła-

wiu. Po studiach będzie praco-
wać jako nauczycielka.

- Jak odnoszą się do pań-
stwa jordanowianie?

- Mieszkamy tu dopiero od
miesiąca, na razie jeszcze nie
mamy wielu znajomych, ale są-
siedzi - policjant, aptekarz -
przychodzą na pogawędkę.
W Wierzbicach, gdzie mieszka
nasza córka, też sąsiedzi są
sympatyczni.

- Macie państwo jeszcze
problemy językowe?

- Wszystko rozumiem, co
się mówi, mogę bez problemów
oglądać telewizję. Mąż też do-
brze daje sobie radę, lepiej zna
gramatykę, tyle, że z mówie-
niem ma trochę kłopotów.

- Dziękuję za rozmowę
i życząc wszystkiego najlep-
szego.

Fot. Sławomir Grymin



INFORMATOR

Urząd Miasta i Gminy w Kątach Wrocławskich
ul. Rynek - Ratusz 1
55-080 Kąty Wrocławskie
tel. (071) 31-66-011 do 15
Godziny urzędowania:
Poniedziałek 7.30-15.30
Wtorek 7.30-15.30
Środa 8.00-16.00
Czwartek 7.30-15.30
Piątek 7.30-15.30
Przewodniczący Rady Miejskiej:
Jarosław Wojciechowski
Burmistrz:
mgr inż. Antoni Kopeć
Przyjmuje petentów:
Środa 9.00-14.00

Urząd Stanu Cywilnego
tel. 31-66-011 w. 118
55-080 Kąty Wrocławskie
ul. Rynek-Ratusz 1

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
tel. 31-66-011 w. 148
55-080 Kąty Wrocławskie
ul. Rynek-Ratusz 1

Starostwo Powiatowe
Wydział Komunikacji
tel. 31-66-011 w. 144
55-080 Kąty Wrocławskie
ul. Rynek-Ratusz 1

Powiatowy Urząd Pracy
Rejonowe Biuro Pracy
tel. 31-66-011 w. 117
55-080 Kąty Wrocławskie
ul. Rynek-Ratusz 1

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, tel. 31-66-141
55-080 Kąty Wrocławskie
ul. Zwycięstwa 1
Dyrektor:
Artur Cierczek

Biblioteka Publiczna
tel. 31-66-895
55-080 Kąty Wrocławskie
ul. Zwycięstwa 2

Ośrodek Sportu i Rekreacji
tel. 31-66-086
55-080 Kąty Wrocławskie
ul. Zwycięstwa 27

Komisariat Policji
tel. 31-66-507
55-080 Kąty Wrocławskie
ul. 1-go Maja 16

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, tel. 31-66-167
55-080 Kąty Wrocławskie
ul. 1-go Maja 26

Zespół Lecznictwa Ambulatoryjnego
55-080 Kąty Wrocławskie
ul. Staszica 9
tel. 31-66-021

Wiejski Ośrodek Zdrowia w Gniechowicach
tel. 31-68-727

Wiejski Ośrodek Zdrowia w Smolcu
tel. 31-68-526

Pogotowie Ratunkowe Gniechowice
tel. 31-68-716

Apteki:
„Agawa”, ul. Staszica 1b
tel. 31-66-306
„Pod Cedrem”, Rynek 15
tel. 31-66-820

Radni zwiedzili firmę Paclan i obejrżeli nowy wóz bojowy straży pożarnej

Narkotykowi dealerzy pojawili się w Kątach

24 stycznia na pierwszej tegorocznej sesji Rady Miejskiej w Kątach Wrocławskich, radni zajęli się przede wszystkim Gminnym Programem Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Podczas części wyjazdowej samorządowcy zwiedzili fabrykę opakowań Paclan, a w siedzibie kateckiej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej obejrżeli niedawno otrzymany nowoczesny samochód strażacki.

Na początku sesji Antoni Kopeć, burmistrz Kątów Wrocławskich, poinformował radnych o tym, co istotnego wydarzyło się w okresie międzysesyjnym. - Trójka nauczycieli - mówił burmistrz - ze Szkoły Podstawowej w Zachowicach, powiadomiła nas o gotowości przejścia z dniem 1 września, do pracy w szkole w Gniechowicach. Tę decyzję zaopiniowaliśmy pozytywnie. Pozostałych dwóch nauczycieli się waha.

Przypomnijmy, że niedawno zdecydowano o likwidacji zachowickiej podstawówki. Ostatnio powstało stowarzyszenie, które zainicjowało utworzenie szkoły publicznej. Stowarzyszenie chce, aby gmina jemu przekazała prowadzenie szkoły. Zarząd Gminy jest negatywnie nastawiony do tej inicjatywy. - Będziemy popierać działania - oświadczył burmistrz Kopeć - polegające na utworzeniu szkoły niepublicznej, która będzie funkcjonować na prawach szkoły publicznej prowadzonej przez stowarzyszenie. Z tego się nie wycofujemy.

Ponadto radni dowiedzieli się o tym, że gmina przeznaczyła 3 tys. zł na turnus rehabilitacyjny dla 22 dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Poza tym Poczta Polska popro-

sprawy mają negocjować sołtyś.

W najbliższym czasie w Kątach odbędą się przetargi dotyczące: wykonania przyłącza wodociągowego do baraku przy ulicy Nowowiejskiej, wyłonienia inspektora od prac wodociągowych, inspektora od prac oświetleniowych, budowy szkoły w Gniechowicach, oświetlenia



Jan Niewiadomski z Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

ul. Wrocławskiej w Gniechowicach, oświetlenia trasy Gądów - Nowa Wieś, budowy wodociągu Małkowice - Romnów, wodociągu Pietrzykowice - Smolec, wo-

nia Problemów Alkoholowych w Kątach Wr. opowiedział radnym o pracy komisji i problemach, z jakimi spotykają się jej członkowie. Między innymi komisja kontroluje ważność koncesji sklepowych na sprzedaż alkoholu. - Zwracamy uwagę na to - powiedział Niewiadomski, aby ze sklepu nie robiono pijackich melin. Ponadto osoby uzależnione od alkoholu kierujemy na przymusowe leczenie. Interwenujemy, gdy w jakimś miejscu pijosze zakłócają spokój mieszkańcom. W ratuszu prowadzę punkt konsultacyjny, do którego mogą zgłaszać się ludzie mający problem z alkoholem. Najczęściej odwiedzają mnie kobiety w sprawach pijących mężów. Poza tym rodzinom, w których istnieją problemy alkoholowe udzielamy pomocy psychologicznej oraz prawnej. Punkt jest czynny we wtorki i piątki między godzinami 10 a 12.

Na terenie gminy istnieją trzy świetlice socjoterapeutyczne dla młodzieży (w Kątach Wr., Małkowicach i Smolcu), gdzie dzieci mogą spokojnie odrabiać lekcje, bawić się, jeździć na interesujących wycieczkach, a przede wszystkim nie muszą widzieć pijących rodziców. - Planowano zorganizowanie takiej świetlicy w Pietrzykowicach - poinformował Jan Niewiadomski - i chętnie byśmy widzieli taką samą w Gniechowicach oraz innych sołectwach świetlicach.

Następnie o problemach alkoholowych mówił Andrzej Turek, który prowadzi na terenie gminy program profilaktyki glo-



Radni zwiedzili fabrykę "Paclan".



Nowy wóz pożarniczy budził zrozumiały podziw.

nie traktując piwa jako alkoholu. Ponadto Andrzej Turek poinformował zebranych, że gimnazjaliści z terenu Kątów narkotyzują się - tak jak ich rówieśnicy z Wrocławia - przede wszystkim marihuana i używkami z Pietrzykowic. - przed wszystkim nie muszą widzieć pijących rodziców. - Planowano zorganizowanie takiej świetlicy w Pietrzykowicach - poinformował Jan Niewiadomski - i chętnie byśmy widzieli taką samą w Gniechowicach oraz innych sołectwach świetlicach.

- Wiek inicjacji alkoholowej nie spada - oświadczył Andrzej Turek. - Prowadziliśmy zajęcia ze sprzedawcami alkoholu, które miały za zadanie wysłuchać, jak na problemy alkoholowe patrzy druga strona. Okazało się, że stoliki wystawiane przez sprzedawców przed sklepy są tolerowane przez środowisko lokalne i traktowane jako podnoszenie kultury picia.

Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie Gminnego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Gmina przeznaczy na to 174 tys. zł.

Później na tapecie znalazła się uchwała, dotycząca opłat za zarejestrowanie nowej działalności gospodarczej oraz za zmianę w istniejącym zaświadczeniu o działalności. Zarząd Gminy proponował podwyższenie opłat do 120 zł w pierwszym przypadku i 60 zł w drugim. Spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem radnych. Po krótkiej dyskusji przegłosowano propozycję komisji budżetowej i w przyszłości opłaty wyniosą: 40 zł za zarejestrowanie nowej działalności gospodarczej i 20 zł za korektę w istniejącym zaświadczeniu.

Druga część sesji kateckiej Rady Miejskiej była typową wyjazdówką. Najpierw radni zwiedzili angielską firmę Paclan zajmującą się produkcją opakowań. Później gośczeni byli przez strażaków Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Kątach Wrocławskich. Samorządowcy podziwiali nowy wóz bojowy, który kateccy pożarnicy otrzymali w nagrodę za wzorową służbę.

Fot. Sławomir Grymina



Burmistrz Kopeć informował o zbliżających się przetargach.



Pierwsza sesja w nowym wieku.

siła Urząd MiG o wyrażenie zgody na ustawienie skrzynek pocztowych na działkach gminnych w Kozłowie, Pełcznicy i Bogdaszowicach. Gmina zgodziła się na to, ale techniczne

dociągu Pietrzykowice - Rybnica.

W Przychodni Zdrowia w Smolcu będzie apteka.

Jan Niewiadomski, członek Gminnej Komisji Rozwiązywa-

balnej "EUPEN". Pan Turek zwrócił radnym uwagę na problem piwa. Okazuje się, że większość rodziców pozwala swoim nastoletnim dzieciom na spożywanie chmielowej zupki,

Katecki GOKiS oferuje młodzieży moc atrakcji

Ferie zimowe za pasem

Od 12 lutego rozpocznie się czas uczniowskiej laby. Stało się już tradycją, że pracownicy kateckiego GOKiS-u przygotowują na ten okres specjalną ofertę dla młodych ludzi. Ważne, aby dzieciaki i nastolatki mogły nie tylko tkwić przed telewizorami, ale przede wszystkim czynnie wypocząć przed czekającymi na nie szkolnymi zmaganiem.

- Od poniedziałku do piątku - mówi Artur Cierczek, dyrektor GOKiS-u w Kątach Wrocławskich - od 9 rano do 15 czekamy na dzieci. Nasi instruktorzy będą prowadzić zajęcia kulturalne. Soboty i niedziele zarezerwowaliśmy dla rodzin. Do godz. 21.00 czynna będzie hala sportowa, w której młodzież będzie mogła zagrać w siatkówkę, koszykówkę i tenisa stołowego.

W kateckim GOKiS-ie będą w czasie ferii przeprowadzane różnego rodzaju konkursy plastyczne i muzyczne. Dla najmłodszych przygotowujemy jest blok filmowy "Disney dla dzieci". Jeśli pogoda dopisze, odbędą się zaplanowane wyjazdy z dziećmi w teren, przede wszystkim tam, gdzie będzie śnieg. W planie są atrakcyjne wycieczki autobusowe do Rzecznicy i Ziębicy; wiadomo,

że biały puch to dla dzieci wielka frajda... Dyrektor Cierczek mówi, że z transportem nie będzie żadnego problemu. Poza tym w GOKiS-ie będą oczywiście organizowane dyskoteki zarówno dla najmłodszych, jak i dla starszej młodzieży.

W kateckiej placówce działa kilkanaście sekcji kulturalnych i sportowych. Są młodzi i starsi trampkarze, jest sekcja piłki siatkowej i koszykówki dziewcząt i chłopców. - Poza tym -

mówi dyrektor Cierczek - mamy sekcję luczniczą i tworzy się sekcja szachowa. Ogłoszono też nabór do sekcji tenisa ziemnego, a w najbliższym czasie powstanie sekcja kometki.

Nie tylko sportem GOKiS żyje: w modelarskim kole samochodowym Kąty mają mistrza i wicemistrza Polski. Aktywnie pracuje sekcja plastyczna, poetycka i teatralna. Są też dwa zespoły muzyczno-wokalne (Gryf I i grupa Troll). Nie wolno też zapominać o dwóch kapelach rockowych i trzech zespołach tanecznych (Maska 1, Maska 2 i Maska Mała). Bardzo ważne jest to, że wszystkie GOKiS-owskie

sekcje będą działały w czasie ferii - dzieci nie będą się nudzić!

Fot. Sławomir Grymina



Artur Cierczek, dyrektor kateckiego GOKiS-u.



INFORMATOR:

Urząd Miasta i Gminy
Rynek 1, 55-050 Sobótka
tel. (071) 316-20-43; -45
fax (071) 316-21-23
godziny urzędowania:
pn. - pt. 7.45 - 15.30
w każdą pierwszą sobotę
miesiąca od 8.00 do 13.00
Burmistrz
Adam Broda
godziny przyjmowania
petentów: w każdą środę
od 9.00 do 13.00
w każdą pierwszą sobotę
miesiąca od 9.00 do 13.00
Przewodnicząca Rady
Miejskiej
Joanna Kwiatek
godziny przyjmowania
petentów: w każdą środę
od godz. 11.00 do 13.00

Komisariat Policji
ul. Ogrodowa
55-050 Sobótka
tel. 316-28-17

Bank obsługujący gminę:
Bank Spółdzielczy
w Kątach Wrocławskich
Oddział w Sobótce
ul. Mickiewicza
55-050 Sobótka
tel. 316-28-74
fax 316-28-87

Urzędy Pocztowe:
- Urząd Pocztowy Sobótka 1
ul. Świdnicka 8
tel. 316-20-00
- Urząd Pocztowy
Sobótka 3, ul. Zmorskiego 7
tel. 316-28-91
- Urząd Pocztowy
Rogów Sobócki
ul. Wrocławska 74
tel. 316-28-89

Zakłady Opieki Zdrowotnej
Lecznico Rehabilitacyjnej
Ośrodek Medycyny
Rodzinnej w Sobótce
- Przychodnia w Sobótce
ul. Strzelców 2
55-050 Sobótka
tel. 316-29-04, 316-20-01
- Wiejski Ośrodek
Zdrowia w Rogowie
Sobóckim
ul. Wrocławska 77
55-045 Rogów Sobócki
tel. 316-29-05
- Wiejski Ośrodek
Zdrowia w Będkowicach
tel. 316-23-74
- Przychodnia w Sobótce
Zachodniej, ul. Torowa 2
55-051 Sobótka
tel. 316-20-81
- Apteka „Pod Orłem”
Rynek 10, 55-050 Sobótka
tel. 316-27-26
- Apteka „Słowiańska”
ul. Świdnicka 17
55-050 Sobótka
tel. 316-26-81

Ośrodek Pomocy Społecznej,
55-050 Sobótka
ul. Rynek 1
tel. 316-20-43; -45

Muzeum Słężańskie im.
Stanisława Dunajewskiego
ul. Św. Jakuba 18
55-050 Sobótka
tel. 316-26-22

Słężański Ośrodek
Kultury i Sportu, ul.
Chopina 25
55-050 Sobótka
tel. 316-22-40

Czy gmina zdecyduje się na likwidację jednego z przedszkoli?

Nie wystarczy kochać

Od pewnego czasu mówi się w Sobótce o likwidacji jednego z przedszkoli. W tej sprawie dzwonią do nas zaniepokojeni mieszkańcy. Oba przedszkola są bardzo potrzebne miastu i gminie, ale koszty utrzymania placówek niemałe. Dzisiaj nie wiadomo co zwycięży, rachunek ekonomiczny czy dobro dzieci i rodziców. A może problem można rozwiązać tak, aby wilk był syty i owca cała?

Alfreda Hajdamowicz jest od dziesięciu lat dyrektorką Przedszkola nr 1 w Sobótce. Nie wiem nic o decyzji dotyczącej likwidacji któregoś z sobóckich przedszkoli - powiedziała dyrektorka - choć w biuletynie ukazała się informacja, że do takiej sytuacji może dojść. Prawdopodobnie radni analizują dane demograficzne dotyczące naszej gminy. W ostatnim okresie na naszym terenie spadła liczba urodzeń i pewnie ten fakt jest jedną z przyczyn zastanawiania się władz nad likwidacją jednego z przedszkoli. Drugą ważną przyczyną są na pewno koszty utrzymania tych placówek, bo

nie sądzę, aby przedszkola komuś przeszkadzały.

Do przedszkola kierowanego przez Alfredę Hajdamowicz



Alfreda Hajdamowicz, dyrektorka Przedszkola nr 1 w Sobótce.



Dzieci kochają swoje przedszkole.

uczęszcza 95 dzieci z Sobótki oraz terenu gminy. Maluchy uczą się dziesięciu nauczycieli. Poza tym osiem osób zajmuje się tak zwaną obsługą przedszkola. Są to panie kucharki, sprzątaczkę i konserwator. Jedną osobą zajmuje się też administracja. Razem z panią dyrektorką jest 19 pracowników. Na tak dużą placówkę nie można mówić o przeroście zatrudnienia.

- Mam naprawdę wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną - mówi dyrektorka Hajdamowicz. - Dwóch nauczycieli ma wykształcenie wyższe magisterskie, czterech posiada tytuł licencjata, a pozostali studiują. Niedługo wszyscy nasi nauczyciele będą mieli wyższe wykształcenie. Uważam, że jest to duży plus naszego przedszkola bowiem jesteśmy pierwszym ogniwem edukacyjnym. Niech to nie wygląda na chwalenie się, ale ja także ukończyłam studia podyplomowe z zakresu zarządzania oświatą i mam certyfikat terapeutki, mediologii edukacyjnej i neurolingwistycznego programowania. Kadra ukończyła różnego rodzaju kursy specjalistyczne, a jedna z nauczycielek ma kwalifikacje dotyczące terapii pedagogicznej. Pomaga to w prowadzeniu zajęć z dziećmi mającymi trudności w nauce. Poza tym pedagogzy mają także uprawnienia do prowadzenia zajęć z dziećmi dotkniętymi dysleksją, a nauczycielki ukończyły

kursy kinezjologii edukacyjnej, pracy artystycznej i aerobiku. Wykształcenie kadry pedagogicznej Przedszkola nr 1 w Sobótce jest naprawdę imponujące. Dzięki niemu nauczyciele mogą proponować dzieciom różnorodne zajęcia. Czas się zmienia i nie wystarczy dzieci kochać - choć niewątpliwie nadal jest to najważniejsze - ale trzeba umieć je uczyć i bawić. W "jedynce" prowadzone są warsztaty plastyczne dla dzieci, warsztaty teatralne, a niedawno powstał dziecięcy zespół pieśni i tańca. We wszystkich grupach prowadzone są zajęcia z rytmiki i lekcje umuzykalniające z dziećmi szczególnie uzdolnionymi w tym kierunku. Dodatkowo, wprowadzono naukę języka angielskiego. Dzieci, którym nauka idzie gorzej, mogą liczyć

w rozwoju dzieci i ich starcie w szkole.

Dyrektor Hajdamowicz opracowała już ambitny plan rozwoju przedszkola na najbliższe pięć lat, ale jaka będzie niedaleka przyszłość "jedynki" - nie wiadomo.

- Na razie - oświadczył Zenon Gali, zastępca burmistrza Sobótki - nikt nie zamyka żadnego z naszych przedszkoli. Powołano natomiast komisję, która zbada, jakie są koszty utrzymania przedszkoli, jak wygląda demografia na terenie gminy i co w związku z tym czeka nas w najbliższych latach. Być może pojawią się wnioski o zamknięciu któregoś z przedszkoli, ponieważ wygląda na to, że w przyszłości niewiele dzieci będzie uczęszczać do tych placówek. Jeśli jednak zachowamy tylko jedno przed-



"Jedynka" mieści się w pięknym budynku.

w "jedynce" na szczególną pomoc. Alfreda Hajdamowicz wraz z jedną z nauczycielek opracowały dwa autorskie programy terapeutyczno-rozwojowe, które będą pomagały

szkole, to dzisiaj nie mogę powiedzieć, które to będzie. Wyniki prac komisji Zarząd i Rada Gminy pozna w przyszłym miesiącu.

Fot. Sławomir Grymin

Sulistrowice potrzebują gospodarza

Rozmowa z Pawłem Markiem, inspektorem d.s. marketingu i informatyki Urzędu Gminy w Sobótce

- Zajmuje się Pan promocją gminy Sobótka...

- Tak, promocją i pozyskiwaniem środków pozabudżetowych - w tym unijnych - oraz pozyskiwaniem inwestorów.

- Na początku roku warto zapytać o plany.

- W zeszłym roku wzięliśmy udział (między innymi!) w targach Refe 2000, w tym roku czeka nas ich następna edycja. Są to targi, organizowane przez Stowarzyszenie Profesjonalistów Rynku Nieruchomości. W zeszłym roku odbyły się w Teatrze Polskim we Wrocławiu, gdzie będą w tym roku - nie wiem.

- A kiedy się odbędą?

- Są dwie edycje, wiosenna i letnia. Na pewno weźmiemy udział - jak w zeszłym roku - w edycji jesiennej, a mam nadzieję, że pojawimy się i na wiosnę, choćby po to, żeby zobaczyć, kto bierze udział, i nawiązać kontakty z potencjalnymi inwestorami.

- Co pokazujecie na targach?

- Pokazujemy wszystko to, czym nasza gmina i całe Stowarzyszenie Gmin Słężańskich dysponuje. Są to i działki mieszkaniowe, i tereny o większych powierzchniach, i gotowe obiekty, takie jak na przykład Pałac na Wodzie w Będkowicach czy Ośrodek Wypoczynku Świątecznego w Sulistrowicach. Każdy znajdzie coś dla siebie: od budownictwa indywidualnego po przemysłowe i turystykę i wypoczynek.

- Co daje gminie uczestnictwo w tych targach?

- Nasze doświadczenie mówi, że wiele. W roku 1999 braliśmy udział w targach Tar-

fin, w 2000 - w Refe 2000, które zastąpiły Tarfin. Przekonaliśmy się, że tego typu imprezy budzą duże zainteresowanie, przede wszystkim klientów indywidualnych, szukających miejsca, aby się pobudować gdzieś pod



Wrocławiem i do tego na atrakcyjnym terenie, gdzie jest zieleń, cisza i spokój. Takimi miejscami są na pewno Sobótka, Przemilów, Wójtowice...

- Targi są więc najatrakcyjniejsze dla odbiorców indywidualnych?

- Nie tylko! Pojawiają się na nich także deweloperzy, którzy szukają miejsca pod budownictwo mieszkaniowo-usługowe. Mamy więc na targach do czynienia i z indywidualnym Kowalskim, który chce kupić działkę pod dom, i z dużymi firmami, które są dla nas potencjalnymi inwestorami. Tak było na przykład z firmą Dachbud, która obecnie buduje w Sobótce mieszkaniówkę.

- Ale Refe to nie jedyne targi, w których bierzecie udział?

- Oczywiście, że nie! Uczestniczymy na przykład co roku w Tursalonie. To wielkie, międzynarodowe targi w Poznaniu, poświęcone turystyce i wypoczynkowi. To są targi, przeznaczone dla odbiorcy indywidualnego, który szuka atrakcyjnego miejsca, gdzie mógłby odpocząć i coś ciekawego zobaczyć, oraz dla biur podróży i wszelkich firm, zajmujących się turystyką zorganizowaną. Prezentujemy tym odbiorcom naszą bazę turystyczną, która nie jest co prawda zbyt bogata, ale przecież w sumie nie jest najgorsza, oraz wspaniałe tereny, którymi dysponujemy. Zapraszamy wszystkich, aby nas odwiedzili. Być może także dzięki kontaktom, jakie mają firmy zainteresowane naszymi propozycjami, znajdziemy inwestorów, chcących zainwestować w rozwój stałej bazy turystycznej na naszym terenie.

- Czym wabicie potencjalnych inwestorów?

- Kładziemy nacisk na to, że jesteśmy atrakcyjną miejscowością, położoną najbliżej dużych miast - Wrocławia, Wałbrzycha czy Świdnicy. Jest u nas i woda, i zieleń, i zróżnicowanie powierzchni. Mamy tu przecież i las, i górę, i tereny naliczające się do wyciągów i stacji saneczkarskich, choć oczywiście nie tak atrakcyjne, jak w miejscowościach podgórskich, które z narciarstwa żyją. Wystarczy za to pół godziny, aby do nas dojechać z Wrocławia, i spokojnie tu wypocząć choćby w czasie weekendu. Nasze tereny dają możliwość wypoczynku nie tylko niedaleko od miasta i w bardzo atrakcyjnym terenie, ale także można u nas wypocząć niedrogo.

- Waszym okrętem flagowym są Sulistrowice?

- Tak, to obecnie nasz najatrakcyjniejszy obiekt. Na razie Sulistrowice funkcjonują i prezentują się dobrze. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest to obiekt, który potrzebuje gospodarza, i to gospodarza mającego, który nie tylko utrzyma go w kondycji w jakiej jest, ale także podniesie jego atrakcyjność, tworząc na istniejącej bazie nową jakość. Sulistrowice bowiem trzeba rozbudować, aby mogły konkurować z innymi podobnego typu miejscami. Szukamy potencjalnego gospodarza tego obiektu, bo my jesteśmy w stanie stworzyć tam nową jakość i przedstawić wypoczywającym nową propozycję.

- Czy pojawiają się na terenie gminy zagraniczni inwestorzy?

- Utrzymujemy kontakt z naszymi ambasadami i biurami radców handlowych w różnych krajach Europy i z ambasadami zagranicznymi w Polsce i konsulatami we Wrocławiu, szukając w ten sposób krajów, w których istnieją inwestorzy, zainteresowani Dolnym Śląskiem. Przez placówki dyplomatyczne i różnego rodzaju stowarzyszenia staramy się do tych ludzi dotrzeć. Współpracujemy ze Stowarzyszeniem na Rzecz Promocji Dolnego Śląska, staramy się rozbudować współpracę z Wrocławską Agencją Rozwoju Regionalnego, z którą prowadzimy rozmowy, dotyczące szukania inwestorów dla naszego terenu. Współpracujemy także z organizacjami podobnego typu, które działają przy placówkach dyplomatycznych i konsularnych, jak na przykład konsulat

honorowy Holandii we Wrocławiu. Staramy się także nawiązać bezpośrednie kontakty z deweloperami, wystawiając do przetargów nieruchomości, przede wszystkim te większe. Kontaktujemy się z deweloperami, pokazujemy im obiekty, namawiamy do zainteresowania się nimi.

- Czy to daje rezultaty?

- Tak, deweloperzy interesują się, przyjeżdżają, oglądają proponowane tereny. Czy spowoduje to budowanie na nich nowych obiektów? Trudno przewidzieć, choć już w tej chwili udało nam się zachęcić firmę "Dachbud", która - jak wspominałem - już buduje domy w Sobótce. Pojawili się także zainteresowani Ośrodkiem Wypoczynku Świątecznego w Sulistrowicach, gdzie byli już między innymi deweloperzy z firmy "Mój Dom" S.A. we Wrocławiu, ale nie tylko oni. W tej chwili sytuacja jednak wygląda tak, że przełom roku 2000/2001 był dla rynku nieruchomości niedobry. W czasie targów Refe 2000 rozmawialiśmy z biurami obrotu nieruchomościami i deweloperami, którzy przyjechali z wielu miast - między innymi z Warszawy, Szczecina i Zakopanego - i wszyscy zgodnie powtarzali, że na rynku jest zastój. Dzięki tym informacjom wiemy, że to, iż w tej chwili nie ma jeszcze odzewu na nasze propozycje, wynika nie z błędów w naszych działaniach, ale po prostu z funkcjonowania rynku. Na jesieni byliśmy nie tylko na Refe, ale także na poznańskich międzynarodowych targach nieruchomości Investcity i tam także rynek prezentował się nieciekawie: wszyscy uskarżali się na brak zainteresowania ze strony potencjalnych inwestorów.

- Dziękuję za rozmowę
Fot. Sławomir Grymin



INFORMATOR:

- Urząd Gminy
ul. Żernicka 17
55-010 Św. Katarzyna
tel. 311-62-56, 311-63-55
fax 311-43-70
Zarząd:
- wójt Jerzy Fitek
środa 9.30-15.00
- wicewójt Milan Uśák
środa 14-15
czwartek 8.15-15.00
Przewodnicząca RG:
Krystyna Kostrzevska,
w każdy pierwszy piątek
miesiąca 16.00-18.00
- Zakład Gospodarki Komunalnej w Św. Katarzynie, Siechnice, ul. Wiosenna 7, tel. 311-63-10
- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Siechnice ul. Wiosenna 7 tel. 311-39-68
- Jednostka Obsługi Szkół Siechnice, ul. Wiosenna 7 tel. 311-39-66
- Komisariat Policji w Św. Katarzynie z siedzibą w Siechnicach ul. Wiosenna 7 tel. 311-62-77
- ZOZ Św. Katarzyna Ośrodek Zdrowia, ul. Żeromskiego 1 tel. 311-62-99
- Ośrodek Zdrowia Siechnice, ul. Kolejowa 15 tel. 311-55-17
- GCK - ul. Fabryczna 15 tel. 311-39-97

Kolorowa szkoła

W 1996 roku rozpoczęła się rozbudowa szkoły podstawowej w Świętej Katarzynie. Po ponad czterech latach realizacja inwestycji dobiega końca. Pozostały jeszcze ostatnie odbiory. Rozbudowa pochłonięła ponad 3 miliony złotych, wyposażenie to wydatek około 270 tys. złotych.

- Szkoła jest pięknie przygotowana, obecnie kompletujemy wyposażenie i pomoce naukowe. W czasie ferii planowana jest przeprowadzka. Po dopełnieniu reszty formalności związanych z odbiorem, Urząd Gminy wystąpi o pozwolenie na użytkowanie. Jeśli nie będzie żadnych przeszkód, nauka w nowej części budynku rozpocznie się już po feriach. Uroczyste otwarcie nastąpi nieco później, tak aby uczniowie zdążyli się przyzwyczaić do nowego miejsca - mówi Elżbieta Świech, dyrektor szkoły.

- Władze gminy nie szczędziły środków finansowych na kompleksowe wykończenie inwestycji. Zadbano również o teren wokół szkoły: uporządkowano trawniki, powstały piękne chodniki, ogrodzenie, elementy małej architektury - dodaje.

Szkoła robi imponujące wrażenie. Projektanci zadbali także o dzieci niepełnosprawne, dla których wykonano dwa podjazdy dla wózków inwalidzkich.

Są szatnie, pracownice komputerowe, aula, biblioteka oraz dziewięć sal lekcyjnych. Po raz pierwszy w historii szkoły zacznie działać gabinet higieny szkolnej. Przygotowywana jest także pracownia dla logopedy i psychologa. Uczniowie będą mieli do swojej dyspozycji również świetlicę i sklepik uczniowski.

Szkoła jest kolorowa. Parter pomalowany jest w kolorach mioty i żółty, piętro to kolor brzoskwiński oraz morski. W tych kolorach dobrane są żaluzje i meble.

Szkoła otrzymała także pełne wyposażenie w pomoce naukowe i dydaktyczne.

Po przeprowadzce klasy I-IV będą uczyć się na dwie zmiany, czyli do godziny 15-tej, natomiast uczniowie klas piątych i szóstych tylko na pierwszą. W starej części budynku będą uczyć gimnazjaliści z Oddziału Zamiejscowego Gimnazjum w Siechnicach.

Szkoła stanie się swoistym centrum miejscowości. Dzieci i młodzież nareszcie będą miały miejsce, w którym będą mogły spędzać wolny czas. Obecnie w szkole prowadzone są zajęcia pozalekcyjne. Działa także świetlica socjoterapeutyczna prowadzona przez Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Dzieci i Młodzieży "Słońce". Jednak warunki lokalowe znacznie ograniczały prowadzenie tego typu zajęć. Teraz uczniowie będą mieli rewelacyjne warunki do tego, aby w pełni rozwijać swoje umiejętności.

- W związku z przeprowadzką mamy mnóstwo dodatkowej pracy, ale nie podajemy się - podkreśla ze śmiechem dyrektor szkoły. - Jesteśmy wdzięczni władzom gminy za tak duże zaangażowanie w rozbudowę szkoły.

Do pełni szczęścia brakuje już tylko sali gimnastycznej. Liczymy, że również sala gimnastyczna powstanie w tak szybkim czasie jak szkoła - z nadzieją podkreśla Elżbieta Świech.



Dobudowana część szkoły jest ogromna. Pozwoliło to na zaprojektowanie przestronnych korytarzy, sal lekcyjnych. Nauka w takiej szkole to sama przyjemność.

Pierwszy rok świetlicy

Pomagać dzieciom i dorosłym

Podstawowym założeniem Stowarzyszenia Wspierania Rozwoju Dzieci i Młodzieży była chęć stworzenia oferty programowej dla przeciwdziałania patologii społecznej i uzależnień wśród dzieci i młodzieży. Stowarzyszenie powstało, by społecznymi środkami pociągać i prowadzić świetlicę socjoterapeutyczną w Św. Katarzynie.

- Na początku naszej działalności postawiliśmy sobie następujące cele: zorganizowanie miejsca spotkań młodzieży, klubów czy świetlicy, w którym dzieci i młodzież pod opieką dorosłych mogłyby spędzać czas. W świetlicy działają sekcje: teatralno-muzyczna, sportowa, taneczna, prowadzone przez wykwalifikowanych nauczycieli. Fachową pomocą terapeutyczną służą też psycholog oraz specjalista dysgrafii i dysleksji. Raz w miesiącu można również skorzystać z porad logopedy.

Trwająca ponad rok działalność świetlicy zyskała uznanie

Wszystkim nauczycielom i rodzicom, doszło do powstania świetlicy socjoterapeutycznej. Było to niezwykle istotne, gdyż w miejscowości nie ma miejsca - klubu czy świetlicy, w którym dzieci i młodzież pod opieką dorosłych mogłyby spędzać czas.

W świetlicy działają sekcje: teatralno-muzyczna, sportowa, taneczna, prowadzone przez wykwalifikowanych nauczycieli. Fachową pomocą terapeutyczną służą też psycholog oraz specjalista dysgrafii i dysleksji. Raz w miesiącu można również skorzystać z porad logopedy.

Trwająca ponad rok działalność świetlicy zyskała uznanie

i akceptację mieszkańców, Rady Pedagogicznej Szkoły Podstawowej w Św. Katarzynie, a także władz gminy i Rady Osiedla.

- Dzięki pomocy i wyrażnemu zaangażowaniu wójta Jerzego Fitka oraz Komisji Przeciwdziałania Problemom Alkoholowym udało nam się zrealizować zamierzone cele. Liczymy na wsparcie ze strony władz gminy również w tym roku - mówi Małgorzata Andryszkiewicz.

Twórcy świetlicy chcą poszerzyć krąg zainteresowań również o osoby dorosłe. 12 stycznia rozpoczął się cykl wykładów przeznaczony dla nauczycieli i rodziców, prowadzonych przez psycholog Lucynę Klukowską "Jak mówić żeby dzieci nas słuchały".

W marcu ruszy blok w postaci seminarium "Żyjmy dłużej i radośniej", promujący zdrowy tryb życia, a poruszającą profilaktykę nowotworową piersi, higienę psychiczną, zdrowe odżywianie. Do pań natomiast adresowane są warsztaty "Bądź piękna", gdzie między innymi będzie można poznać tajniki kobiecego makijażu.

Odd Fellows w Św. Katarzynie

W środę 31 stycznia do Szkoły Podstawowej w Św. Katarzynie zawitali przedstawiciele Fundacji Bratniej Pomocy "Odd Fellows". Fundacja, reaktywowana na początku lat 90-tych, działała w Polsce także przed wojną. Natomiast początki jej powstania sięgają średniowiecza. Obecnie ma swoje oddziały na całym świecie, od Europy poprzez Amerykę aż po Australię.

Podstawowy cel działalności to świadczenie szeroko rozumianej pomocy. Dotychczas Stowarzyszenie organizowało pomoc dla placówek służby zdrowia. Szkoła w Świętej Katarzynie zapoczątkuje działania na rzecz dzieci i młodzieży.

- Wszyscy myślimy z troską o sytuację dzieci, szczególnie w środowiskach wiejskich. Dlatego też rozpoczęliśmy zbieranie funduszy na potrzeby szkolne. Nasi członkowie wydrukowali znaczek pocztowy z hasłem pomocy zimowej. Kupujący go

zasilali fundusz Stowarzyszenia. Jedną z kartek z życzeniami świątecznymi trafiła do naszych przyjaciół z Norwegii, którzy również przyłączyli się do akcji - mówi Janusz Jurgielanec. - Cztery tysiące złotych, które dziś przekazujemy na potrzeby dzieci ze szkoły w Świętej Katarzynie, to początek pomocy Stowarzyszenia, dodał Jerzy Kuś, szef Fundacji. Staramy się pomagać tym, którzy już coś robią, a jak widać u was dzieje się naprawdę dużo, podsumował.

- Pieniądze bardzo się przydadzą - mówiła dziękując ofiarodawcom dyrektor szkoły Elżbieta Świech. - W naszej szkole uczy się 260 dzieci, z czego 60 procent pochodzi z rodzin popegeerowskich, w których sytuacja materialna jest bardzo trudna, dodaje. Nasze dzieciaki mają ogromne możliwości, dlatego też staramy się stworzyć im jak najlepsze warunki i zapewnić dobry start do dalszej nauki, już we Wrocławiu. O przeznaczaniu pieniędzy zdecydowała Rada Rodziców - zapewniła dyrektor szkoły.

Rozmowa z uczniami klasy szóstej i zwiedzanie nowej szkoły zakończyło wizytę szefów Dolnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Bratniej Pomocy. Na kwiecień zapowiedzieli swoją kolejną wizytę w szkole w Świętej Katarzynie.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej działa od 1990 roku, został powołany na mocy ustawy o Pomocy Społecznej z 1990 roku.

W Ośrodku pracuje kierownik oraz pięciu pracowników społecznych, sekcja świadczeń, księgowość, punkt usług opiekuńczych. Ośrodek wykonuje zadania własne i zlecone. Do zadań zleconych, finansowanych przez Ministerstwo Pracy i Pomocy Społecznej należą: zasiłki stałe, wyrównawcze, renty socjalne, zasiłki pielęgnacyjne, dożywianie dzieci, zasiłki okresowe i gwarantowane, fundusz ochrony macierzyństwa. Zadania własne to pomoc w zakupie odzieży, żywno-

ści, sprawienie pogrzebu, dożywianie dzieci w szkołach. Pomoc ta udzielana jest w formie finansowej i w naturze.

Opieką objęci są również komatanci i osoby represjonowane. Dla tej grupy pomoc polega na finansowaniu wydatków związanych z leczeniem i ogrzaniem mieszkań w okresie zimowym. GOPS udziela także pomocy socjalnej - polegającej głównie na kierowaniu w celu orzeczenia o grupie inwalidztwa czy o ustaleniu alimentów.

- Finansujemy dożywianie ponad 80 dzieci z terenu naszej gminy - obiady i drugie śniadania w szkołach, całonocne posiłki dla zerówki w przedszkolu. Razem z Jednostką Obsługi Szkół kwalifikujemy dzieci do wypoczynku

letniego i zimowego. Znaleźliśmy także mieszkania dla dzieci z domu dziecka - wylicza Elżbieta Sawczuk, kierownik GOPS-u.

Podstawowy rodzaj pomocy, której udziela Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej to różnego rodzaju zasiłki, przyznawane w formie pieniężnej i w naturze. - Jeśli mamy podstawy podejrzewać że przyznane przez zasiłki mogą być wydane w niewłaściwy sposób, ubiegając się o rodzinę dostaje świadczenie w naturze, same kupujemy to co potrzebne: artykuły spożywcze, opał, odzież. Doskonale układa się nam współpraca z właścicielami sklepów, czy składami opałów, którzy często dostarczają potrzebne artykuły na kredyt - mówią pracownicy Ośrodka.

- Mamy dużą grupę osób bezrobotnych. Wiele z nich w sytuacji utraty pracy zamyka się w sobie, nie potrafi odnaleźć się w sytuacji. Nie prowadzimy pośrednictwa, ale staramy się w miarę naszych możliwości pomóc tym ludziom. Często zdarza się, że razem z osobą bezrobotną przeglądamy gazety z ofertami pracy i razem dzwoniemy - dodaje Elżbieta Sawczuk.

W ubiegłym roku z pomocy GOPS-u skorzystało ogółem 1155 osób, z czego 288 z tytułu bezrobocia.

- Ścisłe współpracujemy z Urzędem Gminy, gminną służbą zdrowia, szkołami a także organizacjami społecznymi działającymi na terenie gminy, na przykład ze Stowarzyszeniem Renci-

Kryteria dochodowe uprawniające do otrzymania świadczenia socjalnego kształtują się następująco:

Na osobę samotnie gospodarującą 401 zł, na pierwszą osobę w rodzinie 364 zł, na drugą i dalsze osoby w rodzinie powyżej 15 lat - 256 zł, na każdą osobę w rodzinie poniżej 15 lat - 183 zł. Wartość dochodu odpowiadająca dochodowi miesięcznemu z 1 ha przeliczeniowego, która istotna jest przy ustalaniu uprawnień rolników i ich rodzin przy ustalaniu uprawnień do świadczeń pomocy społecznej wynosi 183 zł.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej mieści się w Siechnicach, przy ulicy Wiosennej 7, tel. 311 39 68

stów, Emerytów i Inwalidów "Siechnice".

Ośrodek Pomocy Społecznej sam potrzebował pomocy - w czasie powodzi siedziba GOPS znalazła się niemal pod wodą. - Potrzeby mieszkańców gminy były ogromne, pracowaliśmy w ciężkich warunkach, po dwadzieścia godzin na dobę. Ośrodek miał kilka siedzib tymczasowych, przy-

garnął nas między innymi ksiądz proboszcz w Św. Katarzynie - wspomina kierownik Ośrodka. - Jako szefowa, jestem bardzo wdzięczna mojemu zespołowi, za wspieranie postawę nie tylko w tamtych trudnych chwilach, ale każdego dnia. Staramy się trwać na stanowisku i pomagać wszystkim potrzebującym w miarę naszych możliwości - podsumowuje.

Św. Katarzyna

Zawody o Puchar Wójta Gminy

Już po raz trzeci rozegrano Międzyszkolny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Św. Katarzyna. Organizatorem Turnieju jest Zarząd Gminy, Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej w Św. Katarzynie oraz Zarząd Uczniowskiego Klubu Sportowego "OLIMP".

W zawodach uczestniczyli uczniowie klas I-VI szkół podstawowych oraz uczniowie

gimnazjum z terenu gminy Św. Katarzyna i województwa dolnośląskiego. Rozgrywki prowadzone były w grach indywidualnych, każdy pojedynek rozgrywany był do dwóch wygranych setów. Ogółem w turnieju startowało 80 zawodników, w tym 9 gimnazjalistów, a także osoby dorosłe.

W kategorii uczniów klas I-III pierwsze miejsca zajęli

Joanna Wyczółkowska SP Siechnice i Maciej Zapal SP Św. Katarzyna. W kategorii kl. IV-VI najwięcej punktów zdobyli Małgorzata Lesiak z Żernik Wr. oraz Michał Zapal ze Św. Katarzyny.

Wśród gimnazjalistów pierwsze miejsce zajęli Anna Majlasz z Siechnic i Tomasz Fortunko ze Św. Katarzyny. W kategorii seniorów najlepsi okazali się Danuta Kowal-

czyk oraz Grzegorz Zapal również ze Św. Katarzyny. Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe.

Puchar Wójta powędrował do drużyny ze Szkoły Podstawowej w Św. Katarzynie. Drugie miejsce zajęła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Siechnicach, trzecie z Żernik Wr., a czwarte uczniowie z Kotowic.



D Ł U G O Ł Ę K A

Babcie i dziadkowie świętowali w Kielczowie

Życzenia od wnuków

Uczniowie Zespołu Szkół w Kielczowie zaprosili swoje kochane babcie i wspaniałych dziadków, aby im najmielsze złożyły życzenia. Na imprezie z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka spotkało się 23 stycznia kilkaset osób. Było bardzo wesoło, ale i wzruszająco.

Sala sportowa wypełniła się po brzegi. Najpierw wierszowane życzenia składali uczniowie klasy 3a. Sami ułożyli na tę okazję piękne wierszyki. W przedstawieniu i wiązance piosenek zaprezentowała się klasa 2a. Potem były jeszcze występy kabaretu, inscenizacje, piosenki w wykonaniu kolejnych małych wykonawców. Kilkusetosobowa widownia biła gorące brawa. Niejedna babcia uroniła łzę wzruszenia patrząc na artystyczne popisy swojej wnuczki czy wnuka. Dumy ze swych następców nie kryli też dziadkowie, wśród których byli m. in. radni Tadeusz Krzyżanowski i Henryk Rowiński.

Serca najstarszych i najmłodszych widzów podbiła kapela "Marciny". Były wspólne śpiewy, rytmiczne oklaski, tańce. Pani dyrektor Zespołu szkół Bogumiła Olchówka przyznała, że choć podobne imprezy odby-



Z przedstawieniem o miesiącach wystąpiła klasa 2a.



Widownia kielczowskiej sali sportowej wypełniła się po brzegi.



Najmłodszy widzowie z przejęciem podziwiali występy.



"Marciny" podbiły kielczowską publiczność.

wają się w Kielczowie co roku, ta była najbardziej udana. Wielką zasługę miała w tym Jolanta Synowiec, która wraz z innymi nauczycielami klas 1-3 przygotowała dzieci do występów. Spisał się też Komitet Rodzicielski, który imprezę dofinansował i zadbał o słodkie, wspaniałe przyjęcie dla wszystkich

jej uczestników. W zorganizowanie imprezy szczególnie zaangażowali się: Małgorzata Szwak, Marzenia Białas, Dorota Zapiór i Przemysław Młotek. Dziadkowie i wnuki z Kielczowa spędzili w szkole niezapomniany wieczór solennie sobie obiecali podobne spotkanie za rok.

INFORMATOR

Urząd Gminy Długoleka
ul. Wrocławska 18
55-090 Długoleka
tel. (071) 315 21 86
315 26 60
fax (071) 315 25 78

Godziny urzędowania:
Poniedziałek 7.30-15.30
Wtorek 7.30-15.30
Środa 8.30-16.30
Czwartek 7.30-15.30
Piątek 7.30-15.30

Wójt gminy:
Iwona Agnieszka Lebek
przyjmuje petentów
w środy

Przewodniczący Rady
Gminy: Tadeusz Polak
przyjmuje petentów
w środy 13.00-16.45

Komisariat Policji
ul. Robotnicza
55-090 Długoleka
tel. 315-21-77

Straż Pożarna
ul. Wrocławska 18
tel. 315-21-86 wew. 106

Zakłady opieki zdrowotnej:

SP ZOZ Długoleka
kier. Monika Cierlińska
ul. Wrocławska 24
55-090 Długoleka
tel. 315-21-15

SP ZOZ Borowa
kier. Marek Kocowski
tel. 314-81-26

SP ZOZ Brzezina Łąka
kier. Anna Buła
tel. 314-82-93

SP ZOZ Łozina
kier. Teresa Brzeskot-
Laszczyk
ul. Miłicka 15
55-094 Łozina
tel. 315-48-54

SP ZOZ Siedlec
kier. Józef Zatorowski
tel. 398-76-28

25 lutego wybory w Łozinie

Kto do Rady?

Elektorat z Bąkowa, Budziwojowic i Łoziny 25 lutego czekają wybory uzupełniające do Rady Gminy Długoleka. Wakat na stanowisku radnego powstał po złożeniu rezygnacji z mandatu Zdzisława Pisarka z tego okręgu wyborczego.

O fotel w Radzie Gminy będzie się ubiegać w tym dniu dwóch kandydatów: 57-letni Robert Kochan z Łoziny i 44-letni Jan Fedyk także z Łoziny. Komitet wyborczy każdego z nich złożył w Gminnej Komisji Wyborczej w Długolece wszystkie wymagane dokumenty wraz z listą nazwisk

wyborców wspierających kandydata. Każda z list zawierała podpisy powyżej 25 wyborców przewidzianych ordynacją jako niezbędna liczba osób popierających kandydata.

Wynik wyborów będzie ważny niezależnie od liczby osób uczestniczących w tych wyborach. Ordynacja nie zakłada przy wyborach do Rady Gminy żadnego progu frekwencji. Wygra po prostu ten, kto dostanie najwięcej ważnych głosów. Głosowanie zostanie przeprowadzone 25 lutego w Szkole Podstawowej w Łozinie w godz. 6-20.

Mieszkania dla lokatorów

Dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców gminy cieszy się możliwość wykupienia zajmowanych przez nich lokali komunalnych na własność na preferencyjnych warunkach.

W związku z tym Rada Gminy przedłużyła termin przyznanego lokatorom prawa

pierwokupu zajmowanych przez nich lokali do 31 marca. Do tego też terminu Zarząd Gminy będzie udzielał kupującym mieszkań komunalnych lokatorom bonifikat. W budynkach wybudowanych i odebranych do końca 1975 r. ulga ta wynosi do 80 proc. wartości lokalu określonej

wyceną biegłego. Przy jednoczesnym wykupie wszystkich lokali w danym domu bonifikata dla każdego z kupujących może wynieść aż do 95 proc. wartości lokalu. Bonifikaty te dotyczą również gruntu przypisanego do sprzedawanego mieszkania.

Zimowe turnusy

Ferie zimowe w Czechach proponuje uczniom z gminy Komenda Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Długolece.

Turnusy przewidziano od 12 do 16 lutego oraz od 16 do 21

lutego. Odpłatność wynosi 300 zł od osoby.

Dzieci będą mogły spędzić ferie w miejscowości Oleśnice w Orlich Horach. Zaplanowane są wycieczki turystyczne do Nachodu i Novego Hradka. Będzie

wiele imprez sportowo-kulturalnych. Jest też możliwość korzystania z wyciągu narciarskiego.

Dzieci zostaną zakwaterowane w 3- i 4-osobowych pokojach. Będą miały zapewnione cztery posiłki dziennie, transport, ubezpieczenie, fachową opiekę pedagogiczną i medyczną.

Bliższe informacje:
tel. 0502-32-79-54

Długołęka Zimowe prezentacje drużyn

GZS „Borowianka” Borowa

► Drużyna z Borowej w 2000 roku miała wielkiego pecha. Poprzez dość niefortunny spłot okoliczności spadła bowiem z klasy „B” do „C”. Obecnie jednak klub ten znajduje się w czołówce tabeli (III grupa) z dorobkiem 33 punktów (48 bramek zdobytych, 19 straconych), co czyni bardzo prawdopodobnym awans ekipy z Borowej.

Historia klubu sięga lat sześćdziesiątych, kiedy to punktem honoru dla każdej, nawet najmniejszej wioski było istnienie drużyny piłkarskiej. Stąd najprawdopodobniej wzięły się sukcesy naszych piłkarzy pomiędzy 1970 a 82 rokiem. Te lata były także łaskawe dla Borowej, której reprezentanci grali dłuższy czas w klasie „A”. Dzieje klubu urwały się nagle w 1993 roku, kiedy to za prezesury **Andrzeja Białasa** drużyna się rozpadła. Nie było niestety zbyt wielu chętnych do gry. Po pięciu latach przerwy, w 1998 roku klub reaktywował się

pod wodzą **Eugeniusza Sowuli**. Rozpoczęto od gry w oleśnickiej klasie „C” aby po roku awansować. W klasie „B” zawodnicy „Borowianki” mogli mówić o pechu, ponieważ na trzynastcie spotkań mieli aż siedem remisów i tylko jedną porażkę. Nastąpiła rotacja bramkarzy, było przez to dużo złej krwi, zawodnicy stracili chęć do walki. Jednak mimo to drużyna utrzymała się w „B” klasie, gdyby nie odejście prezesa, którego nie miał kto zastąpić. Kiedy wreszcie zastępcą się znalazł w osobie **Waldemara Rybaka**, było już niestety za późno

i zespół został „wyślizgany” z klasy „B”. Poza tym nastąpił przypadek niewykorzystanej w ciągu roku części funduszy GZS Borowa na rzecz Gminnego Stowarzyszenia Sportowego (rozdzielono pieniądze w kwocie około sześciu tysięcy zł pomiędzy kluby wchodzące w skład GSS). Mimo to piłkarze „Borowianki” nie załamali się i w zmienionym składzie efektywnie zaznaczyli swoją obecność we wrocławskiej klasie „C”, przegrywając tylko jeden mecz (z Widawą - Psary 3:1). Spotkanie to miało zresztą dość niecodzienny przebieg, ponieważ w trakcie meczu jeden z zawodników Widawy doznał złamania nogi, a po meczu doszło do słownej i ręcznej przepychanki pomiędzy zawodnikami obu drużyn. Jednemu z kibiców Borowej uszkodzono samochód. Ciekawie przez to zapowiada się rewanż na wiosnę.

- Jeśli tylko będą sprawiedliwi i obiektywni sędziowie, to na pewno mecz z Widawą



Drużyna GZS „Borowianka” Borowa. Od lewej stoją: Marcin Malec, Grzegorz Luboński, Arkadiusz Bilicki, Grzegorz Bakunowicz, Waldemar Rybak, Marek Jurek, Paweł Madera. Poniżej: Piotr Kryczka, Piotr Stachera, Arkadiusz Przychodzień, Sławomir Janczewski, Grzegorz Szelażewicz.

wygramy - mówi Waldemar Rybak. - Nasza drużyna dość dobrze się zgrała w rundzie jesiennej. Są to głównie chłopcy z okolic Oleśnicy i Długołęki (tylko dwóch to rodowici borowianie). Bardzo zadowo-

leni jesteśmy z Grzegorza Lubońskiego, który strzelił najwięcej bramek dla drużyny. Także postawa naszego nowego bramkarza Arkadiusza Przychodzień jest dla nas miłym zaskoczeniem. Jeśli bę-

dziemy dalej prezentowali taki styl gry, to awans mamy w kieszeni.

Jest w tym niewątpliwie dużo racji. Toteż rok 2001 zapowiada się dla drużyny z Borowej bardzo obiecująco.

Kowal

Kąty Wr. Trampkarze młodszy z Uczniowskiego Klubu Sportowego z Gniechowiec zwyciężyli w halowym turnieju piłki nożnej

Górami Gniechowiec!

► 3 lutego w sali sportowej kateckiego Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu cztery drużyny trampkarzy młodszych rywalizowały o prymat najlepszej w halowym turnieju piłki nożnej.

- Grają dzisiaj - poinformował nas **Janusz Kalwat**, sędzia zawodów - cztery drużyny: LZS Widawa Psary, UKS Gniechowiec, GOKiS Bystrzyca Kąty Wrocławskie I i GOKiS Bystrzyca Kąty Wrocławskie II. Drużyny występują w składach pięciosobowych, a mecze trwają dwa razy po dziesięć minut. Gramy systemem każdy z każdym. Pyta pan o faworytów? Moim zdaniem dużą szansę na zwycięstwo ma drużyna z Gniechowiec.

Sportowy niuch nie zawiódł **Janusza Kalwata**. W kateckim turnieju halowym piłki nożnej trampkarzy młodszych zwyciężył UKS Gniechowiec przed GOKiS-em Bystrzyca Kąty Wrocławskie I, LZS-em Widawa Psary i GOKiS-em Bystrzyca Kąty Wrocławskie II.

Tytuł króla strzelców zdobył **Radosław Pluta** z UKS Gniechowiec, który zdobył siedem bramek. Po sześć trafień zgromadzili na koncie **Adrian Magalas** (GOKiS Bystrzyca Kąty Wrocławskie I) oraz **Kamil Kuriata** (GOKiS Bystrzyca Kąty Wrocławskie II).

Poza wynikami ważne jest także to, że zawody - mimo zaciętej walki - rozegrano w

koleżeńskiej i sportowej atmosferze.

S.G



Kąty Wr.

Rozmowa z Antonim Radoszem, prezesem LZS „Błękitni” Gniechowiec

Stać nas na grę w wyższej klasie

► Sparingowy mecz pomiędzy drużynami LZS „Błękitni” Gniechowiec, a GLKS Mietków rozegrany 28 stycznia w Mietkowie był okazją do porozmawiania z działaczami lidera grupy I klasy „C” drużyny LZS „Błękitni” Gniechowiec.

- Jak doszło do tak dobrego wyniku osiągniętego w rundzie jesiennej - pytamy prezesa klubu **Antoniego Radosza**, który wspólnie z wiceprezesem i kierownikiem drużyny **Krzysztofem Pietrykiem** prowadzą zespół lidera z Gniechowiec.

- Musimy się cofnąć do okresu przygotowawczego. Wiedząc, że mamy młody zespół, chłopcy w wieku 18-20 lat, postanowiliśmy jak najwięcej grać w meczach sparingowych oraz różnego rodzaju turniejach piłkarskich. Nastąpiło zgranie zespołu i to przyniosło efekty, których się nikt nie spodziewał. Staramy się grać fair i pamiętamy o dobrej atmosferze w drużynie. Dobrym duchem naszego zespołu jest jej 40-letni kapitan **Czesław Haras**, który równocześnie jest działaczem naszego klubu. Gdy dochowa się godnego następcy, będzie mógł spokojnie udać się na piłkarską emeryturę.

Ważnym wydarzeniem na zakończenie piłkarskiej jesie-

ni był towarzyski mecz z drużyną IV-ligowego „Piasta” Żmigrod zakończony zwycięstwem gości 6:1. Mecz ten mógł dojść do skutku dzięki pomocy pana **Andrzeja Mechalskiego** z Firmy ELMACH. Po meczu przy ognisku, kielbaskach i piwie oczywiście wspólnie z drużyną ze Żmigrodu i zaproszonymi gośćmi zakończyliśmy rundę jesienią. Chciałbym w tym miejscu podziękować wszystkim tym, którzy się do tego sukcesu przyczynili: działaczom, sponsorom, kibicom, których na mecze naszej drużyny w Gniechowiecach przychodzi około 300, a na wyjazdy jeździ około 100. W szczególności dziękujemy za pomoc władzom, firmom prywatnym i Radzie Sołeckiej z Gniechowiec z panią sołtys **Marią Stachurską**.

- Przejdźmy do przygotowań do rundy wiosennej...

- Rozpoczęliśmy je 10 stycznia, trenujemy na hali GOKiS Kąty Wr. i rozgrywamy mecze sparingowe. W

pierwszym meczu pokonaliśmy drużynę z Jakubkowic 6:2 po bramkach: 3 - Roman Wisiecki, 1 - Edward Łakomic, Rafał Karolewski, Przemysław Bajor.

- Czy myślicie o awansie do klasy „B”?

- W rundzie wiosennej postaramy się zdobyć jak najwięcej punktów. Jeżeli to da nam awans, to będzie to wspólny sukces naszej drużyny i społeczności z Gniechowiec.

- Stać was na grę w wyższej klasie rozgrywkowej?

- Przy pomocy oddanych mieszkańców naszej wsi będzie to możliwe - twierdzi prezes **Antoni Radosz**.

Mecz z drużyną z Mietkowa zakończył się wynikiem 1:0 po bramce **P. Bajora**.

Drużyna LZS „Błękitni” Gniechowiec wystąpiła w składzie: **R. Karolewski, P. Bajor, M. Gałysa, P. Błażejowski, P. Strantzke, M. Wodnicki, R. Piekarski, A. Milian, J. Januszkiewicz, E. Łakomic, W. Maciaszczyk, M. Kunecki, R. Wisiecki, kapitan - Cz. Haras.**

J. Kalwat



Drużyna LZS „Błękitni” Gniechowiec. Stoją od lewej: prezes **A. Radosz**, **R. Karolewski**, **P. Bajor**, **M. Gałysa**, **P. Błażejowski**, **P. Strantzke**, **M. Wodnicki**, **R. Piekarski**, **A. Milian**, **J. Januszkiewicz**, **K. Pietryk** - kierownik drużyny. W dolnym rzędzie od lewej: **E. Łakomic**, **W. Maciaszczyk**, **M. Kunecki**, **R. Wisiecki**, kapitan - **Cz. Haras**.

Jeżeli interesuje Cię dziennikarstwo i chcesz za naszym pośrednictwem informować o tym, co dzieje się w Twoim powiecie, rozpocznij współpracę z naszą redakcją. Oferujemy atrakcyjne honoraria za opublikowane teksty i zdjęcia. Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny: 0601 99 69 03 i (071) 351 17 27.

Środa Śl. Akcja polskiego FBI

Średzki narkobiznes

► Policjanci z Centralnego Biura Śledczego 22 stycznia zatrzymali pięć osób podejrzanych o handel narkotykami w Środzie Śląskiej.

Od pewnego czasu w Środzie można było bez większego trudu kupić narkotyki. Miejscowi dealery czuli się coraz pewniej. Pomimo zatrudnienia w szkołach ochroniarzy, wystarczyło wyjść kilka metrów przed szkolny budynek, by bez najmniejszego problemu nabyć narkotyki. Kupić je można było również w pubach i dyskotekach, a nawet zamówić przez telefon. - To normalne. W końcu tu się wszyscy zna-

ją - wyjaśnia uczeń jednej ze szkół. Handlowano ekstazy, marihuaną, LSD i amfetaminą oraz haszyszem. Najgorsze było to, że średzka młodzież coraz chętniej sięgała po środki odurzające. W sondzie, którą przeprowadziliśmy kilka miesięcy temu, uczniowie bez żenady przyznawali się do brania narkotyków. Pomimo tego nauczyciele w szkołach oficjalnie ciągle twierdzili, że w ich placówkach nie ma takiego problemu.

Pomimo narastającej skali zjawiska w Środzie Śląskiej od kilku już lat, nie złapano ani jednego dealera. W mieście zaczynało się już głośno mówić o panoszących się handlarzach narkotyków. W końcu sprawą zainteresowało się CBS.

Dochodzenie prowadziła wrocławska delegatura Centralnego Biura Śledczego. Próby rozpracowania przez średzkich policjantów miejscowych dealerów narkotykowych, od razu zwróciłyby na siebie uwagę. - Wszyscy znają miejscowych policjantów, a to znacznie utrudnia do-

chodzenie - powiedział komisarz Sławomir Cisowski, rzecznik dolnośląskiej policji. Ale to nie była jedyna przyczyna przejęcia śledztwa. Jak nam się udało nieoficjalnie dowiedzieć, dwie osoby z zatrzymanych, są blisko związane ze średzkiimi policjantami. - Powiązania rodzinne są normalne w tak małej miejscowości - wyjaśnia jeden ze średzkich policjantów.

Śledztwo prowadzono przez kilka miesięcy. Najtrudniejszym etapem operacji było przeniknięcie do miejscowego środowiska i zdobycie zaufania handla-

rzy, dlatego też dochodzenie trwało tak długo. 22 stycznia aresztowano 42-letniego mężczyznę oraz jego czterech współpracowników. Pozostali zatrzymani mają po 20 i 21 lat. Nie wiadomo na razie jaką ilość narkotyków zatrzymani wprowadzili na rynek.

Polskie prawo zabrania posiadania narkotyków. Jeszcze do niedawna można było posiadać narkotyki na własny użytek. Najczęściej próby zatrzymania dealerów kończyły się niepowodzeniem. Handlarze tłumaczyli, że narko-

tyki mają właśnie na własny użytek. - To znacznie utrudniało dochodzenie. W większości przypadków po prostu byliśmy bezsilni - zdradza jeden z policjantów. W tej chwili przynajmniej można ukroć drobny handel pod szkołami. Niestety grube ryby przeważnie omijają sieci.

Policja prosi osoby, które cokolwiek wiedzą o handlarzach narkotyków o informacje pod bezpłatnym numerem telefonu - 0 800 283 107. Informacji można udzielać anonimowo.

mk

Środa Śl. Uroczyste otwarcie Ośrodka

Rehabilitacja w godnych warunkach

► Oficjalne otwarcie Ośrodka Rewalidacji Osób Niepełnosprawnych przy ulicy Malczyckiej 4 w Środzie Śląskiej odbyło się 1 lutego.

Po wielu wysiłkach i intensywnych staraniach, idea utworzenia w Środzie Śląskiej ośrodka rewalidacyjnego została wprowadzona w życie. W otwarciu ośrodka uczestniczyli zaproszeni goście, m.in. z ramienia PFRON Tadeusz Łączyński, dzieci dla których Ośrodek stworzono (wraz z rodzicami), oraz, rzecz jasna, kadra i gospodarze. Ci ostatni, to reprezentująca rodziców Zofia Lasyk i przedstawiciele Dolnośląskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym w osobach prezesa - Małgorzaty Gorącej, sekretarza - Janusza Kopcika i skarbnika - Marka Kurkowskiego.

Jako główny cel Stowarzyszenie przyjęło wszechstronną pomoc rodzinom wychowującym dzieci niepełnosprawne w zakresie prowadzenia rehabilitacji, edukacji i wychowania dzieci z mózgowym porażeniem oraz prowadzenie działań

zmierzających do stworzenia równych praw i szans życiowych w społeczeństwie dla tych rodzin. Dlatego też utworzenie Ośrodka w Środzie Ślą-

więcia, którego się podjęły. - Nieraz wydawało nam się, że nie damy rady i raz jedna, raz druga, chcieliśmy zrezygnować - mówiła. - W takich wypadkach nawzajem tłumaczyliśmy sobie, że nie można się poddać, i udało się - dodała.

Ośrodek przygotowany jest do "kompleksowej obsłu-

gdzie prowadzone są zajęcia dydaktyczne. Ośrodek ten jest oczkiem w głowie naszego Stowarzyszenia - powiedział Janusz Kopeć. - Wynika to z faktu, że jest to pierwsza tak dobrze wyposażona placówka na tym terenie - dodał Marek Kurkowski.

Ośrodek posiada odpowiedni sprzęt, fachową kadre, ale do pełnego szczęścia brakuje samochodu, który rozwiązałby problem dowozu dzieci z miejscowości oddalonych od Środy Śl. Stowarzyszenie jest społeczną organizacją non-profit, nie posiadającą żadnego stałego źródła utrzymania. W związku z czym zakres i powodzenie jego działalności uwarunkowane jest uzyskaniem pomocy finansowej i rzeczowej, dotacji, darowizn oraz życzliwości ludzi dobrej woli. Dlatego też zdobycie samochodu nie jest rzeczą łatwą, nie mówiąc już o kosztach jego utrzymania. Z tego powodu średzki Ośrodek ma nadzieję na pomoc w tym względzie ze strony lokalnych władz, czy też firm lub osób prywatnych. Jest to problem dość istotny, ponieważ dla wielu rodziców dowóz dzieci do Ośrodka nie zawsze jest sprawą łatwą, a nie może to przekreślać dzieciom szans na konieczną rehabilitację. Tym bardziej, że otwiera to nowe możliwości przed osobami, które wcześniej z różnych powodów nie mogły jeździć na rehabilitację do Wrocławia.

Należy mieć nadzieję, że Ośrodek Rewalidacji w Środzie Śląskiej nie będzie miał kłopotów z pomocą ze strony ludzi, dla których dobro bliźnich nie jest sprawą obojętną.

j.l.



skiej jest dużym sukcesem.

W czasie spotkania pani prezes wspominała ile razy traciła z Zofią Lasyk wiarę w powodzenie realizacji przedsię-

gi" dzieci. Wieloprofilowe usprawnianie możliwe jest dzięki wyposażonej w odpowiednie przyrządy sali gimnastycznej. Jest również miejsce

Środa Śl. Honory dla strażaków

Prawie najlepsza

► Rozstrzygnięto konkurs Dolnośląskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP.

W zorganizowanym po raz pierwszy konkursie w zakresie działań operacyjnych w 2000 roku na terenie województwa dolnośląskiego drugie miejsce (wśród 26 komend powiatowych) zajęła Komenda Powiatowa PSP w Środzie Śląskiej, a dokładniej - jej wydział operacyjny. Pracownikami tej komórki są: ogniomistrz Tadeusz Brzozowski i młodszy

ogniomistrz Jerzy Wilgosiewicz.

W konkursie brano pod uwagę jakość dokumentacji operacyjnej, przygotowanie powiatowego stanowiska kierowania, jego wystrój, pracę dyspozytorów.

Chociaż strażacy nie pracują w swoim zawodzie dla nagród i wyróżnień, to jednak jest to miła forma wynagrodzenia ich ciężkiej pracy.

j.l.

DYPLOM

dla
Komendy Powiatowej PSP
w ŚRODZIE ŚLĄSKIEJ

Za zajęcie II miejsca
na terenie województwa
dolnośląskiego
w zakresie działań
operacyjnych
w 2000 roku

Dolnośląski Komendant Województwa
Powiatowej Straży Pożarnej
et. bryg. mgr. Wojciech ABAMSKI

Wrocław, styczeń 2001 r.

Środa Śl. Powiatowi radni obradują

Spokojnie, lecz trochę przydługo

► Pierwsza w tym wieku sesja Rady Powiatu odbyła się w poniedziałek 22 stycznia.

Sprawozdania

Pierwsze sprawozdanie z działalności Zarządu w okresie między sesjami złożył starosta Czesław Osiecki. Poinformował m.in. o oddaleniu wniosku o odwołanie z pełnionej funkcji dyrektora Muzeum Regionalnego w Środzie Śl. Roberta Różyckiego, do czerwca br. W tym czasie zapoznano się szczegółowo z dotychczasową działalnością muzeum, zasięgnięto by również opinii Rady Muzeum.

Następnie głos zabrał zastępcę komendanta Społecznej Straży Rybackiej w Środzie Śląskiej Piotr Krynicki, zdając relację z działalności Straży w roku 2000. Sprawozdanie z działal-

ności rocznej złożyła również, pełniąc m.in. funkcję powiatowego rzecznika konsumenta, Bożena Sielska. Po tym wystąpieniu głos zabrał radny Witold Rutkowski wnioskując o utworzenie w starostwie pełnoetatowego stanowiska rzecznika praw konsumenta. W związku z brakiem pytań ze strony wyborców, przysłała kolej na

zapytania

i interpelacje radnych. Pytali oni m.in. o ilość podpisanych aktualnie w średzkim PZOZ-ie kontraktów w stosunku do roku ubiegłego, o restrukturyzację PZOZ,

czy o sprawozdanie z prac spec-komisji negocjującej pod koniec ubiegłego roku ze strajkującymi pielęgniarzami. Zdecydowanie więcej emocji wzbudziła druga część obrad. Po piętnastominutowej przerwie przystąpiono bowiem do

głosowania

przewidywanych uchwał. Zaczęto od uchwały o przyjęciu planu pracy Rady Powiatu. - Plan pracy Rady napawa mnie niepokojem - powiedział radny Zenon Jaskuła. Dodał, że nie uwzględniono w nim wielu ważnych rzeczy, którymi powinna zająć się Rada i złożył wniosek o odroczenie głosowania do czasu nanieśnięcia do planu poprawek. Tłumaczenie

przewodniczącego Rady Władysława Czarkowskiego i radnego Aleksandra Bąka o możliwości poprawek planu w zależności od potrzeb już po jego wprowadzeniu w życie, nie trafiły do przeko-

nia niektórych radnych. Głosowanie jednak odbyło się i uchwałę przyjęto piętnastoma głosami, przy pięciu przeciwności i dwóch wstrzymujących się.

Za zatwierdzeniem planów pracy stałych komisji Rady Powiatu na rok 2001 było szesnastu radnych, przeciwny był jeden, a wstrzymało się pięciu.

na Rzecznika Promocji Dolnego Śląska.

Najdłuższa dyskusja

i największa ilość pytań poprzedziły głosowanie nad uchwałą dotyczącą utworzenia i działalności filii Wydziału Infrastruktury Technicznej i Komunikacji w Udaninie. Do zadań filii należeć będą: rejestracja pojazdów i przyczep, rejestr pojazdów, ewidencja zatrzymanych dowodów rejestracyjnych, wydawanie skierowań na wykonywanie badań technicznych i nabijanie numerów, wydawanie i cofanie uprawnień do kierowania pojazdami, wydawanie świadectw kwalifikacyjnych dla kierowców, a także archiwizacja i sprawozdaw-

czość. Uchwałę przyjęto dwudziestu jeden głosami przy jednym wstrzymującym się.

Kiedy już uporano się ze wszystkimi uchwałami, "na tapetę" wzięto

sprawy różne

Tutaj niektórzy panowie radni w sposób podręcznikowy pokazali, jak pod pozorem zabierania głosu dla dobra ogółu, szukać okazji do wbicia szpili swoim "przeciwnikom". Swoją drogą, gdyby na sesji (tej, czy którejkolwiek innej) pojawił się ktoś z innego świata, to odniósłby wrażenie, że bycie radnym polega na walce z innymi radnymi. Nie byłoby daleki od prawdy.

j.l.

K O S T O M Ł O T Y

„Kuźnia” uczy, bawi, integruje

Rozmowa z Marią Mamzer-Żurek, sekretarzem gminy Kostomłoty

- Przysłowie mówi, że każdy jest kowalem swego losu... Młodzi ludzie nie zawsze zdają sobie z tego sprawę. Stworzyliście więc „Kuźnię”, miejsca gdzie młodzi ludzie mogą się spotkać...

- „Kuźnię” skupiają młodzi w ramach programu walki z uzależnieniami. Niestety, wiemy, że inicjacje alkoholowe zdarzają się już w bardzo młodym wieku. Są też sygnały ze szkół, że pojawiają się dealerzy narkotyków. Mamy już dziewięć klubów; jest między innymi „Kuźnia” w Kostomłotach, jest w Piotrowicach, Ramułtowicach, Budziszowie, Chmielowie i Karczycach.

- Jaka jest ich rola?
- Szkoły są czynne do 15, potem zaś często młodzież nie ma co ze sobą zrobić. - Tradycyjne wiejskie świetlice nie tętniły życiem. Najwyraźniej po prostu nie spełniały swojej roli. A problem uzależnień wśród młodzieży istnieje i nie wolno nam tego nie widzieć. Istnieje ustawa o przeciwdziałaniu uzależnieniom i obowiązuje nas ona do podjęcia określonych działań; ustawa zobowiązuje gminę na przykład do kierowania osób uzależnionych na leczenie. Rozpocząć działalność w ramach programu walki z tym problemem pomógł nam pełnomocnik wojewody.

- Wtedy ruszyły „Kuźnie”?
- Na początku było cztery kluby profilaktyki środowiskowej „Kuźnia”. Pracowaliśmy

według programu Młodzieżowego Towarzystwa Zapobiegania Patologiom Społecznym i bardzo nam on odpowiada, ponieważ zajmuje się dziećmi i młodzieżą do lat 16.

- Jak te pierwsze „Kuźnie” działały?

- Na początku staraliśmy się uzyskać lokale. Używały ich

mi, które potrafią zaproponować dzieciom ciekawy sposób spędzania czasu.

- Nie było kłopotów ze znalezieniem takich ludzi?

- Nie, choć oczywiście przed podjęciem decyzji personalnych z każdym kandydatem rozmawialiśmy. O tym, kto ma prowadzić „Kuźnię”, decydowały zebrania wiejskie, bowiem mieszkańcom zależało na powstaniu tych świetlic i chcieli, by prowadzili je ludzie, którym mogą ufać. Ich zadaniem jest przecież pokazanie młodzieży odpowiedniego trybu życia. Dzieci i młodzież chętnie przychodzą do „Kuźni”; we wspomnianych dziewięciu „Kuźniach” mamy około 135 stałych bywalców. Przychodzą nawet uczniowie z I klas! Mechanizm tego jest prosty - starsze rodzeństwo przyprowadza młodsze. Bywa tak, że raz jest w klubie 15 dzieci, a następnym razem - czterdzieścioro. To zależy przede wszystkim od tego, co się danego dnia w „Kuźni” dzieje.

- A co się może dzieć?

- Są różnego rodzaju gry, sprzęt sportowy, siłownię, można porozmawiać z opiekunem, brać udział w zajęciach plastycznych...

- Klubowicze chętnie ćwiczą w siłowniach?

- Siłownię mamy w dwóch klubach: w Piotrowicach i Kostomłotach. W pięciu mamy atlasy, sprzęt jest oblegany. W „Kuźniach” jest też sprzęt do gry w badminton, w koszykówkę, stoły pingpongowe.

- Urząd Gminy pomaga?

- Kluby realizują zadania,

będące częścią gminnego programu walki z uzależnieniami. Pieniądze na to mamy tylko z wpływów, jakie budżet gminy ma z pozwoleń na sprzedaż alkoholu. Te wpływy nie są jednak stałe, z roku na rok spadają. Gdyby nie pomoc, jakiej udzieliły nam Rady Sołeckie, używając lokali, byłoby nam bardzo trudno. Niektóre kluby mogą liczyć na sponsorów. Staramy się wiele rzeczy robić sami: młodzież na przykład maluje ściany, ale farbę trzeba kupić. Potrzebne są też środki na takie rzeczy jak udział dzieci w gminnych uroczystościach: dożynkach czy Niedzieli Palmowej. Dzieci z „Kuźni” biorą też udział w różnego rodzaju konkursach.

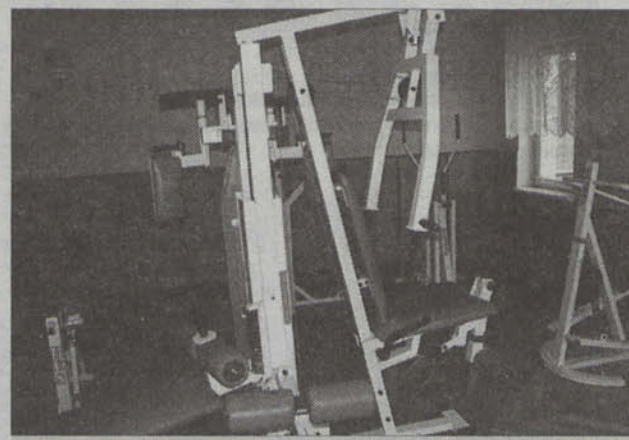
- Opiekunowie za swoją pracę dostają wynagrodzenie?

- Tak, ale to bardzo skromne sumy, szczególnie wobec faktu, że poświęcają bardzo wiele prywatnego czasu dzieciom z „Kuźni”. Pracuje w klubach jedenastu opiekunów, każdy jest dodatkowo przeszkolony w Studium Uzależnień. Są wśród nich nauczyciele, w tym - dwie panie nauczycielki na emeryturze. Dzieci mają do opiekunów zaufanie, bywa, że trzeba im pomagać, dowartościować. Ci młodzi, którzy przychodzą do „Kuźni”, muszą mieć swoje miejsce i nie chcemy, aby to był przystanek autobusowy czy - jak w naszym przypadku - wiadukt. Parę lat temu nasza młodzież z wiaduktu między Kostomłotami a Paździerzem rzucała kamieniami na przejeżdżające samochody... Dziś tego nie ma. W Kostomłotach mamy za to „Kuźnię”, w której młodzi mają drużynę piłki nożnej.

- Dziękuję za rozmowę.
Fot. Sławomir Grymina



Maria Mamzer-Żurek, sekretarz gminy Kostomłoty.



Kostomłotcka „Kuźnia” ma profesjonalną siłownię.

Kolumna Urzędu Gminy w Kostomłotach przygotowana przez Sławomira Grymina

„Ziemianin Wrocławski” także w prenumeracie!

Od II kwartału br. „Express Powiatowy - Ziemianin Wrocławski” dostępny będzie także w prenumeracie. Potwierdzone zamówienia na II kwartał przyjmowane będą do 5 marca br. pod adresem „Ruch” S.A. Oddział Dolnośląski, 50-950 Wrocław, ul. Hubska 8/16 lub faksem - 78 22 384. Szczegółowe informacje w sprawie prenumeraty można uzyskać pod numerem tel. 78 22 386.

Prosimy o informacje

W tym miejscu chcielibyśmy zwrócić się z prośbą do naszych Czytelników. Ponieważ docierają do nas informacje o tym, że nie wszędzie jeszcze na terenie powiatu można kupić „Ziemianina” prosimy o informacje. Jeżeli w jakimś kiosku czy sklepie prowadzącym sprzedaż prasy regularnie jest go zbyt mało lub nie dociera w ogóle - zadzwońcie do naszej redakcji. Postaramy się, by nasza - Wasza gazeta była dostępna również w Waszej miejscowości.



Jest praca!

Dzięki współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy staramy się pomóc osobom poszukującym zatrudnienia. Drukujemy oferty, a dokładne informacje można uzyskać w PUP w Środzie Śl., ul. Wrocławskiej 4, tel. 317-25-05.

- pielęgniarka
- ślusarz
- ślusarz - spawacz
- frezer
- szlifierz - ostrzacz
- informatyk
- recepcjonistka
- frezer - tokarz
- inspektor nadzoru budowlanego

REKLAMA

w „Ziemianinie Wrocławskim”?

Dzwoń: 0603-79-81-44

LABORATORIUM ANALITYCZNE PHU „LAB-MED”

mgr Irena Wysoczańska

Czynne całą dobę.

Na badania pacjent powinien zgłosić się na czczo. Pobieranie krwi na badania:

od poniedziałku do soboty w godz. 8.00-12.00

Środa Śląska, ul. 3-go Maja (budynek PZOZ)
tel. 317 22 42 w. 16 lub 0603 20 45 53

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Środa Śląska

tel. 317 59 97

pl. Wolności 28

GASTROSKOPIA REKTOSKOPIA

- biopsje do badań histopat.
- testy na H. pylori

KRIO-CHIRURGIA

- zmian skórnych
- schorzeń odbytu
- usuwanie hemoroidów nieoperacyjne - m. Barrona

ZABIEGI CHIRURGICZNE (tzw. „małej chirurgii”)

Andrzej Chabura

specjalista chirurgii ogólnej

wtorki, czwartki 15-17

w inne godziny i dni tygodnia po uprzedniej rejestracji
tel. 363-73-60; 0601 670-802

GABINET INTERNISTYCZNY

Krzysztof Stręk

specj. chorób wewnętrznych

środy, piątki 15-17

317-39-74; 347-75-87

GABINET UROLOGICZNY

Wojciech Pluciński

dr n. med. specjalista urolog

poniedziałki 15-17

tel. 363-75-60

GABINET ORTOPEDYCZNY

Maciej Koperski

specj. chirurg ortopeda-traumatolog

środy, piątki 15-16

373-83-76; 0602 642-065

GABINET NEUROLOGICZNY

Sławomir Ząbek

specjalista neurolog

poniedziałki 16-17
środy 15-17

tel. 317-45-55

PRAC. PRZEPŁYWÓW NACZYNIOWYCH

GABINET INTERNISTYCZNY

Maciej Pregiel

specj. chorób wewnętrznych

czwartki 15.30-16.30

GABINET OKULISTYCZNY

Lidia Gall-Leśnik

lekarz chorób oczu

wtorki, piątki 15-17

tel. 317-33-17

Przegląd kryminalny

Środa Śl.

Pobicie na Wolności

W Środzie Śl. przy ul. Cementarnej nieznany sprawca po wyważeniu zamka włamał się do bmw, z którego skradł radio blaupunkt warte 1400 zł. Kradzieży dokonano na szkodę obywatela Niemiec Beniamina S., mieszkańca Bad Bramstede.
W Szczepanowie przy ul. Kasztanowej nieznany sprawca ukradł z korytarza bloku mieszkalnego, motorower simpson (nr rej. WRH 0312) wart 900 zł. Kradzieży dokonano na szkodę Henryka W., mieszkańca Szczepanowa.

W Ogródnicy Piotr N. wszedł do mieszkania Teresy i Włodzimierza B., a następnie uszkodził drzwi do pokoju i ławę w kuchni. Straty wyniosły 600 zł. Pokrzywdzona złożyła wniosek o ściganie i ukaranie Piotra N. Wszczęto dochodzenie.

W Środzie Śl. przy Pl. Wolności pięciu mężczyzn pobiło Mirosława W., mieszkańca Środy. Pokrzywdzony doznał rany tłuczonej głowy oraz obrzęku nóg.

W Środzie Śl. przy ul. Kościuszki, w wyniku nieporozumień rodzinnych uciekła z domu 17-letnia Monika W. Wszczęto poszukiwania, ale dziewczyna sama wróciła do domu.

W Środzie Śl. przy ul. Piastów Śl. nieznany sprawca po wybiciu szyby w drzwiach włamał się do forda fiesty, z którego skradł radiododtworacz wart 300 zł. Kradzieży dokonano na szkodę Norberta W., mieszkańca Rzęczyce.

7 stycznia w Środzie Śl. przy ul. Lipowej Arkadiusz P., Krzysztof P. i Krzysztof P., mieszkańcy Środy Śl. pobili swego krajana Kamila Sz. Skopali go po całym ciele, łamiąc nadgarstek lewej dłoni. Ponadto ci sami dżentelmeni pobili pięściami Grzyne Sz., która doznała ogólnych potłuczeń twarzy.

W Krynicznie 18-letnia Agnieszka M., mieszkanka Kryniczna wybiegła z zastoju autobusu PKS i wpadła pod samochód ciężarowy renault kierowany przez Sławomira D. Piesza doznała urazu głowy, wstrząśnienia mózgu oraz ogólnych potłuczeń.

Jerzy T. wybrał się na przejażdżkę rowerową ze Środy do Dębicy, mając 2,21 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Wszczęto dochodzenie.

7 stycznia patrol z KPP w Środzie Śl. zatrzymał do kontroli fiata 126p, którym podróżowali Mariusz H. i Sebastian Sz. Przy bliższym sprawdzeniu okazało się, że mężczyźni skradli malucha w nocy z 6 na 7 stycznia w Prochowicach. Kradzieży dokonano na szkodę Stanisława D.

8 stycznia o godzinie 9.55 na drodze numer 96 (Lubin - Wrocław) Marek Sz., mieszkaniec Domaniowa jadąc samochodem ciężarowym jecz z przyczepą, uderzył w stojący na poboczu drogi samochód ciężarowy liaz, którego kierowcą był Grzegorz S. Kierowca liaz doznał urazu głowy i wstrząśnienia mózgu.

8 stycznia Stanisław J. jechał rowerem mając 1,56 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Z dniem pierwszego stycznia 2001 roku wszystkie komisariaty podlegające Komendzie Powiatowej Policji w Środzie Śląskiej przekształcono w rewiry dzielnicowych.

Miękonia

Uwaga: wandal!

W Miękini przy ul. Kościuszki nieznany sprawca rozbił butelką szybę sklepu spożywczego. Stratę w wysokości 600 zł poniosła firma Hermex. Postępowanie prowadzi Rewir Dzielnicowych w Miękini.

W Lutyni przy ul. Kościuszki nieznany sprawca włamał się do kiosku „Ruchu”, z którego skradł papierosy różnych gatunków warte 101 zł. Kradzieży dokonano na szkodę Haliny B., mieszkanki Lutyni.

Kostomłoty

„Czołówka”

na łuku drogi

8 stycznia o godzinie 11.40 na drodze 346 w Świdnicy Polskiej Zbigniew M., mieszkaniec Jawora jadący audi, na mokrej nawierzchni nie dostosował prędkości do warunków jazdy i na łuku drogi zderzył się czołowo z ciężarowym liazem kierowanym przez Andrzeja K., mieszkańca Skrzypca. Podczas wypadku złamał żebra i stłuczenia klatki piersiowej doznała pasażerka audi.

3 stycznia w Kostomłotach przy ul. Wrocławskiej funkcjonariusze KPP w Środzie zatrzymali Tadeusza B., mieszkańca Kostomłotów, który kierował polonezem mając 1,76 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Patrol policji z wrocławskiego Wydziału Ruchu Drogowego na 129 kilometrze tzw. autostrady A4 zatrzymał do rutynowej kontroli volkswagen golfa, którym kierował nietrzeźwy pechowiec Daniel L., mieszkaniec Chmielna. Kierowca był lekko dziabnięty na 0,87 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Danielowi L. zatrzymano prawo jazdy.

gryms

Środa Śl. Od 10 lat dręczona i bita przez własnego męża

Pił i bił

Niestety, gdyby mieć specjalny superrentgen, to prawdopodobnie okazałoby się, że w co piątej polskiej rodzinie przynajmniej raz mąż uderzył żonę. W niektórych jednak stadiach silniejszy partner notorycznie znęca się psychicznie i fizycznie nad słabszymi i jedyny ratunek w policji, prokuraturze i sądzie.

Anna B. ma 36 lat. Jest matką trójki dzieci w wieku 7, 13 i 15 lat. W styczniu bieżącego roku powiadomiła Komendę Powiatową Policji w Środzie Śląskiej o tym, że 4 stycznia jej pijany mąż Andrzej dotkliwie ją pobił. Poszkodowana złożyła wniosek o ściganie i ukaranie męża.

Lustrzany koszmar

Anna i Andrzej są małżeństwem od szesnastu lat. Kochali się i na początku stanowili dobrą parę, ale od 10 lat Andrzej B. nadużywa alkoholu i dla Anny życie stało się koszmarem. - Mieszkamy razem - opowiada Anna. - Doszło do tego, że teraz mąż pije nawet sam, do lustra. Kiedy

jest nietrzeźwy prowokuje awantury, podczas których wyzywa mnie, szarpie za włosy, wygania z domu i bije bez żadnego powodu. Do takich sytuacji dochodzi kilka razy w miesiącu. Mąż przeważnie bije mnie pięściami po głowie i plecach i bardzo często byłam potłuczona. Z roku na rok było gorzej. Andrzej wracał z pracy pijany, rozbijał meble i wszczynał nieziemskie awantury. Pamiętam, że pierwszego stycznia nie pozwolił ściszyć nastawionego na cały regulator radia i telewizora. Kiedyś, z dwuletnią córką na ręku uciekłam z mieszkania przez okienko w łazience. 11 listopada mąż pobił syna Sławomira, który miał otarcia naskórka na torsie oraz siniec na prawej nodze.

Anna B. wielokrotnie odwiedzała lekarzy i wielokrotnie wzywała policję, prosząc o obronę przed ślubnym pijakiem.

Ostatnie pobicie

4 stycznia Andrzej B. przyszedł do domu około 21.00. Był pijany i bez powodu zaczął się awanturować. Zbudził 15-letnią córkę i rozpętał kłótnię. Anna zadzwoniła na policję. Mąż zabrał jej telefon komórkowy i kazał odwołać zgłoszenie. Awantura przeniosła się z mieszkania na podwórko. - Z tym telefonem komórkowym - wspomina Anna - uciekłam na dwór. Trzymałam go za sweter chcąc, aby oddał mi telefon. Wykreślił mi rękę i po drapał szyję. Następnie przewrócił na ziemię i leżąc na mnie dusił rękoma. W pewnym momencie Andrzej tak mocno przycisnął rękę do mojej twarzy, że wyłamał mi ząb. Wzywałam pomocy i przybiegli dzieci, które zaczęły krzyczeć. Mąż przestał mnie bić, ale ciągnął mnie na siłę, po ziemi do domu. Później uciekłam do sąsiadki.

U państwa B. pojawił się patrol średzkiej policji. - Od 38-letniego Andrzeja B. - pisze w notatce funkcjonariusz - czuć było alkohol. Miał 1,88 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Żona obawiała się, że mąż dalej będzie się awanturować i poprosiła, aby zabrać go do Izby Wstrzeżeni.

5 stycznia Anna B. poszła do lekarza. Wynikiem awantury była utrata zęba w dolnej szczękę, rana tłuczona głowy, zadrapania na szyi i sińce na plecach.

12 stycznia wszczęto dochodzenie w sprawie znęcania się Andrzeja B. nad rodziną. - Ania nocowała u mnie kilkakrotnie - zeznała sąsiadka - wraz z dziećmi, tak było zawsze wtedy, gdy jej mąż się awanturował. Z mojego telefonu dzwoniła na policję.

- Średnio - oświadczył podkomisarz Jerzy Odimek, naczelnik Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej w Środzie Śląskiej - prowadzimy jedną sprawę o znęcanie miesiecznie.

Sławomir Grymin Imiona i inicjały małżeństwa zostały zmienione.

Środa Śl. Nasze prezentacje

Średzki Zespół Szkół

Tym razem przedstawiamy klasę III c. Mówią o sobie co następuje: "Jesteśmy najmniej liczną klasą w szkole. Pomimo, że nie mamy najwyższej średniej ocen, za to mamy naj-

wyższą średnią wieku. Nie zawsze się ze sobą zgadzamy, ale gdy trzeba potrafimy się zjednoczyć i wywalczyć to, co dla nas najlepsze. Niektórzy z nas są dą, że jesteśmy urodzonymi

parlamentarzystami i żadni biznesmeni z 3a nam nie zagrozą. Poza tym naszą mocną stroną są nasze wszechstronne zainteresowania i wiedza". J.L.



Na zdjęciu od lewej od dołu: wychowawca dr Małgorzata Przesławska, Szymon Wtorkiewicz, Kamila Byszyńska, Agnieszka Browarna, Emilia Rostkowska, Kamila Jaworska, Eliza Lizak, Marek Zabek, Aleksandra Lech, Łukasz Wieczorek, Alina Golec, Bogusia Fijak, Ewelina Malicka, Małgorzata Kozioł, Marta Żolnierczyk, Adrian Witkowski, Sebastian Piel, Paweł Bednarz, Bartosz Ptaszyński, Maciej Domaradzki, Dawid Długosz, Basia Pyrtak, Piotr Dobrzyński i Jan Sobowiec, a także (chwilo-owo nieobecna) Ola Karcz.

Środa Śl. Ciepło o szkole zimową porą

Dzieci pomagają dzieciom

Obserwując społeczeństwo uczniowską, bez trudu można określić stan majątkowy społeczeństwa. W Szkole Podstawowej w Środzie Śl. na dziewięćset uczniów, stu wymaga stałej pomocy materialnej. W pełni obrazuje to sytuację materialną polskich rodzin. W wielu domach nielato znaleźć dodatkowe fundusze na nowe książki, zeszyty czy ubrania.

Środki finansowe, jakie posiada szkoła, muszą być przeznaczone na remonty oraz niezbędny sprzęt. Jeśli zachodzi potrzeba niesienia pomocy materialnej uczniom, wtedy najczęściej wykorzystuje się sprawdzone i niezawodne środki. W Średzkiej Szkole Podstawowej zbiórki na rzecz potrzebujących organizowane są bardzo często, ale ani razu apel ten nie pozostał bez echa. Okazuje się, że małe dzieci mają ogromne serca. W październiku zbierano pieniądze na rzecz Domu Dziecka w Kątach Wrocławskich. Nie było to jedynie chodzenie z puszkami. Organizowano "Kiermasz

ciast", które upiekli rodzice lub sami uczniowie. Nie tylko uzyskano dużą sumę na pomoc dzieciom, lecz również tego dnia każdy uczeń mógł pozwolić sobie na zakup taniego ciastka. Akcja "Przybory" polegała na podzieleniu się z innymi swoimi kredkami i blokami tak, aby dzieci uzdolnione plastycznie a nie posiadające przyborów, mogły rozwijać swoje talenty. Prawdziwą szczodrość serca dzieci okazały po raz kolejny, gdy w potrzebie była ich szkolna koleżanka. Cała szkoła stanęła na wysokości zadania, zbierając pieniądze na jej operację. Odbyła się zbiórka pieniędzy do

puszek, przedstawienie teatralne, sprzedaż ozdób świątecznych. Uczniowie należący do Ligi Ochrony Przyrody zorganizowali dyskotekę, z której dochód również przeznaczono na powyższy cel. W okresie przedświątecznym miała miejsce akcja zbierania makulatury. Drobne rzeczy dziecięce przyniosły ponad ton makulatury, papieru i puszek. Zbierano także zabawki i słodycze, z których można było zrobić sto dwadzieścia paczek mikolajkowych. Nie zapomniano również o wigilii. W pięknie udekorowanej sali gimnastycznej, grono pedagogiczne oraz zaproszeni goście, podziwiali przy nakrytych do wigilijnej wieszczy stołach, piękne występy uczniów, mówiące o tym szczególnym dniu.

Nauczyciele i uczniowie dziękują za pomoc wielu osobom, bez których ich działania nie mogłyby się powieść. Wspólnymi siłami osiągnęli piękny cel, jakim był uśmiech na twarzach wielu dzieci.

Anna Kowalczyk (pod)

Środa Śl. Ferie w mieście

ŚOK dzieciom

Brak śniegu nie oznacza wcale, że ferie muszą być nudne. Na pewno nie w Średzkim Ośrodku Kultury.

Na czas odpoczynku od szkolnych obowiązków ŚOK przygotował dla dzieci szereg ciekawych propozycji. W dniach 12-23 lutego już od godz. 8 można będzie pograć w ping-ponga, a o 10 rozpocząć się będą zajęcia świetlicowe. Dla amatorów szachów i warcabów zajęcia sek-

cji gier umysłowych będą się odbywać 13 i 20 lutego od godz. 10, a 16 i 23 o godz. 16. Sekcja plastyczna działać będzie 12 i 15 lutego o godz. 10, 19 i 21 o 16. Wszyscy chcący pospiewać będą mogli wziąć udział w zajęciach wokalnych 15 i 22 lutego.

Uroczystym zakończeniem ferii w mieście będzie bal kostiumowy zatytułowany "Podwodne Królestwo". Szczegółowe informacje uzyskać można bezpośrednio w Średzkim Ośrodku Kultury lub pod numerem telefonu 317-32-11. J.L.

Kostomłoty

Gmina w internetowym świecie

Rozmowa z Mirosławą Sidło, inspektorem do spraw promocji i współpracy z zagranicą Urzędu Gminy w Kostomłotach

- To nowe stanowisko w gminie. Czym się Pani zajmuje?

- Jeśli chodzi o współpracę z zagranicą, to przede wszystkim będę zajmowała się kontaktami z naszą zaprzyjaźnioną gminą Sierentz. Być może w przyszłości nawiążemy jeszcze inne kontakty i ich podtrzymywanie wejdzie w zakres moich obowiązków.

- Mówiąc o innych kontaktach, myśli Pani o konkretnych zagranicznych gminach?

- Nie! Nie nawiązaliśmy jeszcze współpracy z innym - poza Francuzami - zagranicznym ośrodkiem, ale nie wykluczamy, że w przyszłości do tego dojdzie. Decydenci funduszy pomocowych, przy przydzielaniu środków finansowych preferują współpracę więcej niż z jedną gminą.

- Czy internet pomoże Pani w pracy?

- Na pewno! Dzięki internetowi jestem na bieżąco z infor-

macjami dotyczącymi funduszy pomocowych i będę szybko wiedziała, kiedy pojawi się możliwość ich pozyskania i jaką mamy na to szansę.

- Porozmawiajmy o promocji gminy.

- Zajmowałam się promocją Kostomłotów, tylko w mniejszym zakresie. Teraz opracowuję najnowsze materiały o gminie, co ciekawego się u nas dzieje i umieszczam informacje na naszej stronie internetowej.

- Czy są tego wymierne efekty?

- Na pewno internet pomaga nam w pracy, natomiast na wyniki internetowej promocji trzeba będzie cierpliwie poczekać. Nie jest to kwestia jednego dnia czy miesiąca.

- Jak wygląda internetowa pomoc?

- Większość informacji podawanych na szkoleniach jest w internecie. Poza tym instytucje pozagminne, najważniejsze swoje działania przedstawiają

w tym programie.

- Internet jest u was od niedawna. Czy zaobserwowała Pani zwiększony ruch w internetowym interesie?

- Coraz więcej instytucji wie o kostomłockim internecie, ponieważ otrzymujemy coraz więcej poczty e-mailowej.

- Można powiedzieć, że dzięki temu nawet mała gmina istnieje w wielkim świecie i ma z tego korzyści.

- Oczywiście tak! Chcemy aby o Kostomłotach wiedzieli nie tylko w powiecie średzkim czy dawnym województwie wrocławskim. Aby tak się stało trzeba nad tym konsekwentnie pracować.



- Ile pracy Pani włożyła w opanowanie internetu?

- Strasznie się go bałam, ale jest proste!

- Dziękuję za rozmowę.

Tekst i fot. Sławomir Grymin

Środa Śl. Włamał się do sklepu po lampki choinkowe we 25 zł

Skok jakich nał

► Jest takie powiedzenie, że jak kochać to królowi, a jak krasć - to miliony... Dziwić się bardzo tym faciom, którzy narażając się na stres, więzienie i inne nieprzyjemności, włamują się po lupy warte parę złotych lub napadają na bliźniego za głupota - choroba nieuleczalna - a do tego często bieda i brak wyobraźni doprowadzają wielu rodaków bogini z opaską na oczach rozbój czy włam jest zawsze poważnym przestępstwem bez względu na finanse.

22 stycznia czterdziestu minut po północy, sierżant sztabowy Grzegorz H. z Komendy Powiatowej Policji w Środzie Śląskiej wraz z kolegą, starszym posterunkowym Robertem K. jechali ulicą Legnicką - Zauważyliśmy - opowiada Grzegorz H. - nieznanego nam mężczyznę, który na widok radiowozu zaczął uciekać w ulicę Wilecz.

Pościg

Policjanci pojechali za biegnącym mężczyzną. - Po drodze - mówi jeden z policjantów - zauważyliśmy wybitą szybę w sklepie rybnym. Ruszyliśmy w pościg za tym mężczyzną, ponieważ przy puszczaaliśmy, że jest on sprawcą włamania. Uciekający przebiegł ulicę Legnicką i pobiegł na ogródki przy targowisku. W pewnym momencie ścigany przewrócił się i zatrzymał na drodze na ogródku przy płocie. Mężczyzna miał ranę ciętą prawej ręki i zakrwawione spodnie.

Włam na dużej śrubie

Po przewiezieniu zatrzymanego do Komendy Powiatowej Policji w Środzie Śląskiej okazało się, że włamywaczem jest 22-letni średzianin Mariusz Ch. Pan Mariusz dumnał w alkomat, który wykazał 2,62 promila w wydychanym powietrzu.

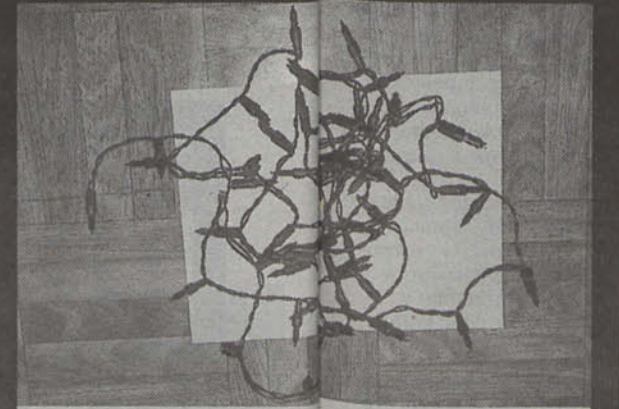
Skok trzeciego tysiąclecia

Policjanci przeszukali Urszulę B., właścicielkę sklepu rybnego przy ulicy Legnickiej w Środzie Śląskiej, do którego miał nieśczęście włamać się Mariusz Ch. Włamywacz za dyche, a raczej za trzy dychy wybił w sklepie szybę wystawową o wymiarach 40 x 70 cm (przy okazji zranił się w rękę) i skradł część lampek oświetlających wystawę. Ten choinkowy łup policjanci znaleźli przy zatrzymanym. Urszula B. oszacowała swoje straty na całe trzydzieści złotych. Nie więcej ze sklepu nie zginęło, nawet jedna marna szprotka.

22 stycznia Komenda Powiatowej Policji w Środzie Śląskiej wszczęła dochodzenie przeciwko Mariuszowi Ch.

Niepoprawny recydywista

Mariusz Ch. jest kawalerem. Podaje, że utrzymują go rodzice. Włamanie do



Oto łup Mariusza Ch.

rybnego przy Legnickiej nie jest jego pierwszym występkiem. Był już wcześniej karany przez Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej za oszustwo i włamanie.

Podjęzany przyniósł się do zbiecia szybę w sklepie i kradzieży lampek choinko-

Sławomir Grymin
Fot. Sławomir Grymin



Z tego sklepu skradziono lampki

Środa Śl. Z prac pewnej komisji

„Každy głos na wagę złota”

Po raz drugi w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy na terenie byłego województwa wrocławskiego odbyły się wybory uzupełniające do Senatu RP. Niedziela 28 stycznia upłynęła w klimacie minimalistycznym.

Mało było wszystkiego, począwszy od kandydatów (trzech), a skończywszy na elektoracie (procentowo - poniżej średniej). Zaczynają jednak od początku.

Zgodnie z wytycznymi Państwowej Komisji Wyborczej, wybrani członkowie komisji stali się w lokalu już o godzinie piątej rano, a już godzinę później, z nadzieją, zaczęli oczekiwać na pierwszych głoszących. Czekali jak na przysługę manę z nieba. Krótko po godzinie ósmej ich cierpliwość została wynagrodzona. Właśnie wtedy w siedzibie komisji pojawiły się trzy pierwsze osoby chcące oddać swoje głosy. Był to jeden z nielicznych w ciągu tego dnia momentów, gdy w lokalu zrobiło się naprawdę "tłoczno". Około 9.30 kolejna trójka, potem co jakiś czas pojawiał się pojedynczy wyborca i tak, z większymi przerwami, do godziny 22.

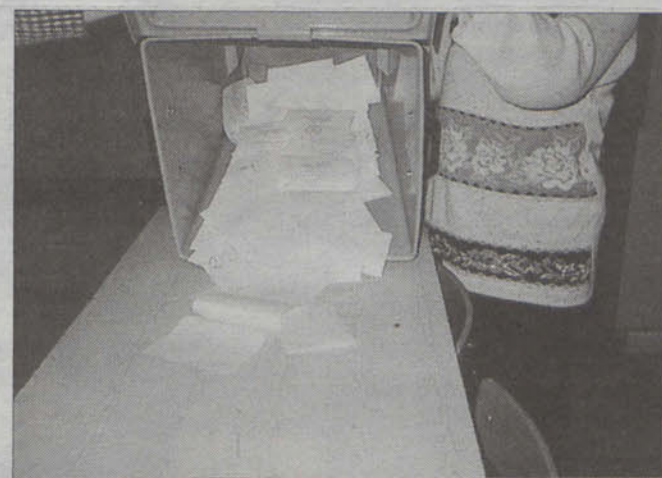
Członkowie komisji mieli więc dla siebie sporo wolnego czasu. Można było coś poczytać, porozmawiać. Ogólnie było miło.

W końcu przyszła pora na otwarcie urny i przeliczenie gło-

sów. W ciągu czterech godzin uzbierało się ich 77. Tylko, czy aż? Biorąc pod uwagę, że były to głosy niewiele ponad 3 proc. spośród 2377 uprawnionych do głosowania z terenu podległego w/w komisji obwodowej - chyba jednak "tylko". Z drugiej strony, przy minimalnym nagłośnieniu wyborów przez media i samych

Część społeczeństwa nie wiedziała, co to za wybory, inni niewiele słyszeli o tych, na których mieli głosować, a ci najszczęśliwsi nie wiedzieli nic i o niczym. Prawda, jak zwykle, leży pośrodku.

A wyniki? Jeśli sama "impresja" okazała się niewypałem, to wyniki, siłą rzeczy, nie są ani



kandydatów, jak również zero-owej frekwencji w niektórych lokalach wyborczych - "aż".

miarodajne ani szczególnie istotne. J.L.

Środa Śl. Porozmawiajmy o biznesie

Młodzi w biznesie

Koledzy ze szkolnej ławki, wspólnie prowadzą biznes i uczą się. Arkadiusz Grzelec jest studentem II roku studiów magisterskich w Poznaniu (wcześniej ukończył studia licencjackie we Wrocławiu). Grzegorz Karabin jest natomiast słuchaczem IV roku Uniwersytetu Wrocławskiego. Połączyła ich wspólna chęć tworzenia nowego. Pomysłów mają dużo. Realizują plany przynoszące korzyści oraz rozwój.

- Panowie, który z Was był inicjatorem wspólnego przedsięwzięcia. Z reguły zawsze znajduje się tzw. motor napędowy. Czy już w szkole planowaliście wspólne przedsięwzięcia gospodarcze?

- Pod koniec 1998 r. założyłem firmę handlową PHU "Areg", mówi Arkadiusz Grzelec. - Na samym początku była to tylko i wyłącznie drobna działalność handlowa. Po pewnym czasie przestawiłem działalność w stronę usług związanych z montażem żaluzji. Od lipca 1999 r. nastąpiło połączenie wspólnych myśli i planów gospodarczych z Grzegorzem Karabinem. Od tego momentu zmieniliśmy nazwę firmy na PPHU "Semant" S.C. Za zmianą nazwy przyszedł czas na zmianę

profilu działalności. Postanowiliśmy uruchomić własną produkcję. W marcu 1999 r. otworzyliśmy biuro w Środzie Śląskiej.

- Drobna działalność gospodarcza na własny rachunek w ostatnich latach nie była zbyt atrakcyjna. Społeczeństwo jest coraz bardziej ubogie. Jak w takich warunkach prosperuje własna inicjatywa?

- Nasze produkty nie są za bardzo uciążliwe w budowie domowych.

Umiarkowany wzrost gospodarczy również jest naszym sprzymierzeńcem. Nasze produkty są poszukiwane zarówno wśród odbiorców indywidualnych, jak i wielu podmiotów gospodarczych. Na początku 2000 r. otworzyliśmy nowy oddział w Legnicy, który

cieszy się powodzeniem u klientów.

- Czy planujecie dalszy rozwój własnej firmy?

- Planujemy otworzyć nowy punkt w Kątach Wrocławskich. Rozwój jest niezbędny.

- Jak godzicie naukę z pracą. Zapewne przeszkadza wam w życiu prywatnym?

- Praktycznie brakuje nam czasu na życie osobiste.

- Pan Grzegorz w przeszłości poza nauką udzielał się w zespole muzycznym?

- Byłem członkiem 4-osobowego zespołu muzycznego. Zarówno grałem na gitarze, jak i śpiewałem.

Obecnie nie mam absolutnie czasu na to wspaniałe hobby. Najważniejsza jest nauka i praca.

- Jesteście stałymi reklamodawcami w

"Ziemianinie". Jakie jest wasze zdanie na temat reklamy?

- Bez reklamy nie ma powodzenia w biznesie. Właściciele firm, którzy tego nie rozumieją

- Dziękuję za rozmowę. Z.C.

Z.C.



Arkadiusz Grzelec i Grzegorz Karabin.

tem w góry z mamą, tatą, siostrą i bratem.

Ania Szumska, kl. IIc. - Na ferie pojedzie z siostrami na trzy dni w góry. Będzie myć jeździć na sankach, kuli-giem i zwiędzać góry.

Sandra Madera, kl. Ic. - Pojadę z mamą do taty i będę się tam bawić. Potem pojedzie do babci, a od babci do domu. J.L.

Sławek Ostrowski, kl. IIId. - Ferie spędzę w górach. Będę jeździł na nartach.

Gabrysia Walaszek, kl. IIc. - Pojadę do babci na tydzień, potem do cioci, a od babci do domu. J.L.

Wzmem ze sobą zeszyt, bo jestem słaby z ortografii. Tam blisko jest las i pojedzie podglądać zwierzęta przez lornetkę. Mam nadzieję, że się nie spłoszą.

J.L.

Środa Śl. Kąty Wr. **Odwiedziny małych przyjaciół**

Średzcy uczniowie u kąteckich dzieci

► Uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Środzie Śląskiej po raz kolejny odwiedzili swoich małych przyjaciół w Domu Małego Dziecka w Kątach Wrocławskich.

Kiedy tylko 1 lutego samochód zjechał przed Dom Dziecka, w oknach pojawiły się podekscytowane buzie małych i większych dzieci. Trochę później, w świetlicy, po radosnym powitaniu rozpoczęła się radosna zabawa. Wiele dzieci dobrze pamiętało swoich gości z poprzednich wizyt.

Współpraca ZSR z placówką w Kątach trwa już siedem lat, co sprzyjało nawiązaniu wielu przyjaźni. W organizacji zbiorów darów dla Domu uczestniczą również uczniowie klas wieczorowych Zespołu Szkół, pod opieką Elżbiety Kadlewicz. W tym roku przedświąteczna zbiórka, dzięki niezwyklej ofiarności firm i osób prywatnych, udało się wyjątkowo, za co dyrekcja i uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych serdecznie dziękują wszystkim ofiarodawcom.

Wesołe tańce, konkursy przygotowane przez uczniów ZSR pod kierunkiem opiekuna

samorządu szkolnego Ilony Pietrzak, słodkie nagrody - wszystko to gwarantowało udaną zabawę. Najmłodsze dzieci wykorzystywały każdą okazję, by choć trochę posiedzieć na kolanach u swoich przyjaciół i przytulić się. Wiele radości sprawiła wychowankom kąteckiego domu możliwość zaprezentowania swoich umiejętności wokalnych. Śpiewali chłopcy i dziewczynki, solo i zespołowo, otrzymując gromkie oklaski. W repertuarze były koledy, śpiewano o Mikołaju, ciężkim losie wielorybników. Były też piosenki brzmiące szczególnie wzruszająco, biorąc pod uwagę sytuację tych dzieci.

Najtrudniejszy był moment kiedy zabawa zbliżała się ku końcowi. Po dwóch godzinach beztroskich harców, zarówno goście, jak i gospodarze nie bardzo chcieli się rozstawać.

Na kolejne spotkanie umówiono się już za kilka tygodni. j.l.

Środa Śl. Wrocław **Program Thesaurus - na IV miejscu priorytetowych zadań Urzędu Marszałkowskiego**

Czy można powstrzymać przemyt dzieł sztuki?

Rozmowa z Wojciechem Ziółkowskim, autorem programu Thesaurus

- Skąd wziął się Thesaurus?

- Wszystko rozpoczęło się od codziennych obserwacji czynionych w Środzie Śląskiej i okolicach, na przykład rozgrabiania stanowisk archeologicznych. Okazało się, że policjanci nie potrafili rozpoznać zabytkowych przedmiotów. Ale nie tylko policjanci. Dotyczy to również celników. Niestety celnicy i muzealnicy spotykają się jedynie w czasie przekraczania granicy, a to nie wystarcza. Zabytki wypływają coraz szerszą rzeką przez nasze granice. Skoro więc te służby nie wiedzą, jak one wyglądają, należy to im wytłumaczyć. Stąd zrodził się pomysł szkoleń.

Pisząc Thesaurusa przedstawiałem problemy uniwersalne, tak by przekroczyć granice Środy. Bo problem dotyczy całego kraju. Rzuciłem pomysł, idee, a reszta sama się zrodziła. Ten program właściwie sam się pisał. Gdy rozpoczynałem prace nad Thesaurusem, w kraju zaczęły się serie spektakularnych kradzieży. Wystarczyło

żebym włączył telewizor... Jedną z podstawowych zalet programu jest to, że może funkcjonować na różnych szczeblach i płaszczyznach. Równie dobrze sprawdzi się w skali całego kraju, jak i regionu, czy jednego tylko muzeum. Poza tym każda część programu może być wykorzystywana niezależnie, ale wykorzystywany kompleksowo da pełniejsze zabezpieczenie. Baza danych skradzionych bądź zaginionych zabytków, którą właśnie tworzymy, jest niezwykle ważna. Chcemy również dołączyć do niej zdjęcia skradzionych przedmiotów. Kolejnym punktem są szkolenia dla celników i policjantów.

Thesaurus niczego nowego nie wymyśla i nie wymusza. Porusza jedynie te mechanizmy, które od dawna istnieją. Trzeba po prostu realizować to, co jest już zapisane. Chodzi jeszcze o wiedzę. Zaczęło się od archeologii, ale nie może się na niej skończyć. To program, który ma się kompleksowo zajmować ochroną naszych dóbr kultury.

- Z programem można już od kilku tygodni zapoznać się w internecie...

- Bez pomocy MP Computers, Thesaurus pozostałby na papierze. Zrobili całą strukturę technologiczną. My, humaniści, byśmy się tego nigdy nie podjęli. W tej chwili mamy już własną stronę internetową. Zaczynamy także prace nad gazetką internetową, która ma przybliżyć w sposób przystępny problemy związane z ochroną dóbr kultury. Chcemy, by ta gazetka stała się alternatywą dla potocznych informacji, które nas zalewają. Większość eksploratorów zaczyna swój proceder po prostu od fascynacji archeologią, a później na własną rękę rozpoczynają poszukiwanie skarbow. Ich działania bardzo często biorą się po prostu z niewiedzy. Części z nich wystarczy po prostu wskazać odpowiedni kierunek, a zamiast niszczyć stanowiska mogą nam pomóc w ochronie zabytków. Chcemy, by ta gazetka spełniała rolę edukacyjną.

- Jakież są koszty wdroże-

nia pełnego programu?

- W stosunku do przewidywanych efektów nie jest to program kosztowny. Potrzebujemy dobrego komputera, internetowej kamery cyfrowej, skanera. Najdroższe jest oprogramowanie komputerowe. Koszty zamkną się w 30 tys. zł. W przyszłości oczywiście będzie potrzebny etat. Zatrudniony ekspert dokonywałby wstępnej oceny przedmiotu. Zdjęcia przedmiotów, które budzą wątpliwości, drogą internetową przesyłane by były przez celników i policjantów.

- Czy macie już źródła finansowania?

- Jednym ze stabilnych źródeł finansowania będzie Urząd Marszałkowski. Program znalazł się na czwartym miejscu priorytetowych zadań Urzędu Marszałkowskiego. Drugim źródłem, mamy nadzieję, będą pieniądze unijne. Już w zeszłym roku programem zainteresowali się Holendrzy, którzy wystawili bardzo pochlebne recenzje.

- Co dalej z Thesaurusem?

- Przyszłość pokaże jak nam ten program pozwoli realizować i jak to będzie funkcjonowało. Teraz zaczynamy

wdrażać Thesaurusa w Środzie Śląskiej, a w niedalekiej przyszłości chcemy go rozwinąć na program ochrony zabytków na Dolnym Śląsku. Być może uda się go wdrożyć w całym kraju. Zobaczymy.

- Dziękuję za rozmowę.

Monika Karaźniewicz

Thesaurus Lektor - programy szkoleń służb państwowych i instytucji w zakresie ochrony zabytków, działania edukacyjne dla młodzieży szkolnej, działania oświatowe skierowane do zainteresowanych stowarzyszeń, organizacji, Kościołów i związków wyznaniowych itp.

Thesaurus - Baza Danych -

program obejmujący stworzenie profesjonalnego, internetowego banku informacji na temat skradzionych, niszczonej i zagrożonych dóbr kultury oraz wszelkich aspektów ich ochrony.

Thesaurus Forum - program zajmujący się wymianą informacyjną pomiędzy specjalistami z dziedzin związanych z ochroną zabytków m.in. poprzez organizację cyklicznych i okazjonalnych konferencji, sesji i seminariów.

Thesaurus Edytor - program poświęcony opracowywaniu, tworzeniu i rozpowszechnianiu wydawnictw i publikacji związanych z tematyką ochrony dóbr kultury.

R E K L A M A
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

Amed **LABORATORIUM DIAGNOSTYCZNE**

Mgr analityki medycznej Ewa Bonter

czynne pon-pt w godz. 7.30-18

pobieranie materiału do badań w godz. 7.30-10, 16-17

oferuje wszystkie badania z zakresu analityki medycznej

ZAPRASZAM DO WSPÓŁPRACY LEKARZY RODZINNYCH,

ZAKŁADY PRACY I ZOZ-y

Konkurencyjne ceny

ul. P. Eluarda 2, 50-019 Wrocław

tel./fax 349 37 26, tel. kom. 0603 84 84 08

Przegląd strażacki

Kostomłoty

21 stycznia strażaków wezwano do kolizji drogowej w Osieku. Krótko przed godziną siedemnastą, na skutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu, doszło do zderzenia hondy civic i "malucha". Do chwili zabrania uszkodzonych samochodów przez pomoc drogową strażacy zabezpieczali

miejsce zdarzenia. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, natomiast sprawca kolizji (kierowca fiata 126p) nie chcąc tracić czasu na zbędne formalności, oddalił się z miejsca stłuczki w bliżej nieokreślonym kierunku. Straty oszacowano na 2 tys. złotych.

Miekinia

Do pożaru strychu wolnostojącego budynku mieszkal-

nego doszło w Źródłach 22 stycznia. W ciągu dwudziestu minut od wezwania na miejsce przybyła pierwsza jednostka ratownicza. Po ugaszeniu tłących się belek dokonano rozbiórki fragmentu stropu wokół komina, oddymiono i przewietrzono wymagające tego pomieszczenia. To właśnie niesprawność przewodu kominowego była przyczyną pożaru. Nikt z lokatorów budynku nie odniósł obrażeń. Straty wyceniono na 3 tys.

złotych. Wartość mienia, które uratowano wyniosła 30 tys. złotych.

Udanin

Niezachowanie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a konkretnie nadmierna prędkość, było przyczyną wypadku, który wydarzył się 29 stycznia na 115 kilometrze autostrady. Przed północą kierowca volkswagena przecenił swe umiejętności i nie wykazał się należytych refleksów, na

skutek czego wjechał w tył jadącego przed nim mercedesa. Na skutek zderzenia obrażeń doznały dwie osoby. Po oświetleniu miejsca zdarzenia zabezpieczono je i usunięto rozlany na powierzchni jezdni olej. Akcja trwała ponad dwie i pół godziny. Poniesione straty wyceniono na 15 tys. złotych.

Malczyce

Płonące trawy i ścierniska kochają się zwykle z wiosną i jesienią. Nie jest to jednak re-

guła. 24 stycznia JRG wzywano do płonących traw na nieużytkach w okolicy Mazurów. Ogień rozprzestrzenił się na powierzchni 1,5 hektara. Przyczyną zaprószenia ognia był prawdopodobnie niedopałek papierosa. Tak czy inaczej JRG po raz kolejny interweniowała na skutek ludzkiej niefrasobliwości. Trzeba się cieszyć, że w tym czasie strażacy i ich sprzęt nie byli potrzebni przy poważniejszym zdarzeniu. j.l.



Rewolucji nie było

Nowe władze strażaków

W styczniu wybrano nowe władze Ochotniczej Straży Pożarnej. Zebranie przebiegało bardzo spokojnie, bez niespodzianek. Największą zmianą był wybór nowego prezesa zarządu GOSP. Wybrano również przedstawicieli do Zarządu Powiatowego OSP RP.

Nowy skład Zarządu Gminnej Ochotniczej Straży Pożarnej:

Prezes Zarządu Gminnego OSP - Leszek Gawliński, tel. 317 12 78
Komendant Gminny OSP - Janusz Waśniewski, tel. 0 602 132 110

OSP Miękinia - naczelnik Paweł Majczak, tel. 31 78 170
OSP Lutynia - naczelnik Józef Dubiel, tel. 31 77 728
OSP Gałów - naczelnik Andrzej Kuriata
OSP Głoska - naczelnik Janusz Waśniewski, tel. 396 30 60, 0 602 132 110

Zarząd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Miękinii:

Prezes - Leszek Gawliński
Wiceprezes - Stanisław Ziejka

Wiceprezes - Józef Dubiel
Sekretarz - Roman Najbor
Skarbnik - Zygmunt Szydłowski
Komendant Gminny - Janusz Waśniewski
Członek Prezydium - Piotr Majczak
Członek Zarządu - Jan Nawłoka
Członek Zarządu - Aleksander Zajac
Członek Zarządu - Mariusz Smoliński

Przedstawiciele do składu Zarządu Powiatowego Związku

OSP RP gminy Miękinia:
Druh - Leszek Gawliński
Druh - Stanisław Ziejka
Druh - Janusz Waśniewski

Na terenie gminy Miękinia funkcjonują się 4 jednostki OSP w miejscowościach Miękinia, Lutynia, Gałów i Głoska. Straże połączone są radiowym systemem selektywnego wywoływania i uruchamiania syren alarmowych. Jednostki te posiadają łączność radiową poprzez radiostacje samochodowe.

OSP dysponują 9 wozami pożarniczymi, w tym: 4 - w Lutyni, 3 - w Miękinii, 1 - w Gałowie i 1 - w Głosce. 3 samochody są własnością OSP.

W zeszłym roku miękińscy strażacy 204 razy brali udział w akcjach na terenie z gminy. Z tego 83 razy wyjeżdżali do pożarów, a 104 przypadkach pomagali opanować miejscowe zagrożenia. W pięciu przypadkach alarmy okazały się marnymi dowcipami miejscowych żartownisiów.

INFORMATOR:

Urząd Gminy Miękinia
55-025 Miękinia
ul. Kościuszki 41
tel. 31-78-116, 31-78-016
31-78-098, 31-78-397

Wójt gminy:
Jerzy Józef Jan Wieczorek

Zastępca wójta:
(funkcja społeczna)
Adam Kukul

Przewodniczący Rady
Gminy: Edward Urbański

Gminny Ośrodek
Pomocy Społecznej
Miękinia
ul. Kościuszki 41
tel. 31-78-556

Samodzielny Publiczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
55-025 Miękinia
ul. Kościuszki 41
tel. 31-78-514

Ośrodki Zdrowia:

Lutynia
ul. Kościuszki 48
tel. 31-71-223

Miękinia
ul. Kolejowa 4
tel. 31-78-017

Mrozów
ul. Wyzwolenia 20
tel. 31-70-724

Pisarzowice
ul. Wrocławska 27
tel. 31-71-190

Bank PKO
Miękinia
ul. Kościuszki 41
tel. 31-78-325
31-78-250
31-78-340

Bank Spółdzielczy
Miękinia
ul. Leśna 5
tel. 31-78-186
31-78-477

Policja
Miękinia
ul. Willowa 4
tel. 31-78-187

Zakład Energetyczny
Lutynia
ul. Kościelna 10
tel. 31-71-294

Schronisko Matek
Ciężarowych „Betlejem”
Miękinia
ul. Kościuszki 47
tel. 31-78-445

Nadleśnictwo
Miękinia
ul. Sportowa 6
nadleśniczy: 31-78-001
centrala: 31-78-112
centrala: 31-78-128
fax: 31-78-184

Ochotnicza Straż Pożarna

Miękinia
ul. Kościuszki 41
tel. 31-78-170

Lutynia
ul. Kościuszki
tel. 31-71-241

Może ktoś pamięta

Do Urzędu Gminy nadszedł list od pani Krystyny Karawackiej, która w czasie drugiej wojny przymusowo pracowała w Zaborze Wielkim. Pani Krystyna Karawacka od pewnego czasu bezskutecznie poszukuje świadków swojej pracy. Od znalezienia świadków zależy wypłata odszkodowania za pracę przymusową. Może ktoś z Państwa przypomni sobie panią Karawacką. Poniżej publikujemy fragment jej listu.

W lutym 1941 roku zostałam wywieziona z Białej Blotnej gmina hrzędze, na przymusowe roboty do Dorf Miszwenda (taka była nazwa tej miejscowości), na dwór do szefa Rechoła. Pracowałam u niego do maja 1944 roku.

W końcu kwietnia, początek maja pracując przy ładowaniu obronika, przywieziono dużą ilość jeńców. Jednym z tych więźniów był młodziutki, świeżo wyświęcony ksiądz. Pamiętam tylko, że miał na imię Józef.

Bardzo dyskretnie poprosił mnie, bym przekazała wiadomość jego matce, że żyje. Nie uszło to uwagi żandarmowi, który nas pilnował. Uważał bowiem, że posiadam jakieś cenne wiadomości, więc chciał mnie zabić. Krzyknął do moich najbliższych współpracowników, którzy byli Niemcami, by

padli na ziemię, bo chce strzelać. Widząc co się dzieje, pracownicy ci, a było to niemieckie małżeństwo, zaczęło wzywać pomocy od szefa Rechoła. Rechoł kazał się uspokoić żandarmowi i dzięki temu przeżyłam.

Później udało mi się przekazać wiadomość o pobycie tego księdza pani Annie Stańczyk, a ta z kolei poinformowała matkę tego młodego księdza, która niezwłocznie go odwiedziła. Sprawa jednak przyćmiewała, ponieważ po dwóch dniach zostałam przewieziona do Baorki pani Elzy Paul w Szade Winkiel obecna Lipnica. Tam pozostałam do 1945 roku. Tam zastały nas naloty radzieckie. W takiej sytuacji musieliśmy uciekać. Nikt z nas wtedy nie myślał o dokumentach, a i później również nie otrzymałam żadnych świadectw.

Gdyby pojawiła się w tej miejscowości jakaś rodzina, która jest spokrewniona z panem właścicielem Recholem lub ma jakikolwiek z nim kontakt czy jego dziećmi (miał dwie córki i jednego syna, w trakcie porodu żona mu umarła, rodzic właśnie syna), to bardzo proszę o pomoc.

Jestem gotowa, jeżeli się pojawią jakieś wątpliwości co do mojego pobytu tutaj i przymusowej pracy - pojechać na miejsce i odtworzyć każdy szczegół i miejsce zdarzenia.

Krystyna Karawacka z domu Turlej

Jeśli ktoś z Państwa pamięta tamte wydarzenia i panią Krystynę Karawacką, prosimy o informacje. Telefon do Urzędu Gminy 317-81-16, tel. do redakcji 338-14-08.

Szlakiem historii

Prezentujemy pierwszą miejscowość z naszego nowego cyklu "Szlakiem historii" - Miękinia.

Po raz pierwszy Miękinie wymieniono w księgach kapituły wrocławskiej w 1305 roku. Wówczas miejscowość nazywała się Nemkyna i chociaż liczyła zaledwie 65 mieszkańców, to przynosiła znaczne dochody. Trzydzieści lat po tym wydarzeniu we wsi zostaje wyświęcony kościół pod wezwaniem Marii Panny, co zostaje odnotowane w rejestrze nuncjusza papieskiego Galharda. W 1345 roku wieś uzyskuje prawo lokacji na prawie niemieckim i zostaje nadana jako lenno książęce rodzinie von Seidlitz. Kolejną ważną datą był rok 1353, kiedy to miejscowość ta zostaje włączona do księstwa wrocławskiego.

W 1450 roku Miękinie nabywa właściciel Zaboru - Peter von Saluscha. Niestety, nie wiadomo co się działo we wsi przez następne lata, ponieważ nie zachowały się żadne dokumenty z tego okresu. Kolejna

wzmianka pochodzi dopiero z 1549 roku, kiedy to cesarz Ferdynand I oddał Nemke w lenno rycerzowi Mikołajowi Popelau. Miękinia najwyraźniej nie miała szczęścia do właścicieli. Rycerz Mikołaj Popelau także niedługo zarządził wsią, bowiem z dokumentów wynika, że w 1589 roku cesarz Rudolf odkupił prawa do wsi i okolicznych majątków od córki kolejnego właściciela - Krzysztofa von Schindel.

Po wojnie trzydziestoletniej (1618-1648) w czasie której właściciele popierali protestantów, cały majątek Miękinii zostaje przejęty przez skarbnik państwa.

W 1670 roku wieś kupuje wrocławski zakon jezuitów, za 55 tys. talarów. Zarząd nad majątkiem na mocy regulaminu uchwalonego przez papieża Klemensa IV, przejął administrator wyznaczony przez generała zakonu.

Pod koniec XVIII wieku dominium Nimkau kupuje hrabia von Haugwitz. A piętnaście lat później w 1810 roku wieś zostaje upaństwowiona. W 1860 roku rozpoczyna się trwająca dziesięć lat budowa linii kolejowej łączącej Wrocław z Berlinem. Inwestycja ta w znacznym stopniu przyczyniła się do wzrostu gospodarczego miejscowości. W końcu XIX wieku Miękinie było już kilka przedsiębiorstw: zakłady budowlane, młyn zbożowy, warzelnia syropu, dwa domy handlowe i dwa składy spożywcze, a w 1896 roku założono w niej cegielnię parową należącą do Śląskich Zakładów Ceramicznych. Oprócz tego kilkanaście zakładów rzemieślniczych. Swoją filię miało tu również Śląskie Towarzystwo Krajowawcze, które organizowało tu obozowiska turystyczne.

Do końca II wojny światowej struktura wsi pozostała niezmieniona.

Od połowy XIX wieku miejscowość zaczęła przekraczać

granice wyznaczone linią torów kolejowych. Zabudowa wsi pochodzi z różnych okresów jej rozwoju. Najstarsze domy, znajdujące się przy ulicy Kościelnej i Tamobrzeskiej swoją obecną formę zachowały z XIX i początku XX wieku. Były to domostwa tworzące wieś dworską i związane z zespołem dominium na północnym skraju wsi. Łącznie z kościołem i dawnym budynkiem dworu stanowią najstarszą część wsi.

Zabudowa pochodząca z końca XIX i pocz. XX wieku to budynki dawnego domu ludowego, domu towarowego i kilka dawnych willi należących do właścicieli zakładów przemysłowych. Ulice za torami kolejowymi są już przykładem osiedli willowych z lat 20-tych i 30-tych zeszłego stulecia oraz współczesnej niskiej zabudowy.

Najważniejszym zabytkiem w Miękinie jest kościół pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny z 1335 roku. Jednak po pożarze, który strawił świątynię w 1710

roku, został gruntownie przebudowany i dziś zachowała się właśnie barokowa budowla jednonawowa, z wieżą od zachodu, z trójbocznym prezbiterium zwieńczonym szczytem z wolutowymi spływami otoczona murem. Wnętrze nakryte jest sklepieniem barokowym z lunetami. Zachowało się barokowe wyposażenie kościoła pochodzące z pocz. pierwszej połowy XIX wieku - drewniany ołtarz główny z 1711 roku, polichromowana, drewniana ambona z pierwszej ćwierci XVIII wieku i pochodząca z tego samego okresu dekoracja stiukowa i kamienna figura św. Józefa. Kościół restaurowano w latach 60-tych.

Przy południowo-zachodniej stronie muru otaczającego kościół znajduje się kaplica grobowa rodziny Hangwitz z 1801 roku. Niestety w czasie remontu zatraciła swój detal architektoniczny.

W Miękinie obejrzeć również można pałac z XVII wieku. W czasie wojny trzydziestoletniej dwór został zniszczony i odbudowany dopiero kilkadziesiąt lat później. Obecna jego bryła pochodzi z XIX wieku, a jego architektura nie wskazuje, by pełnił funkcje reprezentacyjne. Prawdopodobnie był jedynie siedzibą zarządcy majątku.

Środa Śl. Szkolny Związek Sportowy

Siatkarska gimnazjada

Gimnazjalne mistrzostwa gminy i powiatu w siatkówce odbyły się w Gimnazjum w Szczepanowie 16 i 17 stycznia.

Cztery drużyny dziewczęce rozgrywały pierwsze dnia mecze w systemie każdy z każdym. Wyniki spotkań były następujące: Szczepanów-Kostomłoty 2:0, Rakoszyce-Środa Śl. 2:1, Szczepanów-Rakoszyce 2:0, Kostomłoty-Środa Śl. 2:0, Szczepa-

nów-Środa Śl. 2:0, Kostomłoty-Rakoszyce 2:0.

Była to jedna z ostatnich imprez

Mistrzyniami, zarówno w gminie (przed Rakoszcami i Środą Śląską) jak i w powiecie (przed Kostomłotami), zostały gimnazjalistki ze Szczepa-

wa. Jest to jeden z wielu sukcesów, jakie ostatnio odnoszą podopieczne Edwarda Kiernickiego w różnych kategoriach wiekowych. Pod jego okiem Gimnazjum i SP w Szczepanowie powoli staje się zagłębiem dziewczęcych gier zespołowych.

Wyniki uzyskane dzień później przez chłopców (Rakoszyce-Ciechów 2:0, Szczepa-



Zwycięzynie gimnazjady - Szczepanów: Aleksandra Rędzio, Karolina Sendyka, Agnieszka Gałęzka, Izabela Chabraszewska, Marlena Wereszczyńska, Katarzyna Kmak, Elwira Zawada, Małgorzata Wojtasik, Paulina Kędzierska, Mariola Kędzierska i Joanna Worobiec. Opiękun - Edward Kiernicki.

Gimnazjum Środa Śląska - chłopcy: Kamil Liberek, Marcin Kasprzyk, Kamil Wzorek, Mateusz Sukta, Łukasz Sobolewski, Bartek Bartula, Marcin Straube, Paweł Kistorowski, Grzegorz Kistorowski, Mariusz Maźniewski, Jakub Próchnicki i opiekun Janusz Strożek.

panów-Środa Śl. 0:2, Rakoszyce-Szczepanów 0:2, Ciechów-Środa Śl. 0:2, Rakoszyce-Środa Śl. 2:0, Ciechów-Szczepanów 0:2) zdecydowały o następującej kolejności miejsc: gmina - 1.Środa Śl., 2.Szczepanów, 3.Rakoszyce, 4.Ciechów; powiat: 1.Środa Śl., 2.Kostomłoty.

Była to jedna z wielu udanych imprez organizowanych w ramach Szkolnego Związku Sportowego w Środzie Śląskiej.

J.I.

Środa Śl. Przygotowania piłkarzy do rundy wiosennej

Fronczyk w Polonii

Piłkarze średzkiej Polonii, pod wodzą Mirosława Drączkowskiego, intensywnie przygotowują się do rundy wiosennej. W zespole panuje pełna mobilizacja, co oznacza że zespół postanowił walczyć jeszcze o utrzymanie w IV lidze.

W zespole jest dwóch nowych bramkarzy: Stasiak i Zdrojewski. Inne nowe twarze w zespole to: August (ostatnio Inkopax), Skoczny, Kurdziel (Juszczyn), Król i Siepietowski

(obaj Chwałimierz) oraz znany doskonale średzkim kibicom Adam Fronczyk. W minioną niedzielę drużyna Polonii rozegrała sparing z zespołem Prochowiczanki, pokonując ją w

imponujących rozmiarach 6:1 (0:0). Średzianie wystąpili w składzie: Zdrojewski, Jobczyk, Tułak, Zatoński, Niedzielski, A. Kargol, M. Kargol, Pastuch, Drączkowski, Sikorski, Fronczyk. W II połowie pokazali się: Skoczny, Kurdziel, Król, Siepietowski, Szewczyk. Zespół zagrał bardzo walecznie i zasłuzenie wygrał. Udanie zadebiu-

tował Skoczny, były junior w drużynie J. Borowego, poprawnie w bramce spisywał się Zdrojewski. Nieoficjalnie mówi się, że drużyna lidera klasy B, Cosmosu Juszczyń, ma być bezpośrednim zapleczem pierwszej drużyny Polonii. Od przyszłego sezonu występowałyby pod nazwą Polonia II. Jedyną bolączką działaczy Polonii jest zbyt mała

aktywność Rady Sponsorów, ale sądzą, że po udanej inauguracji sezonu, przychylnym okiem spojrzą na drużynę. Zespół 9 lutego udaje się na dziesięciodniowy obóz w Dusznikach Zdr., w którym będą uczestniczyć drużyny juniorów i seniorów (w sumie 40 osób). Przewiduje się rozegranie tam sparingu ze Śląz Wrocław. Po powrocie 21 lutego (środa) planowany jest rewanżowy sparing z Prochowiczanką.

23 lutego w restauracji "Turystyczna", odbędzie się Bal Sportowca, z którego częściowy dochód przeznaczony będzie dla klubu Polonii.

Bilety w cenie 100 zł od pary są do nabycia w restauracji "Turystyczna". Zapraszamy wszystkich sympatyków piłki nożnej i nie tylko. Podczas Balu odbędzie się Final Plebiscytu na Najlepszego Sportowca, Działacza, Trenera i Sponsora Roku. Swoje kandydatury mogą również przysłać kibice na adres redakcji "Ziemiańska Wrocławskiego" z dopiskiem "Sportowiec Roku". Wśród nadsyłających swe propozycje zostanie rozlosowana nagroda rzeczowa.

Piotr Podyma

Środa Śl. Startuje II Dolnośląska Spartakiada Rekreacyjna

Rekreacja w parze ze współzawodnictwem

Niebawem wystartuje II Dolnośląska Spartakiada Rekreacyjna, w której zawodnicy będą rywalizować w 13 dyscyplinach. Równolegle będzie rozgrywana Wrocławska Spartakiada Rekreacyjna, z której pierwsze dwie drużyny w poszczególnych dyscyplinach, będą występować w DSR.

Tradycyjnie już swój udział zapowiedzieli miłośnicy rekreacji z TKKF "Bakałarz" ze Środy Śl. Inauguracja Wrocławskiej Spartakiady Rekreacyjnej nastąpi 10 lutego w Kątach Wr., a zawodnicy będą rywalizować przy stołach tenisowych. Dwie pierwsze drużyny w marcu, w Jeleniej Górze spotkają się z najlepszymi z okręgów: wałbrzyskiego, legnickiego i jeleniogórskiego. Środa będzie gościem zawodników 24 marca, kiedy to rozgrywane będą zawody kobiet i mężczyzn w koszykówce. Po

raz kolejny Spartakiada zawita do naszego miasta 19 maja w rywalizacji w biegach przełajowych i koszykówce ulicznej. Najlepsi w tej pierwszej dyscyplinie odwiedzą po raz kolejny Środę, już w ramach II DSR 23 czerwca. Cała impreza zakończy się w listopadzie. Ponadto TKKF organizuje spotkania swoich sympatyków na złotych TKKF. W dniach 8-10 czerwca odbędzie się Centralny Zlot TKKF w Sierakowie, 16 czerwca Okręgowy Zlot TKKF w Sułowie, zaś 1 września Jesienny Zlot w

Obornikach Śl. Zapisy do wyżej wymienionych imprez przyjmuje prezes TKKF "Bakałarz" a zarazem skarbnik Dolnośląskiego TKKF - Janusz Borowy, tel. 3-174-090. Dowiedzieliśmy się również, że z inicjatywy Jarosława Pauki powstał Komitet, który

ma za zadanie opracowanie kalendarza imprez sportowo-rekreacyjnych. Zamierzeniem jest, aby w każdy weekend w mieście odbywała się dla mieszkańców impreza rekreacyjna.

(pod)

Miękinia

Przygotowania do wiosny

Piłkarze "Zjednoczonych" Łowicze już w styczniu rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej. Zajęcia treningowe odbywają się na sali treningowej w Lutyni. W zespole testowanych jest 2 nowych zawodników, ale o ich przydatności prezes klubu Stanisław Wróbel nie chciał zdradzić więcej szczegółów. Poza tym

w klubie nie zaszły większe zmiany. Zespół "Zjednoczonych" występuje w grupie II kl. A gdzie plasuje się na IV pozycji. W rozegranych dotychczas spotkaniach zmie-

Środa Śl.

Juniorzy Polonii pojedą na turniej do Francji

Znakomicie spisującą się w DLJ drużyna juniorów Polonii, trenowana przez Janusza Strożka, weźmie udział w dniach 13-17 kwietnia w turnieju rozegranym we Francji. Jest to dla zawodników zapewne miła niespodzianka, którą mogą potraktować jako nagrodę za dobrą grę jesienią.

(pod)

W drugim meczu rywalem był zespół "Parasola" Wrocław, z którym zremisowali 3:3. Bramki dla Łowicze strzelili Mariusz Bronowicki - 2 i Tomasz Wiercioch. W najbliższą sobotę o godz. 15 spotkają się w Juszczyźnie z miejscowym "Kosmosem".

Z.C

Pozostałe informacje sportowe - VIII strona magazynu

Czernica Długoleka Kielczówek i Dobrzykowice w 2001 roku

O czym rozmawiały sołtysiny przy kawie?

► W nowe tysiąclecie mieszkańcy Kielczówka i Dobrzykowic, malowniczych wsi położonych na krańcach dwóch gmin: Długoleki i Czernicy, wkraczają z nadzieją na dalszy rozwój tych miejscowości. Jak to zwykle bywa, nadziei towarzyszy niepokój związany z obawą przed zmianami, które zależą tylko od ludzi i mogą być w końcowym efekcie pozytywne lub negatywne.

A jakie są lub będą te zmiany?

Pod koniec roku oddano do użytku nowo wybudowany most, na kanale granicznym między gminami Czernica i Długoleka. Była to okazja do refleksji i zastanowienia się nad przyszłością tych terenów, a jest to obraz mocno zróżnicowany i kontrastowy.

Stojąc na granicy dwóch gmin widzimy na lewo w tle dzikie wysypisko śmieci w obrębie wsi Kielczówek, gm. Długoleka, na prawo, na terenie Dobrzykowic, gm. Czernica, poldery zalewowe dla oczyszczalni ścieków, na wprost zaś gruntowy odcinek drogi powiatowej, nie wzbudzający entuzjazmu. Dodać trzeba jednak, że wygląd tej drogi ma się zmienić na lepsze już w najbliższym czasie. Nowy most, jako I etap budowy drogi, będzie platformą porozumienia i zmian na lepsze na terenach, które połączył.

Aby tak się stało należy uruchomić proces współpracy wielu podmiotów. Najlepiej zacząć od własnego podwórka.

Po pierwsze, okoliczni mieszkańcy powinni przestać

zaśmiecać własne środowisko, poza tym powinni zwrócić baczniejszą uwagę na przyjezdnych, tzn. różne wrocławskie firmy i osoby prywatne wyrzucające śmieci na dzikim wysypisku.

Po drugie, droga łącząca wsie powinna być bezpieczna, z chodnikami dla pieszych, odpowiednio oznakowana, otoczona zabudowanymi rowami i pobocznymi - takie są prośby mieszkańców.

Po trzecie, gmina jako gospodarz tego terenu może wykorzystać fakt powstania "nowego" szlaku komunikacyjnego i przystosować przyległe grunty, poprzez zmianę planu przestrzennego zagospodarowania terenu do nowej funkcji mieszkaniowej czy usługowej, a w przyszłości uruchomić linię autobusową.

W tym miejscu wypada przedstawić bliżej dwie sąsiadki pełniące służbę sołtysów.

Pani Helena Popiołek jest sołtysiem i radną w Dobrzykowicach już wiele lat. Ma ogromne doświadczenie i zapał do pracy samorządowej. - Dobrzykowice liczą około 420 mieszkańców i cały czas rozwijają się, dlatego niezbędna jest gazyfikacja miejscowości oraz wybudowanie

oczyszczalni ścieków na miarę potrzeb również okolicznych miejscowości - twierdzi pani Halina. - Cieszy również fakt, że zarząd gminy przychylnie patrzy na te tereny, można to zauważyć spoglądając na Plan Zagospodarowania Przestrzennego Gminy.

Sukcesem mieszkańców Dobrzykowic, reprezentowanych przez "Komitet Organizacyjny", był wspaniały festyn "Sami swoi", który na stałe wpisał się w kalendarz imprez gminy Czernica.

Natomiast wieś Kielczówek liczy sobie 120 mieszkańców i patrząc na mapę sąsiaduje z dynamicznie rozwijającymi się Wilczycami i Kielczowem. Kielczówek żyjąc w cieniu tych miejscowości niestety już od paru lat nie posiada mandatu radnego (połączony jest w jeden okręg wyborczy z dużymi Wilczycami), dlatego ciężko znaleźć siłę przebicia.

Trudno pisać o sobie, ale postaram się zrobić to w miarę obiektywnie. Sołtysuję już drugą kadencję i cieszę się z tego, iż od niedawna mamy wodociąg, lampy oświetleniowe oraz zme-



Dzikie wysypisko śmieci w Kielczówku.

liorowany główny rów.

Jednym z moich najważniejszych zadań jest zachęcenie ludzi do osiedlania się w Kielczówku, a także udostępnienie do celów rekreacyjno-wypoczynkowych rozległych terenów nad Widawą. Pragnę, aby ten pomysł popierany przez mieszkańców zainteresował również Zarząd Gminy i spowodował przystosowanie Planu Zagospodarowania Przestrzennego Kielczówka właśnie pod tym kątem. Może za parę lat mieszkańcy będą mogli zaprosić czytelników "Ziemianina" na ryby, przejażdżkę bryczką i na inne atrakcje? Do najmilszych sukcesów mogę zaliczyć wybudowanie wraz z mieszkańcami i sponсорami pięknego, miłego krzyża.

Przed Dobrzykowicami i Kielczówkiem wiele szans do wykorzystania, a pomysłów i planów od strony mieszkańców też nie brakuje, potrzeba tylko dialogu i obopólnego zrozumienia, a reszta pozostaje w rękach gminnych i powiatowych władz samorządowych.

Marzena Dzięgała
sołtys Kielczówka

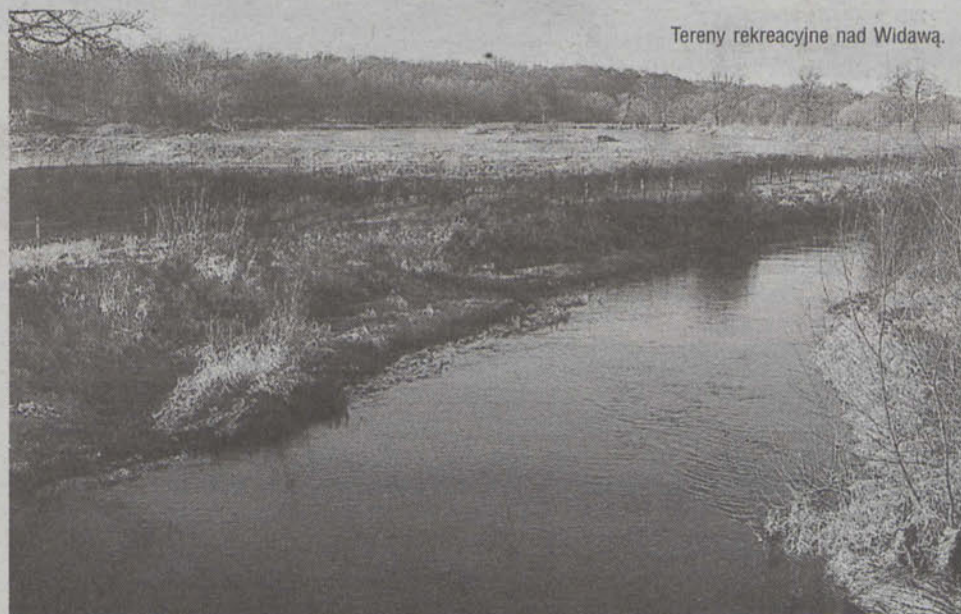


Centrum Kielczówka.



Halina Popiołek (z lewej) i Marzena Dzięgała - sołtysowe na kawie.

Tereny rekreacyjne nad Widawą.



Wrocław Im niższe wykształcenie, tym trudniej o pracę

Bezrobocie na koniec wieku

► Prawie o dwieście nazwisk wydłużyła się w ciągu grudnia statystyka bezrobocia w ziemskim powiecie wrocławskim skrupulatnie prowadzona w Powiatowym Urzędzie Pracy we Wrocławiu przez panią Małgorzatę Przerwę-Tetmajer. Jednocześnie dane PUP pokazują bardzo smutną prawidłowość: wzrasta liczba bezrobotnych, a jednocześnie zmniejsza się grono osób uprawnionych do pobierania z tego tytułu zasiłku.

Na koniec listopada osób oficjalnie pozostających bez pracy było wśród mieszkańców naszego powiatu 4.207, a na koniec grudnia już 4.402. W Sylwestra uprawnienia do zasiłku miało jedynie 566 bezrobotnych. Na koniec roku zasiłek ten przysługiwał więk-

szej liczbie pań (295) niż panów, ale też kobiety stanowią większość podopiecznych PUP z terenu powiatu. 31 grudnia w PUP było zarejestrowanych 2.621 pań. Większość bezrobotnych (2.371 osób) pracowała przed rejestracją. W gronie "statystycz-

nych" bezrobotnych w naszym powiecie pozostaje 75 osób niepełnosprawnych, spośród których jedynie 6 pobiera zasiłek.

Ludzie młodzi, w wieku 18 - 24 lata, w tej smutnej statystyce są grupą najliczniejszą - 1.341 osób w ostatnim dniu

XX wieku. W grupie wiekowej 25-34 lata - było 973 bezrobotnych, w grupie 35-44 lata - 1.030, w grupie 45-54 lata - 957, w wieku 55-59 lat - 80, a 21 osób ukończyło już 60 rok życia. Jednak osoby starsze mają zdecydowanie większe problemy ze znalezieniem zatrudnienia od ludzi młodych. Wśród bezrobotnych pozostających bez pracy powyżej dwóch lat najliczniejsza jest grupa w przedziale wiekowym 45-54 lata (238 osób) i w wieku 35-44 lata (205 osób). Znaczące są też dane statystyczne dotyczące wykształcenia ludzi mających problemy ze znalezieniem pracy. Na koniec

grudnia wykształcenie wyższe wśród bezrobotnych zarejestrowanych w PUP miało 82 osoby, średnie zawodowe - 839, średnie ogólne - 196, zasadnicze - 1.487, podstawowe - 1.798! Wniosek stąd oczywisty - im wyższe wykształcenie, tym o pracę - mimo wszystko - łatwiej. Z danych dotyczących stażu pracy bezrobotnych wynika natomiast, że ponad połowa nigdzie wcześniej nie była formalnie zatrudniona. Zatrudnienie do roku posiadało 306 osób, od 1 roku do 5 lat pracowało wcześniej - 337 osób, od 5 do 10 lat - 428, od 10 do 20 lat - 751, od 20 do

30 lat - 506, powyżej 30 lat - 43 osoby.

Najliczniejsze grupy zawodowe wśród bezrobotnych naszego powiatu stanowią: specjaliści nauk społecznych (84), technicy (152), pracownicy finansów i statystyki (99), sprzedawcy (341), robotnicy budowlani (258), ślusarze i kowale (164), mechanicy maszyn i urządzeń (157), elektromonterzy (83), robotnicy branży włókienniczej i odzieżowej (217), kierowcy (96), pomoce domowe i sprzątaczkę (189), ładowacze nieczystości (101). Prawie co czwarty bezrobotny (913 osób) nie ma żadnego zawodu!

Dok. na str. II Magazynu

„Ziemianin Wrocławski” także w prenumeracie!

Od II kwartału br. „Express Powiatowy - Ziemianin Wrocławski” dostępny będzie także w prenumeracie. Potwierdzone zamówienia na II kwartał przyjmowane będą do 5 marca br. pod adresem „Ruch” S.A. Oddział Dolnośląski, 50-950 Wrocław, ul. Hubska 8/16 lub faksem - 78 22 384. Szczegółowe informacje w sprawie prenumeraty można uzyskać pod numerem tel. 78 22 386.

Wrocław Hodujemy konie

Zjazd Okręgowego Związku Hodowców Koni

30 stycznia w na terenie hotelu Agro we Wrocławiu odbył się walny zjazd OZHK (woj. dolnośląskie). Przewodził obradom Roman Drabiński z koła jeleniogórskiego. W zjeździe tym wzięli również udział przedstawiciele powiatu wrocławskiego.

Hodowcy z terenu całego województwa zebrali się w celu zatwierdzenia nowego statutu i powołania nowych władz związku. O stanowisko prezesa związku rywalizowali **Paweł Mazurek** i **Janusz Lawin**. Więcej głosów uzyskał pan Janusz. Wybrano także nowy zarząd związku oraz sześciu delegatów na krajowy zjazd hodowców koni (w tym dwóch z powiatu wrocławskiego - **Dariusza Śmichurę** i **Marzenę Dzięgałę**).

W ostatnich latach dał się zauważyć znaczny wzrost zainteresowania hodowlą koni. Tylko na terenie powiatu istnieje szereg stadnin, szkół jeździeckich czy też prywatnych, niewielkich hodowli (Borowa, Sośnica, Durak, Prusowice, Łozina itd.). Związek hodowców ma za zadanie koordynować działania wszystkich „koniarzy”, umożliwiać im współpracę, wymianę doświadczeń i jak najefektywniejsze prowadzenie hodowli, która jest niezwykle kosztowna.

W trakcie obrad głos zabrala dyrektorka Toru Wyścigów Konnych na Partynicach **Monika Słowik**, mówiąc o konieczności współdziałania z hodowcami: - W lecie planujemy przeprowadzić próby dzielności koni półkrwi angielskiej na torze. Natomiast jesienią w ramach gonitw płotowych i przeszkodowych chcemy umożliwić hodowcom wypróbowanie koni - trzylatków bez poniesienia z tego tytułu większych opłat (tylko dostarczenie dwóch ton owsa i opieka weterynaryjna leżeć będzie w gestii hodowców).

O konieczności takiej współpracy mówili także hodowcy. Nowo wybrany prezes OZHK **Janusz Lawin** stwierdził: - Nie ma hodowli bez sportu, nie ma sportu bez hodowli. Nie można tylko skupiać się na kupnie koni za granicą, trzeba je przede wszystkim hodować u siebie.

Należy stwierdzić, że Polacy zawsze mieli znaczne osiągnięcia w dziedzinie hodowli koni. Te szlachetne zwierzęta

są blisko związane z naszą dramatyczną historią, można powiedzieć, że w skali całego narodu odczuwamy do nich wielki sentyment. Dlatego cieszy tak wielkie zainteresowanie hodowlą koni wśród dolnoślązaków. Po okresie przejściowych trudności (powódź, zmniejszenie pogłowia koni, obcięcie dotacji, zmiany w przeprowadzaniu wpisów do ksiąg) dziedzina hodowli koni rozwija się w coraz szybszym tempie. Na naszym terenie istnieje nawet specjalna odmiana koni tzw. ślaska. Są to zwierzęta pociągowe, bardzo łagodne i wytrzymałe. Hodowane są także konie wielkopolskie, małopolskie a także kuce oraz konie krwi arabskiej i angielskiej. Hodowla koni zawsze była elitarna, zajmowali się nią ludzie o wysokiej kulturze i tak jest dotychczas (z nielicznymi wyjątkami). W dzisiejszych czasach ich „koniarstwo” staje się modne, nie wykorzystuje się już bowiem tych pięknych zwierząt do pracy.

Podczas obrad mówiono o konieczności organizowania aukcji oraz wystaw koni. Poruszona została kwestia utrzymania wysokiej jakości hodowanych rumaków. W tym celu podjęto szereg działań m.in. wprowadzenie specjalnych „paszportów” dla koni określających ich pochodzenie, współpraca ze stadninami ogierów na terenie całej Polski (najlepszą renomą w województwie dolnośląskim cieszy się stado w Książu). Krótkie expose wygłosili: prezes Polskiego Związku Hodowców Koni **Andrzej Woda** oraz szef Katedry Hodowli Koni we Wrocławiu prof. **Henryk Geringer**. Również inni uczestnicy zjazdu mieli wiele do powiedzenia.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele naszego powiatu: **Dariusz Śmichura** (Godziszowa), **Marzena Dzięgała** (Kielczówek), **Mirosław Stanisław** (Durak) oraz **Antoni Gidziński** (Sośnica).

Antoni Gidziński z Sośnicy (gmina Kąty Wr.) z końmi związany jest już od kilkunastu lat. W chwili obecnej prowadzi Klub Jeździecki „Selena”. Jeźdźcy mogą korzystać z czternastu koni należących do pana Antoniego (głównie rasy wielkopolskiej). - W stadninie mam też kuce (szetlandzki i feliński). Końmi zajmuję się sam, a ewentualne koszty pokrywam poprzez sprzedaż i użytkowanie koni. Są one dla mnie bardzo ważne, w hodowlę wkładam całą swoją energię.

Konie to bardzo szlachetne zwierzęta dlatego, każdy, kto podejmie się ich hodowli, musi w nią włożyć dużo wysiłku. Takich ludzi znajduje się coraz więcej, co można zaobserwować na terenie całego województwa i powiatu.

Kowal



Monika Słowik mówi o konieczności nawiązania współpracy z hodowcami.



Paweł Mazurek z koła wrocławskiego dostał tylko dziewięć głosów.



Krótką mowę wygłosił Andrzej Woda - prezes Polskiego Związku Hodowców Koni.



Obrady zakończyły się w bardzo koleżeńskej atmosferze.

Na terenie powiatu nie brakuje zapalonych „koniarzy”. Od lewej stoją: **Mirosław Stanisław**, **Stefan Jacobson**, **Marzena Dzięgała**, **Dariusz Śmichura** i **Antoni Gidziński**.



Janusz Lawin został nowym prezesem związku.

Wrocław

Dok. ze str. I

Bezrobocie na koniec wieku

Wśród bezrobotnych na koniec 2000 roku było 292 tzw. absolwentów. Jest to grupa ludzi, którzy w ciągu 12 miesięcy po ukończeniu szkoły ponadpodstawowej nie kontynuują nauki, ani nie podjęli pracy. Wyższym wykształceniem w tej kategorii bezrobotnych legitymuje się 26 ludzi, policealnym i średnim zawodowym - 135, licea ogólnokształcące ukończyło 28 osób, a 103 ma wykształcenie zasadnicze zawodowe. Absolwentom nie przysługuje zasiłek dla bezrobotnych. Korzy-

stają oni jednak bezpłatnie z różnych dofinansowań szkoleń, mogą liczyć na pomoc PUP w znalezieniu zatrudnienia, szczególnie jako stażysty. Absolwenci są preferowani w różnorodnych działaniach aktywizacji zawodowej prowadzonych przez urzędy pracy.

A oto, jak na koniec grudnia przedstawiała się statystyka bezrobocia w poszczególnych gminach powiatu (w nawiasach liczba bezrobotnych na koniec listopada):

Czernica - 333 bezrobot-

nych 31 grudnia (318 bezrobotnych 30 listopada), w tym 38 z prawem do zasiłku; Długoleka - 656 (614), w tym 122 osoby pobierające zasiłek; Kobjerzyce - 444 (415), w tym 66 na zasiłku, Św. Katarzyna - 503 (496), w tym 67 na zasiłku; Żórawina - 320 (318), w tym 43 na zasiłku; Kąty Wr. - 924 (880), w tym 102 na zasiłku; Mietków - 206 (183), w tym 20 na zasiłku; Jordanów - 118 (118), w tym 16 na zasiłku; Sobótka - 898 (865), w tym 92 osoby z prawem do zasiłku.

Maciej Woźny

Długołęka Kielczowska sala pełna aniołów

Jasełkowy maraton

► Aniołami i diabłami, królami i pasterzami zapęłniła się 26 stycznia sala sportowa Zespołu Szkół w Kielczowie. Kilkaset dzieci i kilkunastu nauczycieli spotkało się tu na I Międzyszkolnym Przeglądzie Jasełek Gminy Długołęka.

Imprezę wymyśliły panie katechetki z Kielczowa Małgorzata Młotek i Maria Dziedzic. Chciały nadać tradycji jasełkowych przedstawień szkolnych odpowiednią oprawę, zachęcić najmłodszych do kultywowania tej pięknej tradycji. - Niemal w każdej szkole dzieci co roku z zapalem i bardzo pracowicie przygotowują wraz ze swoimi pedagogami świąteczne widowiska - mówi dyrektor Zespołu Szkół w Kielczowie - Bogumiła Olchówka. - Z reguły takie widowisko wystawiają raz, dla swoich rówieśników ze szkoły. Postanowiliśmy więc zaprosić jasełkowe grupy na przegląd, gdzie dzieci będą mogły się zaprezentować szerzej widowni. To dla młodych aktorów bardzo ważne.

Rzeczywiście i aktorzy, i widownia byli udziałem w tej kilkugodzinnej imprezie bardzo przejęci. Z zapalem oklaskiwano występy dzieci z kolejnych placówek oświatowych. A przybyli tu reprezen-

tacje niemal wszystkich szkół gminy. Wzruszające, wesołe, nastrojowe, dowcipne, malownicze i rozśpiewane widowiska pastorałkowe przygotowywane pod okiem swoich pedagogów prezentowali uczniowie z "podstawówek" i gimnazjów w Siedlcu, Brzezie, Łące, Borowej, Długołęce, Węgrowie, Szczodrem, Dobroszowie i Kielczowie.

Nie był to konkurs, więc i wszyscy okazali się zwycięzcami. Każda z trup aktorskich otrzymała na pamiątkę spotkania dyplom i album. Dla wszystkich były paczki i soczki. Humory więc dopisały do końca i bawiono się wspaniale. Poczestunek fundowała kielczowska szkoła, a za dowóz jasełkowych zespołów na przegląd zapłacił Urząd Gminy Długołęka.

Wszyscy solennie sobie obiecywali, że podobne spotkania będą organizowane co roku w okresie karnawału.

Maciej Woźny



Przedstawienia pełne były śpiewów i tańców.



Najmłodsza część widowni podziwiała sceniczne popisy z zapartym tchem.



Prawdziwy chórek anielski.



Panie nauczycielki przeżywały występy swoich podopiecznych chyba jeszcze bardziej niż mali aktorzy.



Królewskie spotkanie na szczycie.

Miejscowi księża dobrze się czuli wśród biblijnych postaci.

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE ZA DARMO - WYTNIJ I WYPEŁNIJ KUPON! - TO WYSTARCZY

DAM PRACĘ

• Praca chałupnicza - firma zatrudni przy klejeniu kopert i torebek, zgrzewaniu worków, szyciu galanterii i rege-

neracji kartridży. Informacje i umowy u przedstawiciela Firmy Plast-Mat, tel. 0607 509028

• Praca dodatkowa i stała, dla osób zdecydowanych na

sukces jako doradca finansowo-ubezpieczeniowy. Tel. kom. 0602 241169 lub 316 6304 po 20.00

SZUKAM PRACY

• Chałupnictwo. Informacja bezpłatna - przyslij znaczek zwrotny. Teresa Podel, skrytka 23, 62-300 Września.

• Mechanik obróbki skrawaniem podejmie pracę przy produkcji wyrobów metalowych lub innych. Informacja tel. 0602 857755

MOTORYZACYJNE

• Sprzedam volkswagena passata kombi trend 1988/95, wersja przejściowa, 169.000 km, poj. 1.8, benzyna, 5-bieg., wtrysk, wspomaganie kierownicy, centralny zamek, relingi, szyberdach, dzielona kanapa, czarny, roleta, blokada skrzyni biegów i inne zabezpieczenia, pełna dokumentacja. Cena 7.700. Tel. 0601 996903.

• Sprzedam Fiata 126 p. rok prod. 1985/86, garażowany. Stan bardzo dobry, dużo nowych części. Cna 1.500zł. Informacja tel. 3162342

• Sprzedam samochód Star 200 3 W rok prod. 1986, przebieg 16500 km, po remoncie silnika w 1988, ład. 5 t. podwyższone burty, zarejestrowany. Cena 11 tys. zł. Inf. tel. 317 67 59 po godz. 16

NIERUCHOMOŚCI

• Kupię dom wolno stojący poniemiecki lub mieszkanie w Srodzie Śląskiej lub okolicy. Informacja: tel. 0608 46 8751

• Sprzedam działkę rzemieślniczą o pow. 52 arów, 3 km

od Kątów Wrocławskich. Prąd, woda, telefon i droga obok działki. Cena 8 zł za m kw. Informacja tel. 3167514

• Poszukuję mieszkania w Kątach Wrocławskich, Kobierzycach lub Mietkowie (kawalerka lub 2-pokojowe). Kontakt: tel. 7859570 lub 0502 190059

• Sprzedam grunt orny w Tyńcu Małym o powierzchni 1,80 ha, położony w odległości 1 km od autostrady A 4. Cena 5 zł za m kw. Tel. 311 8008

• Sprzedam obiekt gosp. nadający się na hurtownię, magazyn, o pow. 600 m kw. oraz działkę 4 ha, położony w okolicach Wrocławia- Sadowice. Tel. 3166264 lub 0601 554256

• Sprzedam działkę budowlaną o pow. 450 m. kw. we Wrocławiu - Wojnowie. Przeznaczoną pod budowę jednorodzinna. Prąd, woda, telefon, gaz obok działki. Działka ogrodzona. Informacja tel. 318 53 73

SPRZEDAM

• Sprzedam drzewa i krzewy ozdobne do ogrodów przydomowych i na cmentarze. Ceny atrakcyjne. Pisarzowice koło Wilkszyna, ul. Odrzańska 6 tel. 3177207

• Sprzedam nasiona cebuli - odmiana wolska, kiełkowanie 90%. Informacja tel. 316 3009.

• Sprzedam suknię ślubną rozmiar 39-40, wzrost ok. 170 cm, na gorsecie, krótki

• Sprzedam okna met-ocynk 3m/1,2 m nowe, wałek do heblarki 51 cm nowy, schody drewniane prawo skretne 14 stopni. Tel. 3907766

• Sprzedam płyty analogowe i kasety z lat 60-, 70-, 80-tych. org. USA - stan bardzo dobry. Heavy metal, rock, pop itp. Cena od 10 do 15 złotych. Mogę przesłać spis dla poważnie zainteresowanych. Aleksander Bombel, ul. Nauczycielska 5/2, 58-100 Swidnica.

KUPIĘ

• Kupię sprawny saturator wózkowy do wody gazowanej. tel. 0601 996903.

NAUKA

• Korepetycje z języka francuskiego. Informacja tel. 346 15 00 lub 0606 142630

• Korepetycje - język niemiecki. Tel. 0607 07 83 67

REKLAMA W ZIEMIANINIE

tel. 0603 798144

OGŁOSZENIE ZA DARMO

Jeżeli chcesz, by Twoje ogłoszenie trafiło do wielu osób, to niekoniecznie musisz je przyklejać na tablicach ogłoszeń. Może ono dotrzeć do tysięcy czytelników "Ziemianina Wrocławskiego" i "Expressu Średzkiego", do mieszkańców dwóch powiatów.

Wystarczy wyciąć z naszej gazety publikowany niżej kupon, wypełnić i wysłać na adres redakcji lub zostawić go w jednej z naszych skrzynek:

Środa Śl. - Zarząd Rejonowy PCK, pl. Wolności 59
Sobótka - Fundacja "Radość", punkt "LOTTO", al. św. Anny 1
Kąty Wr. - kiosk "Prasa" Rynek 9

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

dla osób, które nie prowadzą działalności gospodarczej

Treść ogłoszenia:

Adres i telefon ogłoszeniodawcy (do wiadomości redakcji)

ziemianin
WROCLAWSKI
express
ŚREDZKI

Sąsiedzki dialog - część 6

Decyzja podjęta

Życie w dużych blokach toczy się zwykle tym samym tokiem, niezależnie od miasta, od dzielnicy, od pory roku. Dom przy ulicy Wyboru 78 na pierwszy rzut oka niczym się nie różni. W środku jednak miały zajść duże zmiany. Dotarły tutaj linie telefoniczne DIALOG, ale na razie tylko jeden lokator zdecydował się na przejście do nowego operatora. Był to pan Bogdan, doktor z uniwersytetu, właściciel małej firmy i uroczej rodziny. Skromny, poważany człowiek. Pewnego dnia...

Zimno i pada, zimno i pada. Tylko te słowa przychodziły do głowy panu Bogdanowi, gdy myślał o pogodzie, która panowała już od kilku dni. Teraz również było chłodno, mokro i wilgotno, co wcale nie pomagało w uzyskaniu dobrego humoru. A już od samego rana pan Bogdan był nie w sosie. Rano zaspał i musiał lecieć do pracy bez śniadania, na miejscu też piętrzyły się kłopoty, a w drodze powrotnej do domu otarł kierunkowskazem o słupek, rozbijając go w drzazgi. W domu też czekała go niemiła niespodzianka - winda, która już kilkakrotnie w ciągu ostatnich tygodni odmawiała posłuszeństwa, po raz kolejny zdecydowała się na strajk. Kiedy w końcu dotarł na swoje, siódme piętro, czekała go kolejna niespodzianka. Sąsiedzi.

- Pani Bogdanie, musi nam pan pomóc - zaczęła pierwsza pani Narzekalska.

- Właśnie!! Naopowiadał nam pan o tym DIALOGU, powiedział, że jest tak wspaniale i tanio - włączył się zaskakująco żywy dzisiaj Pantoflarz - a nie powiedział najważniejszego. Jak się tam podłączyć.

- O!! Dobrze powiedziane!!! Mów pan, co pan wiesz!!! - Krzykliwy jak zwykle podnosił głos - Jak się podłączyć!!!

- Sąsiedzi, spokojnie. Zaraz wam wszystko wytłumaczę, ale dajcie człowiekowi odpocząć - pan Bogdan przejął kontrolę nad sytuacją - przyjdźcie do mnie za pół godziny, wtedy wam wszystko wyjaśnię...

- Ale - zakrzyknęli wszyscy...

- Za pół godziny! - zdecydowanie powiedział pan Bogdan, zamykając drzwi do mieszkania - Zapraszam! - rzucił na pożegnanie.

Punktualnie pół godziny później zadzwonił dzwonek do drzwi. Przy wejściu stali wszyscy sąsiedzi, którym pan Bogdan opowiadał o zaletach korzystania z telefonów w sieci DIALOGU. Narzekalska, Krzykliwy, Pantoflarz, Zagoniony, nawet sąsiadka spod dwunastki, ta, którą zalała jej własna kuchnia. Wszyscy czekali na to, co im pan Bogdan powie.

- Zapraszam do środka - uczynił zapraszający gest - proszę do tego pokoju tutaj, tego z telewizorem.

Po chwili sąsiedzi usadowili się już na kanapie, krzesłach, a Narzekalska wylądowała w ulubionym fotelu pana Bogdana. Krzykliwy nie mógł wysiedzieć w miejscu, wstał i nerwowo drapał się po głowie.

- No, to jak się połączyć? - w końcu nie wytrzymał i przerwał milczenie.

- To bardzo proste. Najprostszym sposobem to zadzwonić na bezpłatny numer telefonu, do Biura Obsługi Klienta. To numer 0-800-424548. Tam się dowiedzie wszystkiego. Gdzie powstaje sieć DIALOGU, czy budowa linii telefonicznych obejmuje daną dzielnicę, osiedle, ulicę. Dowiedzie się jakie akcje promocyjne właśnie trwają, jak z nich skorzystać. No a przede wszystkim jak się podłączyć. To prosta sprawa, tym bardziej, że już sieć jest do naszego bloku podciągnięta. Wystarczy za-

dzwonić, umówić się na wizytę monterów i tyle. Przychodzą na czas, nie robią bałaganu, szybko się zwijają i już można dzwonić. A jak potem są jakieś niejasności, jak używać...

...poztę głosową, czy jak uruchomić poszczególne usługi, to też możecie dzwonić na ten numer. Albo jak już podłączycie sobie Internet, bo się w DIALOGU opłaca, to możecie skorzystać ze strony internetowej www.dialogok.pl. Sąsiedzi, czas na wybór.

- A to się opłaca?!? - zapytali wszyscy.

- I to jak!!!



DIALOG

TELEFONIA LOKALNA SA - pl. 1 Maja 1/2, 50-136 Wrocław - TELECENTRUM 0800-42-45-48 - www.dialogok.com.pl

HFT NOWOCZESNA TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA
HYDRO-TECH JAN CHRAPEK

SPRZEDAŻ I WYKONAWSTWO

- grzejniki C.O. konwektory
- kotły gazowe, olejowe
- kotły stalowe C.O.
- urządzenia hydrauliczne i sanitarne
- instalacje miedziane (woda, C.O., gaz)
- instalacje wodne i C.O. z polipropylenu
- kanalizacja wewnętrzna i zewnętrzna z polipropylenu
- ekologiczne kotły C.O. opalane odpadami drewna

JUNKERS PURMO
Vaillant
Reffig
CHAFFOTEAUX & MAURY

Zapraszamy od 8.00-17.00
55-300 Środa Śląska, ul. Malczycka 7
tel. (071) 317 47 84

OPTYKA OKULAROWA **GABINET OKULISTYCZNY**
Optyk dypl. R. Plewiński Lek. okulista Piotr Smolarek

OFERUJE:
Pełny asortyment szkieł i opraw krajowych i z importu
Płyny, tabletki do szkieł kontaktowych
Realizacja recept ubezpieczeniowych

Gabinet okulistyczny proponuje komputerowe badanie wzroku, badanie pola widzenia
Aplikacja szkieł kontaktowych
Pełna diagnostyka oraz leczenie oczu

Sobótka, pl. Wolności 3, tel. 071 3162 402

semant SYSTEM UPIĘKSZANIA OKIEN
ROLETY ŻALUZJE MOSKITIERY

RÓŻNE SYSTEMY (B-5, CLASSIC, ISOTRA)
BOGACTWO WZORÓW I KOLORÓW
PROFESJONALNE DORADZTWO
W ZAKRESIE ROLET ZEWNĘTRZNYCH (także RKS)

Środa Śl. ul. Legnicka 1 Legnica, ul. Górnicza 6
tel./fax (071) 317-60-89 tel./fax (076) 854-15-40

PARKIETY
Usługi cykliniarskie
Krzysztof Łuka
Mistrz posadzkarski
55-300 Środa Śląska, ul. Topolowa 4

układanie każdego rodzaju parkietu i mozaiki
układanie i renowacja desek podłogowych
cyklinowanie maszynami bezpyłowymi
lakierowanie ekologicznymi lakierami
fachowe doradztwo

Wieloletnia praktyka w Niemczech

telefon 317-61-06
0605 698581

RABAT 50%

NAUKA JAZDY JARADAR
Zaprasza na kurs Prawa Jazdy
Kat: A1, A, B, C, E, D

Zapewniamy:
• własny plac manewrowy
• profesjonalna kadra szkoleniowa
• raty • nowe samochody

Gniechówice
ul. Wrocławska 6, tel. 316-87-56
Wrocław:
ul. Legnicka 56, tel. 355-64-50
pl. Świętojański 1 DK Zamek, tel. 349-32-81
Biuro czynne w godz. 11⁰⁰-16⁰⁰

Mietków Maratończyk z Chwałowa

Na przekór przeciwnościom

► Wiesław Pokrzywniak urodził się 8 listopada 1968 roku. Mieszka w Chwałowie. Większości mieszkańców nie jest znana jego pasja - bieganie. W styczniu 1994 postanowił odmienić swoje dotychczasowe życie. Ucieczką od szarości i alkoholu stało się bieganie maratonów i innych biegów długich. Wybrał bardzo ciężką dyscyplinę sportu.

Pierwszymi zawodami, w jakich uczestniczył, był maraton wrocławski organizowany przez ekipę Marka Daniela z MOSiR-u "Południe". Wynik jaki uzyskał w 1994 r. to 3 godz. i 48 min., ale najbardziej ucieszył się z faktu ukończenia najdłuższego dystansu olimpijskiego. Od tego czasu nie opuścił żadnego wrocławskiego maratonu. Poprawiał swoje wyniki. Obecnie najlepszy rezultat Wiesława Pokrzywniaka to 2 godz. i 58 min.. Nasz dzisiejszy gość jest sportowcem amatorem, sam przygotowuje się do zawodów, nie korzysta z pomocy trenerów, psychologów ani z... odżywek. Wydolność jego organizmu jest bardzo duża i przy pomocy fachowców zapewne byłby w stanie poprawić dotychczasowe wyniki. Niestety na odżywki potrzebne są pieniądze, a z tym jest już gorzej. Treningi odbywa popołudniami, po pracy i nauce. Rozpoczyna 15 minutową rozgrzewką, a następnie ma do pokonania wał mietkowskiego zalewu czyli ok. 25 km. W czasie treningu spotyka osoby, które uważają, że ma nie po kolei, lecz do takich zachowań przyzwyczał się już dawno. W siedmioletniej karierze osiągnął wiele znaczących rezultatów. W 1994 r. był trzeci w swojej kategorii wiekowej na dystansie 100 km w rozgrywanym w Kaliszu "Europa Cup". Gościł także na wielu imprezach za granicą. W Szwajcarii, w Bieler, na 100 km w doborowej stawce przybiegł na 25 pozycji z czasem 9 godz., 57 min i 26 sek. Coraz lepsze wyniki spowodowały, że organizatorzy zaczęli przysyłać zaproszenia indywidualne. Dotyczą one tylko elity - najlepszych zawodników.

Tym sposobem pan Wiesław dotarł do Holandii, do miejscowości Apeldoorn, gdzie odbywają się biegi 24-godzinne. Początek zawodów w piątek o godz. 14 - zakończenie w sobotę.

- Proszę przybliżyć naszym czytelnikom historię pańskich startów w Holandii.

- Jest to bardzo morderczy bieg i często zdarzają się chwile zwątpienia, pytania - co ja tutaj robię. Najważniejsze, to żeby przetrwać kryzys,

potem organizm już nie odczuwa tak wielkiego zmęczenia. Same zawody od strony organizacyjnej przygotowane są wysmienicie. Mną opiekuję się, a zarazem udziela gościnności mieszkający od trzydziestu lat w Holandii Stanisław Osiecki. Jest wszędzie, przygotowuje opiekę medyczną, jest przy masażystach, a nawet ostatnio wyposażył mnie w profesjonalne obuwie sportowe. Jestem mu bardzo wdzięczny. To dzięki niemu na punktach z posiłkami masażysty nie pozwalają mi zasnąć, bo bywa, że organizm strajkuje i odmawia posłuszeństwa, a jest to równoznaczne z wycofaniem się z zawodów. W zeszłym roku uplasowałem się na V miejscu w swojej kategorii wiekowej i XIX w klasyfikacji generalnej. W tym roku planuję pobicie swojego rekordu, co pozwoliłoby mi na zajęcie miejsca na podium. Planuję pokonać w czasie 24 godzin dystans ponad 230 kilometrów.

- Takie wyjazdy zapewne są kosztowne. Czy ma pan sponsora, który byłby w stanie choć w części partycypować w ich sfinansowaniu?

- Jedynym sponsorem jest mój pracodawca: Wrocławskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Przemysłowych nr 2. Szczególnie chciałbym podziękować dyr. Leszkowi Kwapiszowi, to dzięki niemu firma, w miarę posiadanych

środków, wspiera moje wyjazdy oraz wyposaża w sprzęt. Ponadto mam u nich zatrudnienie, a to obecnie jest bardzo ważne. Bez stałej pracy nie ma co myśleć o udziale w zawodach. Wszędzie należy wpłacić wpisowe, dojechać, kupić sprzęt czy opłacić nocleg. Bezrobotny może jedynie trenować.

- Jakże są w takim razie pana plany startowe na ten rok?

- Pierwszy będzie bieg w Sobótkę, a następnie kolejny Maraton Wrocław. W maju wystartuję w Apeldoorn w Holandii. Być może uda się nowe niespotykane dotychczas przedsięwzięcie. Otrzymałem indywidualne zaproszenie z Nepalu. Dotychczas nie startował tam żaden Polak. Sprawa rozbija się o pieniądze na bilet lotniczy.

- Znajduje pan czas na pracę, trening i naukę. Jak można to wszystko pogodzić?

- Jeżeli chce się coś w życiu osiągnąć, to należy do celu usilnie dążyć, a nie narzekać. Uczę się w Liceum Ekonomicznym przy ul. Drukarskiej we Wrocławiu. Myślę, że moi nauczyciele wytrzymają ze mną do końca. W obecnych czasach należy uzupełniać własną wiedzę.

Życzymy panu jak najlep-



Czerwiec 2000 Apeldoorn - nr 122 - Wiesław Pokrzywniak.

szych wyników oraz spełnienia wszystkich planów sportowych. "Ziemianin" będzie informował czytelników na bieżąco o wynikach naszego maratończyka. Jednocześnie apelujemy do firm z naszych powiatów o wsparcie Wiesława Pokrzywniaka w wyjeździe do Nepalu. Kontakt przez redakcję lub osobiście tel. domowy 390 63 17.

Z.C.



Rok 1999 Apeldoorn z nr 12 Wiesław Pokrzywniak.

Apeldoorn

Honderd kilometerloop nieuw onderdeel programma

Een etmaal hardlopen in Croon 24-uurloop

APELDOORN - De Croon 24-uur loop is niet meer weg te denken uit Apeldoorn. De wedstrijd, die in 1978 voor het eerst werd gehouden, geniet een grote populariteit bij deelnemers en publiek. Het evenement dat op vrijdag 2 en zaterdag 3 juni in het Mheenpark wordt gehouden, is dit jaar uitgebreid met een 100 kilometerloop. Aan de ultraloop over 24 uur nemen 59 sololopers en 42 estafette-teams deel. Het doel is dat de deelnemers in 24 uur een zo groot mogelijke afstand lopen.

De grote favoriet bij de sololopers is de Schot William Sichel. De Brit legde onlangs in de 24 uur van Basel bijna 247 kilometer af, een afstand die gelijk staat aan bijna zes volledige marathons. Velen vinden het gekkenwerk, maar medici denken er anders over. Net als de lopers, die enkele keren per jaar de blik op oneindig en het verstand op nul zetten. En het spreekt voor zich dat alle



De Duitser Rolf Hölper (tweede van links), in Apeldoorn beter bekend als ZZ-Top, tijdens de Croon 24-uurloop in 1999.

Artykuł w jednej z holenderskich gazet: na zdjęciu z nr 12 Wiesław Pokrzywniak.

Długoleka Groźne watahy psów

Wróci hycel?

► W wielu wsiach gminy biegają watahy psów. Tak nie całkiem bezpiecznych, bo wiele z tych czworonogów ma przecież swoich właścicieli, którzy się jednak nim zupełnie nie interesują. Psy te stanowią spore zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców. Władze gminy są zmuszone do przeciwdziałania tej sytuacji.

W tej sprawie Rada Gminy Długoleka 30 grudnia ubr. podjęła uchwałę, której treść przypomina mieszkańcom: "Właściciele zwierząt winni sprawować nad nimi nadzór w taki sposób, by nie stanowiły one zagrożenia i uciążliwości dla ludzi. Właściciel ponosi pełną odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzę i zgodne z przepisami sanitarnymi usunięcie zwłok padłego zwierzęcia.

W specjalnym komunikacie Urząd Gminy Długoleka ostrzega: "W przypadku dalszych, powtarzających się sygnałów o waleśających się bezdomnych zwierzętach, a zwłaszcza psach, zostanie przeprowadzone na terenie gminy ich wylapywanie."

Czy jednak apele poskutkują? Czy w gminie nie trzeba będzie powrócić do instytucji hycela?

M.W.

Zarząd Powiatu we Wrocławiu

50-040 Wrocław; ul. Podwale 28
tel. 344-36-41 do 49 wew. 403, fax 343-07-31

Ogłasza następujące przetargi nieograniczone

- Dostawa masy bitumicznej na zimno** w ilości do 80 Mg z dostawą do siedziby Obwodów Drogowych w Sulimowie i Mirosławicach.
Termin realizacji dostaw: od 9 kwietnia 2001 r. do 20 grudnia 2001 r.
Oferty należy złożyć do dnia 16 lutego do godz. 12⁴⁵,
Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 lutego 2001 r. o godz. 13⁰⁰
- Usługi transportowe samochodem ciężarowym – wywrotka** o ładowności do 8 ton, w ilości do 600 godzin na drogach powiatowych Obwodu Drogowego w Mirosławicach.
Termin realizacji usługi: od 28 lutego 2001 r. do 20 grudnia 2001 r.
Oferty należy złożyć do dnia 16 lutego 2001 r. do godz. 11⁴⁵,
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 lutego 2001 r. o godz. 12⁰⁰.
- Usługi transportowe samochodem ciężarowym – wywrotka** o ładowności do 8 ton, w ilości do 600 godz. na drogach powiatowych Obwodu Drogowego w Sulimowie.
Termin realizacji usługi: od 28 lutego 2001 r. do 20 grudnia 2001 r.
Oferty należy złożyć do dnia 16 lutego 2001 r. do godz. 10⁴⁵,
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 lutego 2001 r. o godz. 11⁰⁰
- Usługi transportowe ładowarką** o pojemności łyżki 0,25 m³, w ilości do 250 godz. na drogach powiatowych Obwodu Drogowego w Mirosławicach.
Termin realizacji usługi: od 28 lutego 2001 r. do 20 grudnia 2001 r.
Oferty należy złożyć do dnia 16 lutego 2001 r. do godz. 9⁴⁵,
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 lutego 2001 r. o godz. 10⁰⁰
- Usługi transportowe ładowarką** o pojemności łyżki 0,25 m³, w ilości do 250 godz. na drogach powiatowych Obwodu Drogowego w Sulimowie.
Termin realizacji usługi: od 28 lutego 2001 r. do 20 grudnia 2001 r.
Oferty należy złożyć do dnia 16 lutego 2001 r. do godz. 8⁴⁵,
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 lutego 2001 r. o godz. 9⁰⁰

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście, lub za zaliczeniem pocztowym, na pisemny wniosek oferenta w pokoju 213 Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, ul. Podwale 28 codziennie, w godz. 10⁰⁰-14⁰⁰.

Uprawnioną do kontaktów z oferentami jest
Pani Danuta Nowakiewicz
tel. 344-36-41 do 49, wew. 403

KOMUNIKAT ZARZĄDU GMINY w Kostomłotach

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 1 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (jednolity tekst Dz. U. Nr 15 poz. 139) oraz uchwały Rady Gminy w Kostomłotach Nr XXIII/143/00 z dn. 8 grudnia 2000 r. zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w gminie Kostomłoty, obręb Chmielów, obejmującego działkę nr 136.

Przedmiotem planu jest ustalenie przeznaczenia terenu pod budownictwo mieszkaniowe – jednorodzinne.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do w/w planu.

Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Gminy w Kostomłotach w terminie do 8 marca 2001 r.

Za Zarząd
Przewodniczący Zarządu

MISTRZ KULINARNY

Jan Marcinkiewicz
POLECA

Pieczeń kozia w sosie własnym

Mięso z koziny daje smaczną, pożywną pieczeń, szaszлык, gulasz, mielone, potrawkę, duszone w śmietanie z warzywami, które jednakże nie cieszy się należytnym uznaniem jak inne gatunki mięsa – warto spróbować. Pieczeń z kozy obrać z tłuszczu, żył i błon. Zalać ostudzoną zalewą sporządzoną z wody, odrobiny octu lub soku kapusty, ogórków lub papryki, czosnku, ziela angielskiego, pieprzu, soli, listka laurowego, gorczycy i rozmarynu. W zalewie mięso przetrzymać 2-3 dni. Po wyjęciu z zalewy pieczeń naszpikować pokrojoną w kształcie słupków słoniną wieprzową, piec w brytfannie od 1 godziny do 1 godziny 20 minut podlewając masłem, a na końcu doprawić kwaśną śmietaną i przyprawą do sosów. Pieczeń ta nie ustępuje w smaku wołowinie i wieprzowinie, a wręcz jest jeszcze smaczniejsza i krucha. Pieczeń podawać z ziemniakami, kluskami, ryżem, kapustą zasmażaną i surówkami. Mięso można także zalać zsiadłym mlekiem, które daje kruchość i smak. W sondażach mięso kozie jest najzdrowsze, przebija wołowinę i baraninę.

Kompot francuski na deser

Do sporządzenia kompotu francuskiego wykorzystujemy posiadany w spiżarni kompot z gruszek, winogron lub renklod bez pestek. Dodajemy 3 jabłka, brzoskwinie i ananasy z kompotu. Wszystko kroimy w kostkę, mieszamy i rozlewamy do kompotierek i schładzamy. Można też dodać owoce z kiwi i banany. Dla urozmaicenia i smaku na kompot można dodać rozetkę bitej śmietany (śnieżka).

Życzymy smacznego



DOM WESEŁNY Świątniki

organizuje imprezy: • wesela, biesiady, sylwester, itp.
• kuchnia staropolska • torty na zamówienie • catering

Małgorzata i Jan Marcinkiewicz

55-050 Sobótka, ul. Prusa 1, tel. (071) 3162213, 3163558

technologiczno-ruchowej podczas prowadzenia procesów technologicznych, w których istnieje zagrożenie pożarowe lub wybuchowe,

- przestrzegać terminów przeglądów i badań okresowych instalacji oraz maszyn i urządzeń zgodnie z ich przeznaczeniem,
- zapoznać pracowników z planem postępowania na wypadek pożaru lub innego zagrożenia oraz ewakuacji ludzi,
- zapewnić odpowiednie warunki ewakuacji poprzez zabezpieczenie klatek schodowych oraz przestrzegać przepisów z zakresu stopnia palności elementów zastosowanych na drogach komunikacji ogólnej służącym celom ewakuacji,
- przeprowadzać ćwiczenia z zakresu likwidowania źródeł zagrożeń, ewakuacji ludzi i mienia. Zakres ćwiczeń należy konsultować z właściwą Komendą Powiatową PSP.

na podstawie opracowania "Pracuj i mieszkaj bezpiecznie"

mł. kpt. Dariusz Domaradzki

Kąty Wr. Królował taniec nowoczesny

Zabawa w parze z nauką

W dużej sali kateckiego GOKiS-u zorganizowano Turniej Tańca Nowoczesnego "Zimowe Spotkania Taneczne Kąty Wrocławskie 2001", imprezę o zasięgu dolnośląskim. Młodzi tancerze rywalizowali w dwóch grupach wiekowych, do dwunastego roku życia i powyżej oraz w układach z choreografem.

Turniej – powiedział Artur Cierczek, dyrektor kateckiego GOKiS-u – został przygotowany przez GOKiS oraz klub profilaktyki "Kuznia". Uważamy, że dobrze jest łączyć dobrą zabawę z nauką.

Taneczne zawody wzbudziły olbrzymie zainteresowanie wśród mieszkańców Kątów Wrocławskich i turniejową salę wypełnili po brzegi kibice oraz goście. Przed zawodami gościnnie wystąpił Teatr Jaracza z Łodzi ze spektaklem "Wybierz życie" dotyczącym profilaktyki przeciwalkoholo-

wej. Później królował już tylko taniec nowoczesny.

Poziom zawodów był bardzo wyrównany i jury w składzie Małgorzata Gietler, Elena Gręda i Greta Polańska miało ciężki orzech do zgryzienia przyznając nagrody. Ostatecznie, w tańcu nowoczesnym w kategorii do 12 roku życia I miejsce zajął zespół Fleks II (M.D.K. Wrocław – Krzyki, choreograf Izabela Adamiec) przed Małą Maską (GOKiS Kąty Wrocławskie, choreograf Wojciech Koguciuk) i Małym Anabe (Studio Tańca "Emka" Żmigrod, choreograf Danuta Szulc). W kategorii powyżej 12 roku życia zwyciężył zespół Fleks przed Anabe i Arkadią I (M.D.K. im. Mikołaja Kopernika Wrocław, choreograf Jacek Gębura). W układach tanecznych z choreografem najlepiej zaprezentował się katecki zespół Maska. Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsorów: firmy Georg Utz, Fit Polska, Cukiernictwo i Piekarnictwo Ryszard Grabarczyk, Torf Corporation oraz katecki GOKiS.

S.G



Strażak radzi

Ochrona przeciwpożarowa w zakładach pracy

Zapewnienie właściwej ochrony przeciwpożarowej zakładu produkcyjnego należy do obowiązków właściciela lub zarządzającego zakładem. W tym celu należy:

- przestrzegać wymagań budowlanych i instalacyjnych podczas projektowania, wykonawstwa i eksploatacji obiektów,
- zapewnić (szczególnie w porze zimowej) miejsca poboru wody do celów gaśniczych,
- eksploatować instalację elektryczną, gazową, kominową i wentylacyjną zgodnie z ich przeznaczeniem,
- zapoznać pracowników z przepisami przeciwpożarowymi oraz obsługi pod-

ręcznego sprzętu gaśniczego,

- stosować do ochrony przeciwpożarowej sprzęt, urządzenia, środki i instalacje posiadające odpowiednie certyfikaty,
- wyposażyć obiekt w sprzęt i urządzenia przeciwpożarowe, zapewnić właściwy do nich dostęp (szczególnie do podręcznego sprzętu gaśniczego i hydrantów),
- opracować "Instrukcję bezpieczeństwa pożarowego" oraz umieścić wymagania przeciwpożarowe dotyczące procesów technologicznych w "Instrukcji technologiczno-ruchowej",
- przestrzegać instrukcji

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A. PION OBSŁUGI KLIENTÓW OBSZAR WE WROCŁAWIU



TP S.A. Obszar Telekomunikacji we Wrocławiu serdecznie zaprasza do nowo otwartego Punktu Usług Telekomunikacyjnych w Sobótce przy ul. Świdnickiej 8. Punkt świadczy usługi w zakresie:

- ✓ przyjmowania zamówień i podpisywania umów na świadczenie usług telekomunikacyjnych
- ✓ sprzedaży żetonów i kart magnetycznych
- ✓ przyjmowania wpłat za usługi telekomunikacyjne
- ✓ udzielania informacji o usługach TP S.A.

Godziny otwarcia

PUT - poniedziałek i czwartek - godz. 8.00-17.00
wtorek, środa, piątek - godz. 8.00-15.00
Kasa - poniedziałek i czwartek - godz. 8.00-17.00
wtorek, środa, piątek - godz. 8.00-14.00

Zapraszamy do korzystania z naszych usług

WROZKA ELINELL

Jaselka w wykonaniu dzieci z Wierzbic były wzruszającym widowiskiem.

Wrocław XXIV Wrocławska Spartakiada Rekreacyjna Na początek tenis stołowy

Motto XXIV WSR brzmi - "sport dla wszystkich". Wrocławszy działacze-animatorzy aktywnego wypoczynku spotkają się 10 lutego o godz. 10 w Kątach Wrocławskich, gdzie odbędzie się otwarcie tegorocznej edycji Spartakiady Rekreacyjnej. Tam także odbędzie się pierwszy finał tenisa stołowego, którego organizatorem jest Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Kątach Wr. Szczegółowe informacje dotyczące turnieju tenisowego można uzyskać pod nr tel. 316 61 41.

Tegoroczna Spartakiada przeprowadzona zostanie w 18 konkurencjach, w których uczestniczyć mogą reprezentacje: zakładów pracy i instytucji, organizacji społeczno-politycznych, ognisk TKKF, kół LZS, osiedli i kół RW ZSSP: "Start". Organizatorzy przewidzieli następujące kategorie wiekowe: seniorki (rocznik 1966 i młodsze), starsze seniorki (rocznik 1965 i starsze), seniorzy (rocznik 1961 i młodszy), starsi seniorzy (rocznik 1960 i starsi). W bieżącym roku niestety zrezygnowano z rywalizacji młodzieży szkolnej. Nie mają prawa startu zawodnicy zrzeszeni w związkach sportowych. Prowadzone będą klasyfikacje w kategoriach: powiatów, miast i gmin, zakładów pracy, ognisk TKKF i kół LZS. Przewodzącym komitetu organizacyjnego jest poseł RP Jan Szymański. Członkami komitetu organizacyjnego są m.in. dyr. GOKiS Kąty

Wrocławskie Artur Cierczek i dyr. OSiR Środa Śląska Mariusz Kozak, natomiast w składzie biura wykonawczego WSR jest Janusz Borowy z TKKF "Bakałarz" w Środzie Śl.

Terminarz XXIV WSR:

1. tenis stołowy 10.02 Kąty Wrocławskie tel. 316 61 41
2. piłka siatkowa kobiet i mężczyzn 10.03 Twardogóra tel. 315 80 59
3. piłka koszykowa kobiet i mężczyzn 24.03 Środa Śląska tel. 317 35 19
4. tenis ziemny 28.04 Twardogóra tel. 315 80 59
5. lekkoatletyka 19.05 Środa Śląska tel. 317 35 19
6. biegi przełajowe 19.05 Środa Śląska tel. 317 35 19
7. koszykówka uliczna 19.05 Środa Śląska tel. 317 35 19
8. plażowa piłka siatkowa K i M. 26.05 Oleśnica tel. 314 30 38
9. ringo 16.06 Wrocław tel. 367 10 32
10. strzałki 16.06 Wrocław tel. 367 10 32
11. przeciąganie liny 16.06 Wrocław tel. 367 10 32
12. siatko noga 16.06 Wrocław tel. 367 10 32
13. wędkarstwo 30.06 Strzelin tel. 392 12 67
14. szachy 08.09 Wrocław TKKF "Tramwajarz"
15. brydż 08.09 Wrocław TKKF "Tramwajarz"
16. piłka nożna 22.09 Strzelin tel. 392 12 67
17. badminton 06.10 Oborniki Śląskie tel. 310 12 70
18. piłka nożna halowa 10.11 Trzebnica tel. 312 11 71

Z.C.

Kąty Wr.

Sytuacja jest ciężka, ale nie beznadziejna

O tym, co nowego klubie KS "Bystrzyca" Kąty Wrocławskie rozmawiamy z Czesławem Pudlikiem, prezesem klubu, radnym i członkiem Zarządu Miasta i Gminy Kąty Wrocławskie.

- Został pan wybrany prezesem w trudnym dla klubu okresie, po burzliwych rządach poprzednika...

- Tak, to był trudny okres, ponieważ mój poprzednik swoim nieodpowiedzialnym działaniem zraził sobie całe środowisko piłkarskie. Najpierw roztoczył wspaniałą wizję awansu drużyny nawet do III ligi, a skończyło się wszystkim niesmakiem i wyrokiem sądowym dla byłego prezesa.

- Taka sytuacja na pewno ciąży na wizerunku klubu.

- To bardzo niedobra sytuacja, trudno się rozmawia z ludźmi, kibicami czy wreszcie z potencjalnymi sponsorami. Staramy się ze wszystkich sił zmieniać wizerunek klubu. Powoli odbudowujemy jego dobre imię. Jesteśmy jednak w trudnej sytuacji, po 8 latach gry w klasie okręgowej przyszedł czas na gruntowne przebudowanie drużyny seniorów.

- W poprzednim sezonie uratowaliście się przed spadkiem, jak będzie teraz?

- Po rundzie jesiennej jesteśmy przedostatnią drużyną w tabeli i sytuacja jest ciężka. Ale nie beznadziejna.

- Jak przebiegają przygotowania?

- Rozpoczęliśmy je 6 stycznia na hali GOKiS w Kątach. Trenujemy dwa razy w tygodniu na hali i raz na wolnym powietrzu. Do tego dochodzą mecze sparingowe, które będą rozgrywane w soboty i nie-

dziale. Drużynę prowadzi trener Kazimierz Skwierczyński z Żarowa, dobry fachowiec, były współpracownik Jana Celińskiego (obecnie WKS "Śląsk" Wrocław).

- Czy będą wzmocnienia?

- Tak, ale na razie nie mogę podać żadnych nazwisk.

- Kiedy rozpoczniecie rundę wiosenną?

- 25 marca o godz. 14, na stadionie w Kątach Wr., rozegramy pierwszy mecz, w którym przeciwnikiem będzie drużyna lidera - "Strzelinianki" Strzelin. Już dziś serdecznie zapraszamy stęsknionych za piłką kibiców, bo doping będzie nam bardzo potrzebny.

- W grudniowych wyborach został pan wybrany do władz OZPN Wrocław. Na czym polega ta funkcja?

- Zostałem członkiem Sądu Koleżeńskiego przy OZPN Wrocław.

- Przejdźmy do rzeczy przyjemniejszych, czy w tym karnawale również organizujecie doroczny Bal Piłkarza?

- Bal Piłkarza to już tradycja, którą będziemy podtrzymywać. Tegoroczny odbędzie się 17 lutego o godz. 20 w sali GOKiS Kąty Wrocławskie. Jest to forma podziękowania piłkarzom, działaczom i sympatykom piłki nożnej w Kątach. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy, gwarantujemy dobrą zabawę. Na koniec korzystając z okazji chciałbym podziękować za pomoc władzom i instytucjom oraz firmom prywatnym, które nas wspierają.

- Dziękujemy za rozmowę.

Janusz Kalwat



Trener K. Skwierczyński (pierwszy z prawej) z piłkarzami KS "Bystrzyca".

Kąty Wr.

Halowy Turniej Piłki Nożnej

20 stycznia na hali GOKiS Kąty Wrocławskie zorganizowano Halowy Turniej Piłki Nożnej - Orlicy 2001. W ostatniej chwili, z powodu panującej grypy, z turnieju wycofało się kilka drużyn. Ostatecznie do rywalizacji przystąpiły dwie drużyny: UKS Gniechówice i KS

"Bystrzyca-GOKiS" Kąty Wrocławskie. W dwómeczu lepsi okazali się orlicy z Kątów wygrywając pierwszy mecz 3:2 i rewanż 5:0.

Na zakończenie turnieju dyplomy i nagrody w postaci piłek nożnych wręczył dyrektor GOKiS-u Kąty Wr. p. A.Cierczek.

Skład KS "Bystrzyca GOKiS" Kąty Wrocławskie: K.Berski, Ł.Lubas - kapitan, W.Szram, S.Taraszk, S.Kondraczyk, G.Łażejko, Ł.Wilczyński.

Organizator: GOKiS Kąty Wrocławskie

J.Kalwat

Długoleka Burza mózgów

Kłopoty stowarzyszenia sportowego

27 stycznia odbyło się zebranie zarządu GSS Długoleka, w którym uczestniczył radny z Kielczowa Stanisław Kaca. Starano się ustalić wspólną linię postępowania wobec obciążenia dotacji na sport. Do obecnego na sali radnego skierowano szereg pytań dotyczących kwestii dlaczego kondycja finansowa drużyn wchodzących w skład stowarzyszenia wygląda tak mizernie.

Z dwunastu klubów wchodzących w skład stowarzyszenia w najgorszej sytuacji są Pasikowice grające w klasie okręgowej. Także "B" klasowe drużyny Kielczowa i Bykowa nie mają się z czego cieszyć. Następne dziewięć zespołów grających w "C" klasie stać będzie co najwyżej na organizację wyjazdów i opłatę sędziów, a sprzęt trzeba będzie kupować z własnych kieszeni (o sponsorach nie ma co myśleć - za wysokie progi). O nowo organizowanych drużynach nie ma co mówić. Jednak pasjonatów sportu nie da się tak łatwo uzłazić, dlatego drużyny będą działały dalej (nie wiadomo tylko jak długo). Może uda się jeszcze coś w tej materii zmienić. Podczas zebrania podjęto uchwałę o wstrzymaniu się od podziału funduszy i próby negocjacji poprawy kondycji finansowej GSS w gminie. Czy uda się to zrealizować - pokaże przyszłość. Na razie nastroje są minorowe. Gra w sezonie 2001/2002 będzie najprawdopodobniej wystąpieniem biedaków przeciwko bogaczom (większość przeciwników drużyn gminnych to reprezentacje Wrocławia).

- Dalszą grę z wykorzystaniem takich mizernych środków widzę bardzo bledziutko - mówi prezes Węgrowa Czesław Wilk.

- Chcielibyśmy tworzyć przy klubach sekcje trampkarzy i juniorów, a teraz nie wiadomo czy nawet macierzyste kluby się utrzymają - twierdzi prezes Kamienia Wojciech Kozak. - Liczymy na zwiększenie dotacji z gminy, w przeciwnym razie nasz byt ulegnie zagrożeniu.

- Kwota 50 tysięcy złotych jest niewystarczająca. Potrzeba nam co najmniej dwa razy tyle aby jakoś wegetować. Po-

krzyłoby to wtedy nasze zapotrzebowanie na podstawowy sprzęt (buty, piłki, stroje) bez



Janusz Zarzycki z "Orientu" Śliwice był bardzo zdziwiony takim obrotem sprawy.

Czesław Wilk z Węgrowa mówi: - Nasza sytuacja wygląda bledziutko.

Władysław Kaczkowski tłumaczy zebranym kłopoty, w jakich znalazło się stowarzyszenie.



Kąty Wr.

Piłkarska gmina

Pieniądze podzielono

Miasto i Gminę Kąty Wrocławskie można z powodzeniem uznać mocnym środowiskiem piłkarskim, ponieważ na różnych szczeblach, począwszy od klasy okręgowej, po klasę "C", występuje tu aż osiem drużyn seniorów.

Trzy drużyny juniorów w klasie A - KS "Bystrzyca" Kąty Wrocławskie, "Puma" Pietrzykowice i "Sokół" Smolec. Ponadto trampkarze starsi i młodszy oraz orlicy reprezentujący barwy "GOKiS-u - Bystrzyca" Kąty Wr.

Najliczniejszą grupą zespołów jest KS "Bystrzyca-GOKiS" Kąty Wr. skupiająca V grup rozgrywkowych.

Drużyna seniorów KS "Bystrzyca" Kąty Wrocławskie jesienią grała słabo, zajmując przedostatnie miejsce w tabeli grupy II wrocławskiej klasy okręgowej. Lepiej spisali się juniorzy zajmujący IV miejsce w grupie V klasy "A", na ostatnim miejscu w tej samej grupie znajdują się juniorzy "Pumy" Pietrzykowice. W grupie VI tabelę zamykają juniorzy "Sokoła" Smolec. Trampkarze młodszy KS "By-

strzyca" zajęli VI miejsce, a trampkarze starsi są na IX. Natomiast orlicy uplasowali się na III miejscu. Klasa "A" jest reprezentowana przez dwie drużyny z dobrym skutkiem. Po rundzie jesiennej drużyna "Sokoła" Smolec zajmuje IV lokatę, a "Puma" Pietrzykowice jest X. W klasie "B" bardzo dobrze spisuje się beniaminek - drużyna "Orla" Sadków, która jest wiceliderem. Klasa "C", tu dominacja drużyn z naszej gminy: w grupie I na prowadzeniu jest drużyna z Gniechówice, II miejsce Cesarzowice, III miejsce Zachowice. W grupie II lideruje beniaminek - drużyna z Nowej Wsi Wrocławskiej. Działacze piłkarscy z naszego terenu są wdzięczni radnym i władzom za środki na działalność sportową. Na rok 2001 zostały one podzielone następująco:

uwzględniania kosztów utrzymania i rekultywacji boisk oraz organizacji imprez masowych. Jeśli chodzi o pozyskiwanie sponsorów to trudno oczekiwać, żeby znaleźć kogoś takiego dla drużyn grających w dość niskich ligach. Można liczyć tylko na osobiste koneksje, a niestety nie każdy może się nimi poszczycić - mówi przewodniczący GSS Władysław Kaczkowski.

Kowal

Kwota dotacji dla klubów sportowych na zakup sprzętu, opłaty sędziów, koszty związane z organizacją meczów, utrzymanie boisk wynosi łącznie 150.000 zł. Kwota ta świadczy o dużym rozumieniu potrzeb rozwoju sportu w naszej gminie i za to należą się słowa podziękowania.

J. Kalwat